

GAZETA

SAMORZĄDOWA

Miesięcznik
Rok XIII nr 3 (141)
marzec 2004 r.
Cena 3,00 zł



otwocka

ISSN 1234-0545

RAPORT:

Otwockie przedszkola 2004/2005

Fot. A. Kurbajek



W numerze:

Ogień, dym, tragedia na drodze – E. Kwiatkowska	4
Czy nauczyciela stać na pizzę? – E. Banaszkiewicz	6
Nie rozwiane nadzieje – A. Kubajek	8
Merytoryczne podejście. Wywiad z wiceprezydentem M. Strawieńskim. – E. Banaszkiewicz	9
Raport: Otwockie Przedszkola 2004/2005 – A. Kubajek	10
Statystyki nie kłamią – A. Kubajek	16
Zadania na już i na potem – M. Śnieżyńska	18
Porozmawiajmy o korupcji – A. Kubajek	19
Zielone japko. Warszawka kusi. – M. Szczerba	20
Egzaminy zawodowe – E. Jobda	21
Otwock paliwem pachnący – A. Kubajek	22
Zima w mieście 2004	24
Otwock widziany w obiektywie – A. Kubajek	28
Wystawa. Skazany na niebyt – A. Kubajek	29
Kwiatek dla Ewy – B. Dudkiewicz	29
Towarzystwo – J. Kudlicki	30
Listy	32
Willa „Maria” – B. Dudkiewicz	34
Izaak w swoich „Słowach” – S. Zajac	35
Skazany na niebyt – RB	36
Walka AK w Otwocku 1944 r. – B. Matysiak	37
Muzeum w ratuszu – J. Tabencki	39
Zimą przez Lasy Otwockie – P. Ajdacki	40
Zima w mieście na sportowo	42
Sport	44
Miasto potrzeb czy potrzeba miasta? – J. Ludwiszewski	46
Ogłoszenia	48
Komuno, trwaj – P. Cmiel	49
MARS – Czerwona Planeta cz. II. – R. Łuszczkiewicz	50
KONKURS, KONKURS, KONKURS	51
Galeria Otwocka. Berenika Zimończyk. – G. Muczek	52

Redakcja „Gazety Otwockiej” ogłasza konkurs
pod tytułem:

Najdroższe słowo, najdroższy obraz - MATKA

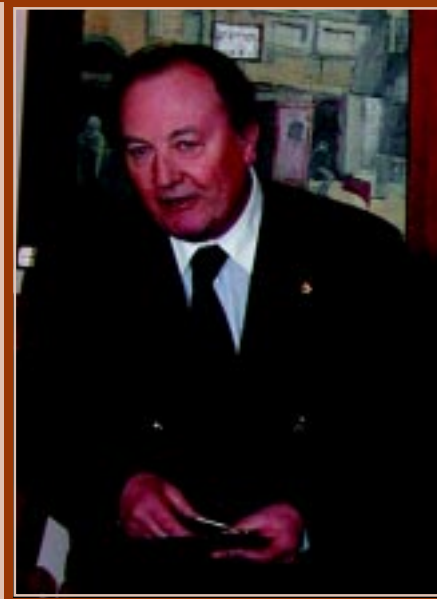
w dwóch kategoriach:

- literackiej
- plastycznej

Regulamin na stronie 31

Laureaci poszczególnych kategorii otrzymają
atrakcyjne nagrody.
Wyniki konkursu oraz informację o dacie wręcze-
nia nagród opublikujemy w majowym numerze
„Gazety Otwockiej”

Nie milkną owacje!



Wybitny aktor i reżyser **Ignacy Gogolewski** obchodzi w tym roku 50-lecie pracy scenicznej. Artysta, który pierwsze kroki stawiał na deskach otwockiego teatru, znany jest z wielu ról teatralnych i filmowych, słynnych kreacji narodowego dramatu romantycznego, ale w zbiorowej pamięci zapisał się na zawsze rolą Antka w filmowej adaptacji powieści Wł. Reymonta „Chłopi”. W imieniu Czytelników i zespołu redakcyjnego życzymy Mistrzowi wielu następnych udanych ról, a także zdrowia i radości z pobytu w Otwocku. 100 lat!

redakcja

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamia się mieszkańców Otwocka-Jabłonny i Otwocka-Świerku, że na podstawie Uchwały Rady Miasta Otwocka Nr XI/110/03 z dn. 28.10.2003 r. nadano nazwy ulicom.

Ulicy biegnącej przez tzw. osiedle Otwock-Jabłonna i Otwock-Świerk na odcinku od granicy z osiedla Otwock-Jabłonna do granicy z wsią Wola Karczewska (gmina Wiązowna) „**Gabriela Narutowicza**”. Ulicy biegnącej na tzw. osiedlu Otwock-Świerk w stronę uroczyska „Podkopne”, oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Otwocka jako działka ewid. Nr 83 w obr. 193 – „**Cicha**”. Ulicy biegnącej na tzw. osiedlu Otwock-Świerk w kierunku wsi Pogorzelska Warszawska, oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Otwocka jako działka ewid. Nr 46 w obr. 190 „**Batalionów Chłopskich**”.

Nadanie nazw ulicom spowodowało konieczność nadania nowej numeracji nieruchomościom. W związku z powyższym właściciele nieruchomości położonych w tym rejonie powinni składać wnioski do Prezydenta Miasta Otwocka o wydanie zaświadczenia potwierdzającego nowy numer nieruchomości.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Otwocka budynek B, pok. 43, tel.: 779-20-01 do 06 w. 166

Wydawca:

Urząd Miasta Otwocka

Redakcja:

05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5,
bud. C, I p., pok. 10-12,
tel. 779-24-21; 779-20-01 do 06 w. 132,
155 i 188; fax.: 779-42-25;

Druk:

RYKO Lucyna i Wiesław Leśniewscy
05-480 Karczew, ul. Piłsudskiego 17,
tel./fax 780-96-52

Redaktor Naczelna:

Ewa Banaszkiewicz

Redaguje zespół w składzie:

Elżbieta Kwiatkowska, Artur Kubajek

Redakcja techniczna, skład i łamanie:

Anna Sędek, Krzysztof Gralik

Stała współpraca:

Barbara i Krystyn Dudkiewiczowie,
Barbara Matysiak, Franciszek Stokowski,
Maciej Świerczyński, Stanisław Zajac

e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmian tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

„Gazeta Otwocka” w internecie:
<http://www.otwock.pl/>

Każda akcja ratowniczo-gaśnicza jest w mniejszym lub większym stopniu trudna, bowiem żywioł, jakim jest pożar, zaskakuje coraz to innym zachowaniem. Dodatkowych problemów dostarczają często niesprzyjające warunki zewnętrzne: pora nocna, niska temperatura powietrza, silny wiatr itd. Zagrożenia występujące podczas działań gaśniczych to: zagrożenie prądem elektrycznym, zagrożenie wybuchem, substancjami parzącymi, żrącymi i toksycznymi oraz materiałami promieniotwórczymi. Niemalym utrudnieniem w pracy ratownika jest również dym.

Ogień, dym, tragedia na drodze

Wypowiedzi strażaków-ratowników Państwowej Straży Pożarnej w Otwocku o przebiegu akcji, a także ostrzeżeń dla społeczeństwa wysłuchała Elżbieta Kwiatkowska. W dyskusji uczestniczyli: Robert Gryz, Andrzej Łokietek, Mirosław Włodarczyk, Paweł Rybka, Leszek Jackiewicz, Janusz Wawer, Andrzej Kociszewski, Zbigniew Kozera i Bogdan Kwiatkowski.

Dużym utrudnieniem w działaniach ratowniczo-gaśniczych są ujemne temperatury powietrza. W takich warunkach strażacy narażeni są na przemarzanie, a w konsekwencji choroby i odmrożenia. Podczas długotrwałej akcji, gdy podawana jest ogromna ilość wody, a dodatkowo pada deszcz czy

śnieg, tak że strop przecieka, poruszający się na dole ratownicy są zalewani wodą i niestety nie ma takiego ubrania, które nie przemieknie. Wyjście na zewnątrz powoduje jego zamarznięcie. Nie trudno wyobrazić sobie sprawność ratowników w takiej sytuacji. Strażacy śmieją się, że kilka energicznych ruchów, a ubranie zostaje połamane.

- Zamarznięciem zagrożone są nasady i łączy węży. Należy zachować stały przepływ wody w węzłach, a jeżeli dojdzie do zamarznięcia, jesteśmy zaopatrzeni w specjalne butle do podgrzewania - mówią.

Pora nocna sprzyja wypadkom podczas akcji ze względu na bardzo złą lub ograniczoną widoczność. Zachodzi więc potrze-

ba odpowiedniego oświetlenia miejsca działań. Do tego celu wykorzystuje się reflektory oświetleniowe zasilane agregatami prądotwórczymi. Wówczas należy oświetlić stanowiska gaśnicze, drogi ewakuacji ludzi oraz miejsca szczególnie niebezpieczne. Do zadymionych pomieszczeń ratownik wchodzi z latarką, jest zabezpieczony w aparat oddechowy, „super pas”-sygnalizator bezruchu, 20-metrową linkę, dzięki której jest asekurowany z zewnątrz.

- Intuicja, doświadczenie pozwalają ocenić sytuację, wycucie ciepła, trzaski ognia zapowiadają niebezpieczeństwo. Poruszamy się wzdłuż ścian, czasem trzeba się czołgać, aby dotrzeć do otworów okiennych, aby uwolnić dym. Przekazywanie z pomieszczeń sygnałów odbywa się przez odpowiednią liczbę szarpnięć linki. W przypadku ustania ruchów ratownika sygnalizator bezruchu uruchamia przeraźliwy alarm - to jest sygnał dla asekurowających. Wcześniejsze rozpoznanie terenu i własna intuicja są jedynym zabezpieczeniem przed wybuchem, spadającą belką z sufitu czy zarwaniem się stropu. Dym nie tylko ogranicza widoczność, ale również powoduje dezorientację i lęk.

- Jesteśmy do takich sytuacji odpowiednio przygotowani, przechodzimy specjalistyczne badania w specjalnych labiryntach; są to ciemne, wąskie i kręte korytarze, w których należy znaleźć wyjście.

Wysilki strażaka są obserwowane na specjalnym monitorze, a stoper mierzy czas wykonania próby, między innymi właśnie takie ćwiczenie wykazuje możliwość zatrudnienia w straży.

Dwa razy w miesiącu są prowadzone ćwiczenia w różnych obiektach. Strażacy zapoznają się z pomieszczeniami zakładu,



fol. E. Kwiatkowska

ich zabezpieczeniem, rodzajem i formą składowania materiałów. Jeżeli dochodzi w przyszłości do akcji w takich miejscach, jest ona w znacznym stopniu ułatwiona.

Zagrożenie porażeniem prądem elektrycznym jest bardzo duże, każde urządzenie elektryczne i każdy przewód w instalacji w strefie pożaru należy traktować jako potencjalne zagrożenie życia. Dlatego też jednocześnie z wyjazdem strażaków alarm jest przekazywany do pogotowia energetycznego i gazowego. Przy stwierdzeniu bliżej nie określonego zapachu wzywana jest jednostka chemiczna z Warszawy. Nie rozpoczyna się akcji do chwili rozpoznania rodzaju substancji wydzielającej woń. Jest to zabezpieczenie nie tylko dla ratowników, ale też mieszkańców danego budynku.

- Wypadki samochodowe, te tragiczne. Chyba najgorzej jest na początku pracy w straży, później człowiek przyzwyczaja się. Akcja jest trudna, wyciąć człowieka z kupy złomu, tak aby nie urazić, a przecież widzi się cierpienie i słyszy jęk. Najgorzej jest, gdy ofiarami są dzieci, staramy się pomóc jak najlepiej i najszybciej, dopiero po powrocie do koszar przed oczami przewijają się jak film wydarzenia minionej akcji.

Poważne utrudnienie akcji w trudnych niedostępnych miejscach oraz na wysokości powoduje brak sprzętu.

- Wiele mamy potrzeb, których zabezpieczenie ułatwiłoby akcję, jednak największym utrudnieniem jest brak drabiny, podnośnika i cysterny na wodę, urządzenia hydrauliczne też już nie służą najlepiej - mają 10 lat. Podczas akcji ściąga się drabinę z Radości, Rembertowa, Piaseczna, Mińska Mazowieckiego, czy też Garwolina. Za brak



fol. archiwum „Tygodnika Regionalnego”

wody strażacy-ratownicy też często otrzymują od mieszkańców ostre słowa krytyki, ratunkiem dla nich są samochody z wodą Ochotniczych Straży Pożarnych.

Rzecznik prasowy PSP w Otwocku st. kpt Krzysztof Tuszowski:

- W tym roku planujemy zakup nowego podnośnika i średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego posiadającego zapas wody 2,5 t. Trudno powiedzieć, czy uda się pozyskać taką ilość środków, aby zakupić również cysternę na wodę. Jest to sprzęt niezbędny, jednak pociąga za sobą ogromne wydatki (podnośnik kosztuje około 1 mln zł).

Ostrzeżenia:

Właściele budynków powinni szczególną uwagę zwracać na konserwację instalacji elektrycznej i gazowej. Bardzo ważne są przewody kominowe, często zaniedbane i popękane. Dopiero gdy dochodzi do tragedii, następuje zrozumienie tak ważnych wymogów przeciwpożarowych. Często w pobliżu pieca są składowane materiały łatwopalne, to kolejna z przyczyn pożarów zimą. Używanie nadmiernej ilości piecyków elektrycznych w budynkach wielorodzinnych starego budownictwa prowadzi do nadmiernego obciążenia zazwyczaj słabej instalacji elektrycznej. To najczęstsze przyczyny pożarów w porze zimowej. Natomiast brawura i nadmierna prędkość to przyczyna tragicznych wypadków samochodowych.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Lokalami Urzędu Miasta Otwocka Grzegorz Sitek:

- Pożary budynków komunalnych znacznie pogarszają i tak trudną sytuację mieszkaniową w Otwocku. Szczególnie duże straty wywołują pożary obiektów o konstrukcji drewnianej wzniesionych przed 1945 rokiem. W okresie ostatniego roku miały miejsce 3 pożary budynków: przy ul. Zamenhofa 21A, ul. Narutowicza 42 i ul. Wczasowej 26. Bez dachu nad głową znalazło się 17 rodzin (43 osoby). Oczywiście nie wspominam tu budynków prywatnych, tam też po przebytej tragedii pozostają ludzie bez mieszkania. Część z nich utraciła dobytek stanowiący nie rzadko dorobek wielu lat pracy.



fol. E. Kwiatkowska

Czy nauczyciela stać na pizzę?

Aula otwockiego magistratu, 24 luty 2004 rok. XV sesja Rady Miasta została zwołana dla rozpatrzenia kilku ważnych projektów uchwał, m.in.: o wyrażeniu zgody na zawarcie umowy dzierżawy nieruchomości przy Powstańców Warszawy (okolice „pawilonów”), a także o ustaleniu podstawy zaszeregowania dla pracowników oświaty nie będących nauczycielami. Najbardziej kontrowersyjne były projekty dotyczące dodatków dla nauczycieli oraz dodatku specjalnego dla prezydenta. Jako efekt konsekwencji i uporu Gerarda Wołodźki znalazł się w porządku obrad projekt uchwały o przystąpieniu do opracowania Strategii Rozwojowej Otwocka, Wieloletniego Planu Społeczno-Gospodarczego i Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Ponadto zarządzono wybory do Rady Osiedla Mładz i Rady Osiedla Teklin.

Przeciwko zgodzie na wydzierżawienie działki miejskiej przy „pawilonach” wystąpił szef Komisji Gospodarki Miejskiej Leszek Piasecki. Miał zastrzeżenia co do projektu przedstawionego przez inwestora zainteresowanego działką („projekt jest tylko wprawką studentów architektury” – L.P.). – *Nie jesteśmy przeciwko tej inwestycji - mówił radny - ale pozostały już resztki wolnych terenów należących do miasta.* Częściowo z tym głosem zgodził się Tadeusz Mojsa, mówiąc, że „skarbem miasta są jego tereny”. Radny przypomniał jednak, że poza firmą Mc Donald’s przez jedenaście lat żaden inwestor nie wykazał zainteresowania tym terenem. – *Teren jest tyle wart, ile może za niego zapłacić inwestor* – twierdził dalej przewodniczący Komisji Budżetu i Inwestycji, dlatego trzeba ściągać inwestorów, zabiegać o nich, a nie odstraszać wysokimi opłatami czy utrudnieniami. – *Ja jestem za „Metropizzą” i innymi pizzami* – włączył się do dyskusji Gerard Wołodźko, ostrzegając jednak, że: „zjemy własny ogon!”. [Czy to jakieś aluzje do nieznanych składników pizzy? I której?! – przyp. E.B.]

Dariusz Kołodziejczyk zaznaczył, że dzierżawa to nie sprzedaż. – *Nie ma już realnego socjalizmu, nie wracamy przed 1989 rok* – zwrócił się bezpośrednio do Leszka Piaseckiego. – *To w socjalizmie decydowano, jak wszystko ma wyglądać, teraz trzeba pozwolić działać inwestorom.*

(...) *Nie jest powiedziane, że przetarg na dzierżawę wygra „Metropizza”, ale nie należy jej tego utrudniać* – twierdził młody radny. Leszek Piasecki radził, by pod inwestycje wykorzystywać uzbrojone tereny na Batorego. – *Gdyby miasto myślało jak dobry inwestor, to wykupiłoby teren pawilonów!* – radny wrócił do sprawy centrum. Podkreślił też, że nie był przeciwko budowie Mc Donald’s, ale przeciwko wersji dla kierowców. Mówca stwierdził, że prasa lokalna niesłusznie zarzucała mu sprzeciwianie się inwestycjom [„Gazeta Otwocka” sprzeciwia się wrzucaniu jej do „jednego wora” prasy lokalnej, przynajmniej w tej kwestii – przyp. E.B.], a czas potwierdził słuszność jego ostrzeżenia dotyczących „Satera” i Borowej. Wątek prasowy rozwinął prezydent Andrzej Szaciłło, stwierdzając, że nie czuje się szykanowany przez prasę, oraz że: „nie zwala nic na Radę”, jak to sugerował L. Piasecki. Prezydent poprosił radnego o wskazanie konkretnych dowodów potwierdzających takie słowa, a jeśli nie to o publiczne przeprosiny.

Powróciwszy do uchwały L. Piasecki wnioskował o odrzucenie projektu i omówienie go na następnej sesji, ale po uzupełnieniu o załącznik w formie specyfikacji przetargowej. I taki wniosek Rada przyjęła większością głosów.

10 450 zł miesięcznie miasto Otwock będzie przekazywać Zarządowi Transportu Miejskiego w Warszawie z tytułu dofinansowania linii autobusowej „702”. Porozumienie zawarto do 31 maja br. Przy tej okazji D. Kołodziejczyk zaapelował do prezydenta o wynegocjowanie niższych cen biletów na tej linii (w Warszawie bilet kosztuje 2,40 zł, w Otwocku – 4,80 zł). Prezydent otrzymał zapewnienie od przedstawicieli ZTM, że w przyszłości będzie to możliwe. Z kolei T. Mojsa zaproponował zapis w umowie, by ceny biletów dla Otwocka nie podrożały, nawet jeśli podrożeją w Warszawie. Tę poprawkę i całą uchwałę przyjęto niemal jednogłośnie.

Projekt regulaminu określającego warunki przyznawania dodatków dla nauczycieli to w istocie dwa projekty: jeden prezydenta i drugi – Komisji Oświaty. Zdaniem jej przewodniczącej Anny Nowickiej, przyjęcie regulaminu prezydenta będzie skutkowało obniżeniem uposażenia nauczyciela (w Otwocku jest 482

nauczycieli) średnio o 240 zł miesięcznie. – *Nie można latać dziury budżetowej tylko kosztem nauczycieli. Nie należą oni do grupy najlepiej uposażonych pracowników strefy budżetowej* – mówiła radna, dodając, że w pracach Komisji uczestniczyli reprezentanci związków zawodowych i akceptują opinię Komisji. A. Nowicka opowiedziała o osiągnięciach otwockiej oświaty. Średnia z egzaminu klas szóstych i trzecich gimnazjów przewyższała w Otwocku średnią powiatu, województwa i kraju. Cztery otwockie szkoły z dziesięciu otrzymały tytuł „Szkoła z klasą”. Do uzyskania tego tytułu w przypadku SP nr 12 przyczynił się niewątpliwie jej niedawny dyrektor, a obecnie prezydent Otwocka. Cięcia w dodatkach nauczycielskich to dla niego bardzo trudna decyzja. Jednak kroki oszczędnościowe powinny być podjęte w poprzedniej kadencji – mówił prezydent, a obecne braki w budżecie to m.in. efekt wcześniej zaciąganych kredytów, których spłata przypadła właśnie na ubiegły rok. Prezydent zwrócił się o wskazanie źródeł finansowania dla wypłat dodatków na dotychczasowym poziomie, ale sprzeciwił się temu Jacek Hajdacki twierdząc, że uchwała dotyczy przyjęcia regulaminu, a nie budżetu. 12 głosami „za” radni przyjęli projekt regulaminu zgłoszony przez Komisję Oświaty.

Nie zwiększono dodatku specjalnego dla Prezydenta Miasta Otwocka. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów prezydentowi przysługuje dodatek w wysokości co najmniej 20% i nie więcej niż 40% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. Rada Miasta Otwocka zdecydowała o utrzymaniu dodatku na dotychczasowym poziomie 20%.

Miasto przystąpiło do opracowania Strategii Rozwojowej, Wieloletniego Planu Społeczno-Gospodarczego i Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Cel i poszczególne etapy realizacji uchwały omówił Gerard Wołodźko.

Ewa Banaszkiewicz

Odnakę POM – Przyjaciela Otwockich Mrówek otrzymuje radny Marian Pokrywka. Radny apelował o zabezpieczenie interesów mrówek na jednej z działek przy ul. Karczewskiej. Sugerował nawet przeniesienie mrowiska w spokojniejsze miejsce, ale – jak stwierdziła Naczelnik Wydziału Architektury Anna Gut – wspomniana działka to teren Skarbu Państwa i zgodnie z ustaleniami wojewódzkimi mrowisko musi pozostać.

Nie rozwiane nadzieje

Na wspólnym posiedzeniu Komisji Kultury, Sportu i Turystyki oraz Gospodarki Miejskiej Rady Miasta Otwocka otwoccy rajcy dyskutowali na temat kompleksu rekreacyjno-sportowego, Młodzieżowego Domu Kultury i przyszłości Teatru. W spotkaniu uczestniczyli prezydenci Otwocka, przedstawiciele władz powiatowych oraz firm budowlanych „Mitex” i „Gwarant”.

Za ile basen, za ile hala?

Takie pytanie przedstawicielom „Mitexu” postawili radni. Kielecka firma, wykonawca kompleksu oświatowo-sportowego w Józefowie, przedstawiła szereg koncepcji obiektów sportowo-rekreacyjnych, poczynając od basenu odkrytego, poprzez hale sportowe, kończąc na wielkich kompleksach, których realizacja wymaga zaangażowania kilkudziesięciu milionów złotych. Radnych szczególnie interesowały koncepcje basenu odkrytego i hali sportowej. Pytali o koszty wybudowania, utrzymania, parametry techniczne i możliwości uzyskania dofinansowania ze środków zewnętrznych. – *Koszt basenu krytego o powierzchni 400 m², czyli z pływalnią o wymiarach olimpijskich, to ok. 8 mln zł. Podobny basen, ale już odkryty, można wybudować za ok. 1,4 mln zł* – wyjaśniali przedstawiciele „Mitexu”. Wobec przedstawionych informacji część z radnych głośno zastanawiała się, czy Otwock stać na tego typu inwestycje. Inni z kolei udowadniali, że miastu jest niezbędny sportowo-rekreacyjny obiekt z prawdziwego zdarzenia, a jego budowę można finansować z różnych źródeł, niekoniecznie opierając się na miejskim budżecie. Na ile radni są przekonani do budowy takiego obiektu – przekonamy się z chwilą przyjmowania przez Radę tego rocznego budżetu, w którym miałyby się znaleźć środki niezbędne do rozpoczęcia inwestycji.

Temat jak bumerang

Za sprawą wicestarosty otwockiego, Janusza Krupy, na forum otwockiej rady powróciła sprawa niedokończonej inwestycji – Młodzieżowego Domu Kultury. Wicestarosta próbował przekonać radnych do wspólnego działania na rzecz zakończenia ciągnącej się od lat inwestycji. W jego opinii argumentem za wspólnym dokończeniem budowy MDK-u przemawia fakt, że z jego obecnej oferty w 98 proc. korzystają mieszkańcy Otwocka.

Miasto poniosłoby 40 proc. kosztów szacowanej na 4 mln zł inwestycji. Spłata kwoty 1,6 mln zł rozłożona byłaby na 10 lat. Ze wstępnych wyliczeń przedstawionych przez skarbnika powiatu należałoby doliczyć do tej sumy jeszcze odsetki w wysokości 6 proc. rocznie. Otwoccy radni z nieukrywaną ostrożnością podeszli do przedstawionej oferty zasypując wicestarostę długą listą pytań, m.in. o koncepcję rozbudowy obiektu, jaki status prawny miałaby mieć współpraca oparta na współfinansowaniu, czy miasto uzyskałoby jakieś udziały w zarządzaniu obiektem, we własności budynków i terenu obecnie administrowanego przez powiat otwocki. Z przebiegu dyskusji można było odnieść wrażenie, że obie strony znajdują płaszczyznę porozumienia. Niestety przebiegająca początkowo w sposób konstruktywny dyskusja szybko przerodziła się we wzajemne wytykanie zaszłości sięgających poprzedniej kadencji obu samorządów. I tak dotknięto kałuż na otwockich ulicach, ścieżek rowerowych, kończąc na nieodśnieżonych drogach. Burzliwą dyskusję wokół tematów z przeszłości wywołało finansowanie przez władze otwockie budowy MDK-u. Ostatecznie komisje złożyły wniosek do prezydenta Otwocka, Andrzeja Szaćciły o wypracowanie ze starostwem projektu porozumienia, w którym ujęte zostałyby wszystkie szczegóły.

Kto zyska, a kto straci?

Nie mniej emocjonująca okazała się dyskusja na temat remontu, a właściwie odbudowy miejskiego Teatru im. S. Jaracza. Zaproszeni na spotkanie przedstawiciele firmy „Gwarant” przybliżyli radnym koncepcję przywrócenia teatru do życia i zagospodarowania sąsiadującego z „Jarczem” terenu. Inwestor zaproponował w swojej ofercie, że za równowartość działki przylegającej do teatru, wycenionej na około 1 mln zł, wybuduje niemal od pod-



fol. K. Gralik

staw budynek teatru i w stanie surowym – z oknami, drzwiami, łazienkami i wszelkimi instalacjami – przekazać miastu. Po stronie władz Otwocka pozostanie jedynie wyposażenie nowego budynku. Propozycja złożona przez właściciela firmy „Gwarant”, pana Eugeniusza Zielińskiego, nie od razu spotkała się z życzliwością niektórych radnych. Ofercie zarzucano między innymi, że jest zbyt korzystna dla inwestora, który na przejętej od miasta działce planuje wybudować budynki mieszkalno-usługowe. Radni udowadniali, że o wiele korzystniej jest sprzedać ten teren w drodze przetargu i część uzyskanych z tego tytułu pieniędzy przeznaczyć na teatralną inwestycję. Wprowadzenie inwestora na zaproponowanych zasadach – w opinii niektórych radnych – jest nieopłacalne dla miasta. Burzliwa dyskusja omal nie zakończyła się wycofaniem przez inwestora oferty. Ostatecznie radni przyjęli wniosek o ogłoszenie przetargu na sprzedaż terenu i jego zagospodarowanie.

Artur Kubajek

Wspólnym staraniem Spółdzielni Rzemieślniczej „Otwock” i Wydziału Promocji i Rozwoju Miasta zorganizowano szkolenie dla przedsiębiorców pod hasłem: „Jak rozwijać przedsiębiorstwo – pozyskiwanie dotacji z funduszy unijnych”.

Konkretnie: o pieniądzach!

17 lutego w sali konferencyjnej Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Otwocku zgromadziło się kilkudziesięciu przedsiębiorców z rejonu Otwocka zainteresowanych możliwościami pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej. Zanim obszerny wykład na ten temat wygłosiła Marta Domańska z Punktu Konsultacyjnego Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw dokonała prezentacji oferty firmy „INTER ŻYCIE POLSKA” SA, która patronowała szkoleniu.

Justyna Wólczyńska - przedstawicielka niemieckiego koncernu ubezpieczeniowego INTER przedstawiła ofertę ubezpieczeń zdrowotnych oraz specjalistyczne programy ubezpieczeniowe, w tym interesujące dla przedsiębiorców - ubezpieczenia grupowe. Jak stwierdziła, te ostatnie są korzystniejsze dla pracowników, gdyż składka ubezpieczeniowa przypadająca na jedną osobę jest niższa niż w przypadku ubezpieczenia indywidualnego. J. Wólczyńska poinformowała też, że przedsiębiorstwa chętnie podpisują umowy o świadczenia za pobyt w szpitalu zarówno z powodu wypadku, jak też chorób. Ciekawą propozycją INTER-u jest odszkodowanie za każdy dzień pobytu ubezpieczonego na OIOM-ie (Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej). Prelegentka zapewniła obecnych, że szczegółowa oferta firmy dotrze do każdego przedsiębiorstwa i agenci będą mogli dokładnie omówić ją z zainteresowanymi pod kątem potrzeb danej firmy.

Fundacja Małych i Średnich Przedsiębiorstw to organizacja pozarządowa powołana do życia w 1992 r. Jej misją, jak mówiła Marta Domańska, jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw poprzez wszelkie działania zmierzające do podniesienia ich konkurencyjności. Główne zadania Fundacji to:

□ Wspólnym staraniem Spółdzielni Rzemieślniczej „Otwock” i Wydziału Promocji i Rozwoju Miasta zorganizowano szkolenie dla przedsiębiorców pod hasłem: „Jak rozwijać przedsiębiorstwo

– pozyskiwanie dotacji z funduszy unijnych”. Regionalna Instytucja Finansująca (projekty dotacji w ramach „Phare 2000”, „Phare 2001 SSG)

□ Punkt Konsultacyjno-Doradczy (w Warszawie, z filią w Piasecznie)

□ Ogólnopolskie Forum Gospodarcze MSP (cykliczna konferencja dla przedsiębiorców, spotkania z przedstawicielami władz centralnych)

□ Mazowieckie Spotkania Przedsiębiorców (cykliczne spotkania z władzami Mazowsza)

□ Światowe Kongresy Small Businessu (organizacja wyjazdów grup polskich przedsiębiorców, w tym roku 31 kongres odbędzie się w Warszawie)



Marta Domańska z Fundacji

□ Mazowiecki Klub Przedsiębiorców (comiesięczne prelekcje, spotkania z przedstawicielami władzy, instytucji związanych z biznesem)

□ Centrum Doradztwa Finansowego i Proeuropejskiego PRO-EURO (oferty finansowania działalności gospodarczej, informacje o Unii Europejskiej).

W Punkcie Konsultacyjno-Doradczym przedsiębiorca uzyska bezpłatną poradę, o jakie dotacje może się ubiegać, jak przygotować wniosek, który – jak przyznała M. Domańska – wcale nie

jest łatwo poprawnie wypełnić. W ciągu 10 godzin przewidzianych dla danego przedsiębiorcy Fundacja pomoże mu w przejściu procedur dla uzyskania funduszy unijnych. Prelegentka z własnej praktyki odradzała zlecenie wypełnienia wniosku wyspecjalizowanym firmom zarówno ze względu na wysokie koszty takiej usługi, jak i brak pełnej wiedzy o firmie ubiegającej się o dofinansowanie, jeśli wniosek wypełnia ktoś z zewnątrz firmy. Programy „Phare 2000” i „Phare 2001” cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród przedsiębiorców i fundusze w nich zgromadzone bardzo szybko zostały wykorzystane. Planowane są kolejne edycje tych programów; „Phare 2002” wejdzie w życie latem bieżącego roku. W jego ramach można się będzie ubiegać o dotacje na określone cele takie jak: zapewnienie jakości (do 60%, na usługi doradcze, szkolenia w zakresie projektowania i wdrażania systemu zarządzania jakością), rozwój i modernizację (do 60%, uwzględnia tylko nowoczesne technologie, maszyny), pozyskanie finansowania (do 60%), rozpoczęcie działalności innowacyjnej (do 90% dla nowych i do 60% dla działających firm) czy dotacje na doradztwo i wyposażenie z zakresu BHP.

Prelegentka podkreślała, że dotacje dotyczą głównie działań, szkoleń, zakupów urządzeń czy technologii nowoczesnych, umożliwiających firmie funkcjonowanie na rynku europejskim. Nie można tu uzyskać dofinansowania na zakup materiałów potrzebnych do produkcji czy naprawę starych urządzeń, o co pytali niektórzy przedsiębiorców. Niektórych odstraszała konieczność kilkumiesięcznego oczekiwania na otrzymanie pieniędzy po złożeniu wniosków. Wszystkich na pewno ucieszyła przeprowadzona na zakończenie konferencji loteria, w której rozlosowano wśród obecnych upominki od firmy INTER (pióra) i Urzędu Miasta Otwocka (parasolki).

Ewa Banaszkiewicz

Adres Fundacji:

**Fundacja Małych
i Średnich Przedsiębiorstw**

Ul. Smocza 27 Warszawa
Tel/fax: 022/8380261
e-mail: izbarimp@fund.org.pl
www.fund.org.pl

Merytoryczne podejście

Ewa Banaszekiewicz: Jest Pan mieszkańcem Otwocka od trzydziestu lat, spędził Pan w nim dzieciństwo i wczesną młodość. Do której szkoły podstawowej Pan uczęszczał?

Mariusz Strawiński: Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdrze.

E.B.: I jak Pan wspomina „piątkę”?

M.S.: Bardzo dobrze.

E.B.: I niczego Panu nie brakowało w tej Szkole?

M.S.: Nie, niczego. Mam jak najlepsze wspomnienia. Według mnie szkoła była dobrze zarządzana. Bardzo dobrze wspominam wychowawców i nauczycieli – prezentowali postawy, które należy naśladować.

E.B.: A nie brakowało Panu sali gimnastycznej?

M.S.: Ma Pani na myśli, że powinna być większa? Z perspektywy czasu, może tak?

E.B.: Nawiązując do częstych narzekań na zaplecze sportowe niektórych szkół. „12” ma świetne warunki, podobnie „4”, ale „3”, „5” czy „1” już nie.

M.S.: Możliwe, że potrzeby są teraz większe. Coraz więcej dzieci chce uprawiać takie sporty, jak koszykówka czy siatkówka.

E.B.: A szkoła średnia?

M.S.: Chodziłem do Liceum Medycznego.

E.B.: Gdzie mieściło się wówczas?

M.S.: Przy Armii Krajowej. I też dobrze tę szkołę wspominam.

E.B.: Jest Pan więc dyplomowanym pielęgniarzem...

M.S.: Nie. W czasie mojej edukacji w tej szkole można było po zdaniu matury przez następny rok uczęszczać na praktyki i potem ubiegać się o dyplom. Ja zaraz po maturze złożyłem papiery na studia.

E.B.: To znaczy, że pierwotnie zamierzał Pan zostać pielęgniarzem?

M.S.: Naukę w tej szkole traktowałem jako bazę dla studiów medycznych, ale zmieniłem plany. Pomyślałem o prawie.

E.B.: Zniechęciły Pana praktyki w szpitalu?

M.S.: Nie, absolutnie nie. Poza tym, dużo tych praktyk nie miałem. Mogę powiedzieć, że to na pewno niełatwa, ale prawdziwa służba ludziom.

E.B.: Potrafi Pan teraz zaopiekować się

chorym?

M.S.: Jeśli zasłaby taka potrzeba to myślę, że tak. Na szczęście nikt z moich bliskich poważnie nie choruje, czego im nadal bardzo życzę.

E.B.: Powróćmy do edukacji. Jakie studia Pan wybrał?

M.S.: Studiowałem na Wydziale Prawa Akademii Teologii Katolickiej. Z tej uczelni przenieśliśmy się na Uniwersytet im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie i tam ukończyłem studia.

E.B.: Okres studencki to chyba miłe wspomnienia?

M.S.: Jak większość osób miłe wspominam okres studiów, ale nie tylko ze względu na uczelnię. Podjąłem także wówczas ciekawą pracę.

E.B.: I co Pan robił?

M.S.: Pracowałem jako administrator marketingowej bazy danych w dziale marketingu dużego wydawnictwa w Warszawie.

E.B.: Pasjonują Pana komputery?

M.S.: Nie jestem pasjonatem, ale lubię komputery.

E.B.: Na pewno będą pożytecznym narzędziem pracy w urzędzie. W Urzędzie Miasta Otwocka pełni Pan od 1 lutego funkcję wiceprezydenta. Którymi wydziałami będzie się Pan szczególnie zajmował?

M.S.: Inwestycji, Gospodarki Komunalnej, Architektury, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska.

E.B.: To bardzo szeroki wachlarz zagadnień, problemów. Nie obawia się Pan, że za bardzo?

M.S.: Dziedziny te są bardzo rygorystyczne, ściśle określone przepisami prawa.

E.B.: Czyli Pana przygotowanie zawodowe może się tu przydać?

M.S.: Sądzę, że tak. Obecnie jesteśmy w trakcie tworzenia nowego regulaminu organizacyjnego Urzędu. Zapisy zadań poszczególnych wydziałów muszą zostać zaktualizowane.

E.B.: Praca w samorządzie to również udział w posiedzeniach komisji Rady Miasta. Jakże są Pańskie doświadczenia w tym zakresie?

M.S.: Uczestniczyłem w posiedzeniach Komisji Budżetu i Inwestycji, połączonych



fol. A. Kubiak

Komisji Gospodarki Miejskiej i Kultury oraz Ochrony Środowiska.

E.B.: Jakie są Pana pierwsze spostrzeżenia z tych spotkań?

M.S.: Są w Radzie Miasta osoby, które prezentują merytoryczne podejście do problemów mieszkańców. Mam nadzieję, że współpraca będzie się układać dobrze, a o jej jakości i wynikach decydować będą rzeczowe argumenty, przedstawiane zarówno przez władzę stanowiącą prawo miejscowe – Radę Miasta, jak i władzę wykonawczą – Prezydenta i Jego zastępców.

E.B.: Czy na zakończenie zechce się Pan podzielić z Czytelnikami swoją wizją Otwocka?

M.S.: Może to bardzo ogólne stwierdzenie, ale chciałbym, żeby mieszkańcy Otwocka mieli to, czego najbardziej potrzebują.

E.B.: Trudno byłoby się dowiedzieć, czego pragną wszyscy.

M.S.: Mieszkańcy głosując w wyborach samorządowych wybierają swoich reprezentantów – radnych. Również Prezydent został wybrany przez mieszkańców i ma mandat społecznego zaufania. Istnieje możliwość wzajemnych kontaktów oraz wyrażania i zasięgania opinii.

E.B.: Wybór radnego to często skutek kampanii wyborczej, plakatów, ulotek. A w ulotkach wszyscy deklarują chęć działania dla dobra mieszkańców...

M.S.: Zakładałem, że intencje są prawdziwe. Nie mam podstaw, żeby uważać inaczej. Pamiętajmy, że wszystkie deklaracje wcześniej czy później zostaną zweryfikowane przez wyborców.

E.B.: Dziękuję za rozmowę.

M.S.: Dziękuję.



Wybieramy przedszkole

Gdzie posłać naszą pociechę?

Pójście do przedszkola to pierwszy krok do samodzielności dziecka. Dziecko powinno przebywać w naturalnym i profesjonalnie przygotowanym środowisku, sprzyjającym poznawaniu i rozumieniu otoczenia i świata, nabywaniu umiejętności przez działanie, rozwojowi emocjonalnemu. Tym samym wybór odpowiedniego dla dziecka przedszkola wydaje się wyborem niełatwym.

Na co zwracać uwagę?

Najczęściej rodzice analizując ofertę przedszkoli biorą pod uwagę przede wszystkim lokalizację, a dopiero potem rozważają dodatkowe elementy, w tym koszty związane z pobytem dziecka w przedszkolu. Doświadczenia pedagogów wykazują, że rodzice bardzo często przy wyborze uwzględniają opinie o placówce usłyszane od sąsiadów, współpracowników, rodziny. – *Najrozsądniej jest jed-*

nak samemu odwiedzić wybrane placówki, wypytać o warunki, zobaczyć przedszkole, jego wyposażenie, porozmawiać na temat realizowanego programu, poznać regulamin oraz zasady i wysokość odpłatności i w oparciu o uzyskaną w ten sposób wiedzę podjąć ostateczną decyzję – radzi Krzysztof Szczegielniak, wicedyrektor Oświaty Miejskiej w Otwocku.

Odwiedzając przedszkole warto zwrócić uwagę na jego wyposażenie.

Istotne jest, aby w salach były odpowiednie dla małych dzieci mebelki i pokrycie podłogi oraz właściwa proporcja pomiędzy zwykłymi zabawkami a pomocami dydaktycznymi i sportowymi. Jeśli przedszkole realizuje ambitny i profesjonalny program edukacyjny, posiada różnorodne pomoce dydaktyczne do wprowadzania pojęć i nabywania umiejętności. Bardzo ważny jest też otwarty teren zabawy dla dzieci; czy jest ogrodzony i bezpieczny, jak wyposażony i czy dzieci będą miały gdzie się wybiegać.

Nie bez znaczenia jest również atmosfera panująca w przedszkolu. Jak nauczycielki i personel odnoszą się do dzieci, czy podopieczni czują się swobodnie, naturalnie i nie stosowany jest wobec nich porządek wojskowy. W przyjaznym przedszkolu dzieci chętnie opowiedzą o swoim przedszkolu, nie będą się wstydziły wyrazić swoich opinii. Coraz częściej personel placówek umożliwia rodzicom odbycie kilku wizyt z dzieckiem, aby poznało i zaciekało się nowymi możliwościami zabawy i poznaniem nowych kolegów.

Czego może nauczyć przedszkole?

Pobyt dziecka w przedszkolu ma niewątpliwie bardzo korzystny wpływ na jego rozwój. Przedszkole uczy współdziałania w grupie, czego zwykle w domu nie można maluchom zapewnić. Spełnia także bardzo istotną funkcję osiągnięcia przez dziecko tzw. dojrzałości szkolnej, polegającej na próbach czytania i pisania, koncentracji w czasie prowadzonego zajęcia, poznania i stosowania obowiązujących w przedszkolu granic, odpowiedniego reagowania na polecenia, zakazy i nakazy, poznania siły motywacji i nagradzania, zrozumienia istoty negatywnych zachowań i konsekwencji.

Wszystkie przedszkola zobowiązane są do realizowania „podstawy programowej” - wytycznych określonych przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Rozszerzeniem tego dokumentu są realizowane i wybrane przez przedszkola programy edukacyjne. Opracowane i przyjęte w odpowiednim trybie są podstawą pracy edukacyjnej w przedszkolu. Przedszkole może realizować jeden z programów zatwierdzonych przez MENiS, ale może również realizować własny program. Dobrze więc poznać założenia programu realizowanego w przedszkolu.

Ile będzie kosztować?

Odpłatność to ważny element decyzji. Opłaty składają się z dwóch podstawowych składników: czesnego oraz opłaty za wyżywienie. Wysokość czesnego może być bardzo różnicowana, głównie w zależności od miejscowości. Partycypacja samorządu w kosztach utrzymania przedszkoli publicznych ma tutaj istotne znaczenie. Dlatego wysokość opłat trzeba porównywać w obrębie tej samej miejscowości. W wielu przedszkolach dochodzą opłaty za dodatkowe świadczenia, np. naukę języków, rytmikę, naukę tańca, dodatkowe zajęcia sportowe, logopedę, wycieczki, teatr itd. Oczywiście są to świadczenia na życzenie rodziców. Przedszkola niepubliczne mogą mieć inne zasady płatności czesnego, bowiem w czesnym mogą być wliczone zajęcia, które w innych przedszkolach uznawane są za dodatkowe. Może nie być też składki na „Komitet rodzicielski”. Koszt pobytu dziecka w otwockich przedszkolach publicznych to 130 zł miesięcznie. Do tego należy doliczyć opłatę za wyżywienie i dodatkowe zajęcia.

Otwockie realia

Rejestrowany od kilku lat niż demograficzny spowodował konieczność stosowania przez przedszkola zachowań rynkowych dla pozyskania rodziców, którzy są dla nich klientami. Wymusza to podnoszenie jakości opieki i stałe poprawianie ofert zapewniając dzieciom coraz lepszą opiekę i warunki. Pojawiły się więc w nazwach przedszkoli dodatkowe określenia, m.in. anglojęzyczne, artystyczne, muzyczne, artystyczno-językowe, integracyjne itp.

Na podstawie nadesłanych do redakcji ankiet (ich treść publikujemy na następnych stronach) wyraźnie widać, że trend rynkowy nie ominął również otwockich przedszkoli. Standardem są już lekcje angielskiego, jak również profilowanie placówek. Rodzice mają do wyboru m.in. przedszkola z rozszerzonym programem plastycznym, teatralnym, czy ostatnio niezwykle popularną ekologią.

W Otwocku tegoroczny nabór do przedszkoli rozpocznie się z początkiem kwietnia. W mieście nie ma rejonizacji. Dotyczy ona jedynie zerówek, czyli dzieci w wieku 6 lat. Zgodnie z rozporządzeniem MENiS obowiązkiem rodziców jest posłanie dzieci do zerówki. W Otwocku dyrektorzy szkół podstawowych wysłali do rodziców wszystkich sześciolatków pisma informujące o obowiązku szkolnym i wskazali zgodnie ze szkolną rejonizacją placówki przedszkolne, do której może uczęszczać sześciolatek. Pozostałe dzieci rodzice mogą zapisywać do dowolnie wybranego przedszkola. Nie oznacza to jednak, że ich pociecha na pewno będzie przyjęta. Pierwszeństwo zawsze mają dzieci mieszkające najbliżej danej placówki.

Artur Kubajek

/w oparciu o informacje MENiS/

Od autora:

Opublikowane na następnych stronach zestawienie informacji o poszczególnych przedszkolach powstało z myślą o rodzicach, którzy już wkrótce będą wybierać odpowiednią placówkę dla swoich pociech. Nie jest rankingiem, a jedynie podaniem podstawowych informacji o każdym przedszkolu. Dyrektorzy placówek wypełniali jednakowe dla wszystkich ankiety, z których treścią możecie się Państwo zapoznać na łamach „G.O.”. Szanownym rodzicom i przyszłym przedszkolakom życzymy trafnych wyborów.

Przedszkole nr 1

Otwock, ul. Łukasieńskiego 38
tel./fax 779 29 84

dyrektor przedszkola

Danuta Witas

liczba dzieci /ogółem/

82

liczba dzieci /w grupach/

do 29

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem matematycznym – „Edukacja matematyczna” według programu prof. dr hab. E. Gruszczyk-Kolczyńskiej, edukacja językowa według B. Raclawickiego, programy autorskie - „Prawa dziecka”, „Plastyka”, „Pokochaj komputer”, „Adaptacja dzieci rozpoczynających edukację przedszkolną”

Warunki lokalowe/wyposażenie

Kolorowy plac zabaw, budynek drewniany zaadaptowany na potrzeby przedszkola

Zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego, gimnastyka korekcyjna, zajęcia komputerowe w gr. dzieci sześciolatków, zajęcia logopedyczne, origami, koncerty muzyczne

Inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka – impreza okolicznościowa „Grunt to rodzinka”), warsztaty dla rodziców, wspólne zabawy z rodzicami

Przedszkole nr 4

Otwock, ul. Prądyńskiego 7
tel. 779 32 73

dyrektor przedszkola

Anna Jasińska

liczba dzieci /ogółem/

75

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

ekologia

warunki lokalowe/wyposażenie

budynek wolno stojący, obszerny plac zabaw, korzystne usytuowanie przedszkola dla zdrowia i bezpieczeństwa dzieci – poza miejską aglomeracją, między parkiem i terenami leśnymi, niedaleko centrum miasta

zajęcia dodatkowe

rytmika – umuzykalnienie, lekcje tańca, angielskiego, gimnastyka kompensacyjna

inne atrakcje

cykl zajęć „Będę przedszkolakiem” – dla dzieci nowo przyjętych, imprezy integracyjne z rodzicami, cykl koncertów muzycznych, teatryzki, wycieczki tematyczne związane z realizacją programu ekologicznego

WARTO WIEDZIEĆ

Programy edukacyjne realizowane w przedszkolach

stwarzają możliwości zdobywania różnorodnych doświadczeń, uczestniczenia w zróżnicowanych i ciekawych zajęciach. Dzięki doświadczeniom zdobywanym w grupie, szybsza i skuteczniejsza jest edukacja społeczna. Następuje naturalna i samoistna nauka podstaw tolerancji, partnerstwa i współżycia w środowisku rówieśników.

Przedszkole nr 6

Otwock, ul. Kubusia Puchatka 28
tel. 779 41 23

dyrektor przedszkola

Ewa Kucharska

liczba dzieci /ogółem/

50

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

kulturalno-poznawczy w relacjach ze środowiskiem społecznym, kulturalnym i przyrodniczym

warunki lokalowe/wyposażenie

sale zabaw zachowujące klimat domowy, wyposażone w nowoczesne zabawki inspirujące działania dzieci, obszerny plac zabaw z urządzeniami wkomponowanymi w leśny krajobraz

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego oraz w danym roku inne zgłoszone przez rodziców

inne atrakcje

imprezy kulturalno-sportowe integrujące dzieci z rodziną i przedszkolem, współpraca z ludźmi kultury i sztuki – prezentacje zawodów i pasji, wycieczki środowiskowe na terenie miasta i poza jego granicami, filmy i spektakle teatralne pobudzające wyobraźnię i wrażliwość dziecka

Przedszkole nr 10

Otwock, ul. Kochanowskiego 6
tel. 779 37 12

dyrektor przedszkola

Jolanta Polańska

liczba dzieci /ogółem/

75

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

wiele uwagi poświęca się na rozwój fizyczny dziecka, budzenie wrażliwości i świadomości moralnej, rozwijając takie cechy charakteru, jak życzliwość, uczciwość, obowiązkowość i wytrwałość

warunki lokalowe/wyposażenie

przedszkole zlokalizowane w piętrowym, zabytkowym, wolno stojącym budynku. Na parterze – sala zajęć gr. I, sala gimnastyczna, łazienka, gabinet intendencji, kuchnia z zapleczem. Piętro – osobne sale zajęć dla gr. II (4, 5-latków) i gr. III (5, 6-latków), łazienki, wspólna szatnia. II piętro – pokój, w którym odbywają się zajęcia z logopedą, lekcje angielskiego, religii. Duży ogród z urządzeniami terenowymi

zajęcia dodatkowe

na życzenie rodziców – rytmika, gimnastyka korekcyjna, lekcje angielskiego i religii

inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki i Ojca, Święto Rodziny, spotkanie z Mikołajem, bal karnawałowy, wycieczki, spotkania z artystami, co roku udział w konkursach organizowanych przez instytucje lokalne – liczne nagrody i wyróżnienia

Przedszkole nr 11

Otwock, ul. Krucza 5
tel. 779 49 08

dyrektor przedszkola

Halina Mich

liczba dzieci /ogółem/

40

liczba dzieci /w grupach/

do 20

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem ekologicznym – umożliwia dziecku wszechstronny rozwój z ukierunkowaniem na ochronę środowiska, rozwija zainteresowania ekologiczne

warunki lokalowe/wyposażenie

placówka mieszcząca się na parterze bloku Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, centrum Otwocka, szeroka gama pomocy dydaktycznych i zabawek, estetyczne, kolorowe pomieszczenia

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego, religia, opieka logopedy

inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, Święto Rodziny, spotkanie z Mikołajem, bal karnawałowy, Andrzejki, Dzień Ziemi), zajęcia integracyjne z rodzicami, Dni Sportu, wspólne grillowanie, wycieczki piesze i autokarowe na terenie miasta, wyjazdy do Warszawy (teatr, kina), zwiedzanie okolic Otwocka (poznawanie środowiska naturalnego)

Przedszkole nr 12

Otwock, ul. Batorego 34
tel. 779 51 01

dyrektor przedszkola

Elżbieta Ołdak

liczba dzieci /ogółem/

100

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem matematycznym – „Edukacja matematyczna” według programu prof. dr hab. E. Gruszczyk-Kolczyńskiej

warunki lokalowe/wyposażenie

4 sale zajęć, plac zabaw – 3012 m², pracownia komputerowa, logopedyczna, szeroka gama pomocy dydaktycznych

zajęcia dodatkowe

lekcje angielskiego, gimnastyka korekcyjna, koło plastyczne, muzyczne – zespół „Violinki”

inne atrakcje

zajęcia dla rodziców – „Wspomaganie rozwoju dziecka”, biuletyn dla rodziców „Nowinki Przedszkola nr 12”, teatryki, koncerty muzyczne, wycieczki do kina i teatru, bal w ogrodzie dla dzieci i rodziców

Przedszkole nr 15

Otwock, ul. Majowa 44
tel. 779 40 78

dyrektor przedszkola

Jolanta Polańska

liczba dzieci /ogółem/

90

liczba dzieci /w grupach/

20-25

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem edukacji plastycznej

warunki lokalowe/wyposażenie

sale zajęć z przyległymi łazienkami oraz szatniami dla dzieci. Ponadto – sala gimnastyczna, gabinet logopedyczny, duży ogród z placem zabaw

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego, od września br. planowane wprowadzenie lekcji niemieckiego

inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, Święto Rodziny, spotkanie z Mikołajem, bal karnawałowy), wycieczki do teatrów, raz w miesiącu wystawiane są przedszkolu teatryki, dzieci biorą udział w konkursach plastycznych, organizowane są zajęcia otwarte dla rodziców

Przedszkole nr 16

„Grymuś”
Otwock, ul. Karczewska 27a
tel. 779 54 11

dyrektor przedszkola

Alicja Karczewska

Liczba dzieci /ogółem/

125

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

placówka łączy tradycję z nowoczesnością - w przedszkolu realizowane są nie tylko podstawy programowe opracowane przez MENiS, ale również autorski program „Naturalna nauka języka – nowy model pracy z dzieckiem”, dzieci nie leżą – kiedy czują potrzebę spokoju, odpoczywają w kąciakach ciszy, dzieci i rodzice korzystają ze stałej pomocy i konsultacji psychologa i logopedy

warunki lokalowe/wyposażenie

5 sal zabawowych, sala gimnastyczna, gabinet psychologiczno-logopedyczny, placówka dobrze wyposażona w zabawki, pomoce dydaktyczne, sprzęt audiowizualny, kąciaki do pracy w zespołach i indywidualnych z dziećmi, m.in. teatralny, plastyczny, badawczy, komputerowy, pisanie, czytania i poezji, funkcjonalnie zaprojektowany i wyposażony plac zabaw uwzględniający miejsce do prac z dziećmi w porach letnich

zajęcia dodatkowe

zajęcia rytmiczno-muzyczne, gimnastyka korekcyjna, lekcje angielskiego, lekcje angielskiego, w grupach starszych (5, 6-latków), religia

inne atrakcje

wycieczki do teatrów, muzeów, turystyczno-krajoznawcze, rodzinne spotkania, festyny, udział dzieci w konkursach

Przedszkole nr 17

Otwock, ul. Czaplickiego 7
tel. 779 50 40
dla rodziców: 779 87 98, 779 88 09

dyrektor przedszkola

Violetta Woźniak

liczba dzieci /ogółem/

100

liczba dzieci /w grupach/

do 25

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem edukacji plastycznej

warunki lokalowe/wyposażenie

zlokalizowane w sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego „Warszawska”, placówka zajmuje budynek parterowy, otoczony z trzech stron niewielkim ogrodem, budynek w kształcie kwadratu z położonym w jego środku patio przystosowanym do zajęć i zabaw dla dzieci, 4 sale do zajęć dydaktyczno-wychowawczych, łazienki, hol, szatnia

zajęcia dodatkowe

zajęcia rytmiczno-umykalniające, lekcje angielskiego, religia

inne atrakcje

kółko plastyczne w grupach, raz w miesiącu spotkania z teatrem, koncerty dla rodziców, wycieczki, imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, Święto Rodziny, spotkanie z Mikołajem, bal karnawałowy), w miesiącach kwiecień-czerwiec spotkania adaptacyjne dla dzieci 3-letnich, w czerwcu spotkania z psychologiem dla rodziców dzieci 6-letnich i dzieci nowo przyjmowanych do przedszkola

Przedszkole nr 18

im. Kubusia Puchatka
Otwock, ul. Komunardów 4
tel. 779 72 53

dyrektor przedszkola

Hanna Gołębiowska

liczba dzieci /ogółem/

96

liczba dzieci /w grupach/

25

profil przedszkola

przedszkole z rozszerzonym programem muzyczno-ruchowym połączonym z aktywnością teatralną

warunki lokalowe/wyposażenie

sale przestronne dostosowane do wieku dzieci, komputer w gr. 6-latków, plac zabaw, sala gimnastyczna

zajęcia dodatkowe

lekcje angielskiego, tańca, rytmika, gimnastyka korekcyjna

inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka,

WARTO PAMIĘTAĆ

O przygotowaniu dziecka do pójścia do przedszkola

– wskazane jest wspólne kilkukrotne odwiedzanie placówki, do której będzie chodziło. Przedszkola coraz częściej pozwalają na zapoznanie się z przedszkolem, wspólne zabawy, pobyt w grupie, a nawet posiłki. Takie wizyty bardzo pozytywnie wpływają na nastawienie dziecka, poczucie bezpieczeństwa i są korzystniejsze niż opowiadanie. Prócz tego rozwijają u dziecka ciekawość, chęć poznania nowych zabawek, dalszych doświadczeń i wspólnej zabawy z rówieśnikami.

Przedszkole nr 20

Otwock, ul. Majowa 230
tel. 779 71 68

dyrektor przedszkola

Joanna Gronek

liczba dzieci /ogółem/

55-60

liczba dzieci /w grupach/

do 25

profil przedszkola

„Otwarte drzwi dla dzieci sprawnych inaczej” – pełna integracja, terapia

warunki lokalowe/wyposażenie

2 sale zajęć o pow. ok. 100 m², sala o 20 m², sala do nauki języka angielskiego, pokój ze sprzętem audiowizualnym, plac zabaw wyposażony w bezpieczny sprzęt terenowy

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego, twórczość regionalna, zajęcia indywidualne z dziećmi „sprawnymi inaczej” według programu

inne atrakcje

imprezy cykliczne – pasowanie przedszkolaka, jasełka z Wigilią, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki i Ojca, pożegnanie 6-latków, wycieczki całonocne – Powsin, gospodarstwo ekologiczne – Grzybów „Strusiowo”, stała współpraca ze stadniną „Ed” w Emowie – kontakt z końmi – jazdy z instruktorem

Oddz. Przedszkolny

przy SP nr 6
Otwock, ul. Ambasadorska 6
tel. 779 33 08, 779 34 31

dyrektor przedszkola

Andrzej Kraszewski

liczba dzieci /ogółem/

58

liczba dzieci /w grupach/

28

profil przedszkola

teatralny

warunki lokalowe/wyposażenie

plac zabaw

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego

inne atrakcje

imprezy i uroczystości przedszkolne (m.in. spotkanie wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, Święto Rodziny) wycieczki do teatrów, koncerty muzyczne

WARTO WIEDZIEĆ

Nukowcy dowodzą:

że siedmiolatek idący do szkoły, a przedtem od 3 – 4 lat uczęszczający do przedszkola, w istotny sposób przewyższa rówieśnika, który do przedszkola nie chodził, nawet o dwa lata pod względem wielu umiejętności. W szkole zaś zniwelowanie tych różnic jest bardzo trudne, ponieważ nauczyciele prowadząc zajęcia z dużą grupą jednocześnie nie mogą lub nie potrafią zauważać i zniwelować różnic w tak wielu płaszczyznach, w jakich zabrakło edukacji przedszkolnej. Zatem jeśli nie wyrówna się różnic edukacyjnych poprzez szczególnie wysiłek rodziców i wychowawców, te różnice będą się pogłębiać. Przedszkole w przeciwieństwie do szkoły jest miejscem, gdzie jest czas i są warunki do wyrównywania poziomu, doświadczeń oraz umiejętności.

Przedszkole Niepubliczne

„Anielinek”

Otwock, ul. Reymonta 68/70
tel. 779 00 80

dyrektor przedszkola

s. Teresa Owsiejko

liczba dzieci /ogółem/

40

liczba dzieci /w grupach/

20

profil przedszkola

katolickie

warunki lokalowe/wyposażenie

plac zabaw, sala teatralna, w sali grupy starszej komputer do zajęć z dziećmi

zajęcia dodatkowe

rytmika, lekcje angielskiego, religia, zajęcia plastyczne, komputerowe, taniec towarzyski

inne atrakcje

pasowanie „żaczka przedszkolaczka”, comiesięczne Msze Święte, czuwania modlitewne dla rodziców, jasełka, dzielenie się opłatkiem, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, festyn rodzinny, bal przebierańców z wizytą św. Mikołaja, spotkania muzyczne, teatryki, wycieczki, spotkania z ciekawymi ludźmi, wyjazdy na „Zielone Przedszkola”, przedstawienie dziecięce i w wykonaniu rodziców, wyjazdy i wycieczki w ramach „Poznajemy piękno naszego kraju i regionu” (m.in. Muzeum Ziemi Otwockiej, stołeczne ZOO, Zamek Królewski i Stare Miasto w Warszawie, telewizja TVN, Radio „Józef”, Nadleśnictwo Garwolin - leśnictwo Huta Garwolińska), urodziny Przedszkola, imieniny Patronów Przedszkola (Aniołów Stróżów)

www.anielinek.opoka.net.pl

e-mail: anielinek@poczta.opoka.org.pl



BEZPIECZENSTWO

STATYSTYKI NIE KŁAMIA

foto: Agnieszka Knapczyk

Kradzieże z włamaniem, wypadki i kolizje oraz rozboje to najczęściej odnotowywane przez otwocką Policję zdarzenia w 2003 roku.

Porównując policyjne dane z 2003 roku ze statystyką lat poprzednich wyraźnie widać stały spadek liczby popełnianych przestępstw. W ubiegłym roku na terenie powiatu otwockiego popełniono 3697 przestępstw (liczba zdarzeń zgłoszonych Policji), z czego do 2213 doszło w Otwocku – o 308 niż w poprzednim roku. Najczęściej popełniane na terenie miasta w ubiegłym roku przestępstwa to kradzieże – 510 (o 177 mniej niż w 2002 r.), kradzieże z włamaniem – 324 (o 126 mniej niż w 2002 r.), kradzieże samochodów – 119 (o 76 mniej niż 2002 r.) oraz rozboje – 119 (o 13 mniej niż w 2002 r.). O ile w policyjnych statystykach widać tendencję spadkową w ogólnej liczbie popełnianych przestępstw, to tego samego nie można powiedzieć o kryminalnej działalności nieletnich. Z roku na rok wzrasta liczba przestępstw popełnianych przez osoby niepełnoletnie. W 2003 roku młodzi ludzie 120 razy wchodzili w kolizję z prawem – bójki i pobicia, kradzieże, rozboje i wymuszenia, narkotyki.

– *Przestrzegamy mieszkańców Otwocka, zwłaszcza kobiety, przed wciąż popularną wśród przestępców metodą „na wyrwę”, gdzie łupem złodziei padają damskie torebki, torby. Również liczba przestępstw gospodarczych. Dlatego powinniśmy być szczególnie ostrożni w kontaktach biznesowych. Sprawdzajmy nowych klientów, współpracowników. Ostrożności nigdy dość* – apeluje Barbara Kosiorek, rzecznik prasowy KPP w Otwocku.

Zmora Policji w dalszym ciągu są wypadki i kolizje drogowe. Tylko w 2003 roku na drogach powiatu otwockiego wydarzyło się 717 wypadków i kolizji, z czego 413 zdarzyło się w Otwocku. Niepokojącym jest fakt, że mimo zaostreżenia przepisów drogowych, w dalszym ciągu wielu kierowców prowadzi auta pod wpływem alkoholu. W ubiegłym roku pijani kierowcy byli sprawcami ponad 500 wypadków i kolizji.

Skuteczne działania

Otwocka Policja może pochwalić się wysoką wykrywalnością przestępstw. Pomimo wielu trudności i złej sytuacji finansowej Policja w nierównej walce z przestępcami odnosi spore sukcesy. W otwockiej KPP wykrywalność utrzymuje się na stałym poziomie. Jeszcze przed trzema, czterema laty kształtowała się ona zaledwie na poziomie 30 proc. Obec-

nie otwoccy policjanci bliscy są osiągnięcia 50 proc. skuteczności – co drugi sprawca przestępstwa jest zatrzymywany przez organy ścigania.

– *Takiego wzrostu nie udało się osiągnąć żadnej komendzie z terenu województwa mazowieckiego* – mówią z dumą otwoccy policjanci.

Policjantom udało się również zahamować dynamikę wzrostu przestępczości. W niektórych kategoriach, szczególnie dokuczliwych dla mieszkańców powiatu, odnotowuje się spadek liczby przestępstw, m.in. z roku na rok maleje liczba kradzieży samochodów. W zeszłym roku złodzieje skradli o 30 proc. mniej aut niż w roku 2002. I w tym przypadku jest to jeden z lepszych wyników, jaki odnotowano w zwalczaniu przestępczości samochodowej na terenie naszego województwa.

Niepokojący natomiast jest fakt, że na teren naszego powiatu sukcesywnie przenosi się część stołecznej przestępczości.

– *Wynika to nie tylko z podejmowanych przez naszych warszawskich kolegów zdecydowanych działań skierowanych przeciw przestępcom, ale również specyfiki wielkiego miasta. Problemem dla sprawców przestępstw staje się komunikacja. Zatłoczone stołeczne ulice uniemożliwiają im sprawne przemieszczanie się, co powoduje, że zaczynają oni działać na obrzeżach Warszawy* – twierdzą policjanci.

Artur Kubajek

Zmiany w Policji

Wiesław Lusa, zastępca komendanta Policji w Otwocku, na emeryturze. Na jego miejsce powołano Zbigniewa Uliaszka z Komendy Stołecznej Policji.

Po 33 latach służby w Policji na emeryturę odszedł podinspektor Wiesław Lusa. Od 1992 roku pełnił funkcję zastępcy komendanta Komendy Powiatowej Policji w Otwocku. Odpowiadał za otwocki pionu kryminalnego. Nadzorowany przez niego Wydział w ostatnich latach wślwił się kilkoma udanymi akcjami, m.in. rozbito gang handlarzy samochodów i grupę wymuszającą haracze od otwockich przedsiębiorców.

Oficjalne pożegnanie Wiesława Lusy odbyło się 15 lutego. Podziękowania w imieniu Policji złożył mł. insp. Stanisław Cieślak z Komendy Stołecznej Policji oraz Michał Czeszejko-Sochacki, komendant KPP w Otwocku. W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele władz samorządowych.



W imieniu otwockiego samorządu podziękowania złożył prezydent Otwocka Andrzej Szaciłło.

Na miejsce Wiesława Lusy powołano mł. insp. Zbigniewa Uliaszka z Komendy Stołecznej Policji. **Artur Kubajek**

Ekologia

Jeden temat – dwie opinie

Głos I

26 lutego 2004 r. – Towarzystwo Przyjaciół Otwocka zorganizowało spotkanie z Kołem Polskiego Klubu Ekologicznego „Otwockie Sosny”. Tematem spotkania były – „Szanse rozwoju Otwocka według ekologów”.

W obszernym wystąpieniu prezes „Otwockich Sosen” – pan Janusz Ludwiszewski przedstawił wizję ekologicznego Otwocka, polegającą na godzeniu praw przyrody i praw człowieka – we wspólnej egzystencji. Wystąpieniu towarzyszyła wystawa prac i publikacji o tematyce ekologicznej, razem z wystąpieniem pani Ireny Fijałkowskiej. Ze szczególnym zachwytem przyjęto pokaz przepięknych diaporam promujących urok ziemi otwockiej, które zaprezentował autor Wojciech Sobociński.

Z wystąpienia prezydenta wynikało jednoznacznie, że nie wszystkie wizje rozwoju

miasta są zgodne z wizją ekologów. Jest szansa, że sprawę ureguje wieloletni plan perspektywicznego rozwoju miasta, jaki z inicjatywy członka TPO i radnego miasta – Gerarda Wołodźki – przyjęła na ostatniej sesji rada miasta. **B. D.**

Głos II

Aula „Gałczyńskiego”, 26 II 2004 r. Ważne dla Koła „Otwockie Sosny” było spotkanie z mocno wrośniętym w życie i atmosferę tego miasta Towarzystwem Przyjaciół Otwocka. Świadczyło o tym miejsce i prezentacja materiałów dotyczących działalności „O.S.”. Miłym akcentem było też przekazanie obecnym poważnej ilości „Biuletynów Ekologicznych” i innych czasopism z zakresu wiedzy o ochronie środowiska przyrodniczego.

Towarzystwo o wypracowanych przez lata formach świętowania i działania zetknęło się

z organizacją istniejącą zaledwie 11 lat i tworzącą dopiero struktury swoich zebrań. Zabrakło pewnej rutyny, a nieobecność kilku ważnych prelegentów spowodowała konieczność zmiany planu spotkania. Członkowie TPO byli tym zaskoczeni. Przyjazd osób z Zarządu Okręgu Mazowieckiego Polskiego Klubu Ekologicznego – pani prezes Urszuli Burkot z osobą towarzyszącą podkreślił znaczenie dla dalszej pracy „O.S.” porozumienia dwóch organizacji, których celem wspólnym jest dobro Otwocka. Dotychczasowa obojętność TPO na sprawy ochrony środowiska dziwiła, ponieważ skupia ono elitę miasta. Czy prości, niewykształceni mieszkańcy i inwestorzy mają decydować o kierunkach rozwoju tego miasta?

Słowa gości reprezentujących władze samorządowe są zachętą do szukania nowych płaszczyzn działania. Wydaje się, że pewne niedoskonałości organizacyjne nie zatępiły informacji o zakresie i zaangażowaniu „O.S.” w budowanie zdrowego klimatu. Zachęta do opracowania wspólnej strategii była wyrażona, chociaż niesprecyzowana. Jako członek obu organizacji pozwalał sobie na taką ocenę spotkania.

Irena Fijałkowska

Zadania na już i na potem

19 lutego w Urzędzie Miasta odbyło się kolejne spotkanie Centrum Edukacji Ekologicznej. Głównym tematem zebrania był projekt Powiatowego Planu Gospodarki Odpadami, który omówiła Marta Śnieżyńska (Urząd Miasta). Na wstępie Teresa Rytelewska (także UM) przytoczyła podstawy prawne – obowiązujące przepisy, na podstawie których tworzy się gminne, powiatowe i wojewódzkie plany gospodarki odpadami.

Na temat projektu powiatowego wypowiedział się jego współtwórca - Jan Matyszewski ze Starostwa Powiatowego w Otwocku. Zwrócił on m.in. uwagę, że mankamentem planu jest brak wskazania źródeł finansowania niektórych zadań. Janusz Ludwiszewski (PKE) stwierdził, że gminne punkty zbiorcze powinny podlegać kontroli społecznej. Dodał też, że: *nie ma jak dotąd lepszych możliwości utylizacji odpadów szpitalnych niż spalanie termiczne.*

Dyrektor składowiska „Sater – Otwock” Marek Ziarkowski mówił o segregacji odpadów na terenie składowiska. Na razie prowadzone jest ręczne sortowanie (dwóch pracowników), ale od marca zacznie działać sortownia na sześć stanowisk. Na przełomie marca i kwietnia będzie uruchomiona instalacja do odzyskiwania biogazu. W zapisie umowy spółki „Sater – Otwock” widnieje punkt o powstaniu kompostowni. Tomasz Olszewski z „Satera” narzekał, że nie ma korzystnych warunków do kompostowania na szeroką skalę. - *Jest to skomplikowane i brak sieci redystrybucji kompostu* – podkreślał. Za ciekawą dyskusję i wiele fachowych uwag podziękowała na zakończenie gospodyni spotkania Naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami UM Marzena Potosak.

Ewa Banaszkiewicz

Projekt Planu Gospodarki Odpadami dla Powiatu Otwockiego

Starostwo Powiatowe w Otwocku, zgodnie z przepisami artykułu 14 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach, przedłożyło Gminie Otwock do zaopiniowania projekt Planu Gospodarki Odpadami dla Powiatu Otwockiego, którego wytyczne będą wiążące dla przyszłego planu gminnego. Projekt przedłożonego Planu zawiera analizę obecnego stanu gospodarki odpadami pod względem ilości i rodzaju wytwarzanych odpadów z sektora komunalnego i gospodarczego, a także charakterystykę działań w zakresie zbiórki, odzysku i recyklingu odpadów oraz sposobu postępowania z odpadami niebezpiecznymi, takimi jak np. odpady medyczne, weterynaryjne czy materiały zawierające azbest. Analiza przedstawia również krótką charakterystykę funkcjonującego składowiska odpadów „Sater - Otwock” oraz wykaz podmiotów prowadzących działalność w zakresie zbiórki, transportu i unieszkodliwiania odpadów na terenie Powiatu Otwockiego. W opracowaniu zidentyfikowano główne problemy gospodarki odpadami w powiecie, z któ-

rych najważniejsze to nieprawidłowe postępowanie z odpadami niebezpiecznymi ze strumienia odpadów komunalnych, niewielki stopień wdrożenia selektywnej zbiórki metodą „u źródła”, brak możliwości egzekwowania od gospodarstw indywidualnych posiadania umów z przedsiębiorstwami usług komunalnych, brak działań mających na celu ograniczenie ilości składowanych na wysypisku odpadów biodegradowalnych oraz problem eksploatacji składowiska w Świerku.

Najważniejsza część opracowania poświęcona jest określeniu krótko- i długookresowych celów gospodarki odpadami w sektorach komunalnym i gospodarczym. Realizacja celów krótkookresowych przewidywana jest na lata 2004-2007, długookresowych do roku 2011 r. W przedstawionym harmonogramie rozróżniono zadania własne Powiatu Otwockiego, a także zadania wspólne Powiatu i gmin oraz przewidziane do realizacji przez gminy i prywatnych inwestorów. Do najistotniejszych zadań zawartych w harmonogramie stojących przed Gminą Otwock, należy m.in. rozbudowa składowiska odpadów „Sater – Otwock” o kompostownię kontenerową oraz „centrum segregacji odpadów”, a

także założenie systemu odgazowania składowiska, rozwinięcie systemu selektywnej zbiórki odpadów, w tym budowa tzw. Zbiorczych Punktów Gromadzenia Odpadów, do których mieszkańcy mogliby przynosić różnego rodzaju odpady nadające się do odzysku lub problemowe, które nie powinny być mieszane z trafiającymi na składowisko. Do zadań Gminy będzie należało również zorganizowanie systemu odbioru odpadów wielkogabarytowych, budowlanych, tworzenie punktów odbioru, demontażu i recyklingu wraków samochodowych. Projekt Planu zawiera także wytyczne określające kierunki działań w zagospodarowywaniu osadów ściekowych z oczyszczalni – kompostowania, przetwarzania, wykorzystywania energii biomasy z osadów, wykorzystywania do nawożenia oraz unieszkodliwiania nie nadających się do tego celu.

W zakresie gospodarki odpadami niebezpiecznymi do zadań Gminy będzie należało m.in. utworzenie systemu odbioru i unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych i budowa instalacji do ich unieszkodliwiania, tworzenie punktów odbioru odpadów niebezpiecznych przy sieci handlowej (w aptekach – przeterminowane leki, w sklepach RTV – zużyte baterie i inne). Gmina zobowiązana będzie również do opracowania planu ochrony przed szkodliwością azbestu i programu usuwania zawierających go wyrobów, inwentaryzacji odpadów, pokryć dachowych itp. z azbestem. Proponuje się również utworzenie lokalnego składowiska lub punktu czasowego składowania odpadów azbestowych na terenie składowiska „Sater - Otwock”.

W projekcie Planu Gospodarki Odpadami dla Powiatu Otwockiego wiele miejsca poświęca się konieczności edukacji mieszkańców, pracowników administracji i członków samorządów w zakresie racjonalnego postępowania z różnymi rodzajami odpadów, jedną z propozycji jest utworzenie Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej.

W opracowaniu przewidziano miejsce na określenie udziału finansowego poszczególnych szczebli samorządowych i funduszy ochrony środowiska w wymienionych zadaniach, zostały one jednak sprecyzowane w nielicznych przypadkach.

Marta Śnieżyńska

Wydział Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska

Porozmawiajmy o korupcji

Z inicjatywy Młodzieżowego Zespołu Konsultantów, działającego przy Starostwie Powiatowym w Otwocku, w małej auli LO im. K.I. Gałczyńskiego odbyło się spotkanie z przedstawicielem stowarzyszenia Transparency International Polska. Uczestnicy spotkania dyskutowali o uczciwej rywalizacji w szkole oraz korupcji.



Anna Urbańska
(Transparency International Polska)
dyskutowała z młodzieżą o korupcji

Gościem spotkania miała być Julia Pitera, prezes polskiego oddziału Transparency International. Niestety pani prezes, będąca zarazem radną Warszawy, ze względu na ważne sprawy samorządowe nie mogła przyjechać do Otwocka. W jej zastępstwie w spotkaniu uczestniczyła Anna Urbańska, która przybliżyła zebranej młodzieży historię powstania oddziału TI w Polsce, zakres aktualnej działalności oraz plany na przyszłość. W kilku słowach również przedstawiła pojęcie korupcji na bazie polskiej rzeczywistości.

W dalszej części spotkania młodzież dyskutowała na temat uczciwości w szkole, przede wszystkim w odniesieniu do uczciwej rywalizacji o dobre wyniki w nauce (ściąganie, przepisywanie zadań domowych). Anna Urbańska gorąco zachęcała młodzież do wzorcowego rywalizowania o stopnie w oparciu o uczciwość i sumien-



W spotkaniu uczestniczyli uczniowie z gimnazjów i szkół średnich działających w powiecie otwockim

foto: Artur Kubajek

ność w nauce. Zachęcała również do aktywnego uczestnictwa w wielu pilotowanych przez stowarzyszenie programach, mających na celu zapewnienie społeczności większej przejrzystości życia publicznego. Lutowe spotkanie otwiera cykl spotkań, których tematem będzie niezwykle aktualny temat – korupcji.

Artur Kubajek

Transparency International Polska

– jest niezależnym stowarzyszeniem założonym w 1998 roku i akredytowanym jako oddział Transparency International – międzynarodowej organizacji pozarządowej, powołanej do życia w 1993 roku przez Petera Eingena.

Celem stowarzyszenia jest podejmowanie działań na rzecz przejrzystości życia publicznego i przeciwdziałanie zjawiskom korupcji. W lutym 2002 roku za konsekwentne działania na rzecz zwalczania korupcji w Polsce stowarzyszenie uhonorowano nagrodą „Złotego Paragrafu”, przyznaną przez „Gazetę Prawną”.

TI Polska prowadzi wielokierunkową działalność, realizując m.in.:

- **program interwencyjny** – poradnictwo obywatelskie dla osób i instytucji, które zetknęły się ze zjawiskiem korupcji, kilkaset przypadków rocznie.
- **program „Mapa Korupcji”** – rejestr zdarzeń korupcyjnych na terenie Polski w podziale geograficznym oraz tematycznym;
- **program „Gmina X”** – zwalczanie bezrobocia w małej gminie poprzez m.in. analizę mechanizmów zakłócających prawidłowy rozwój gospodarczy na poziomie lokalnym;
- **raporty** – opracowane na zlecenie instytucji polskich i zagranicznych;
- uczestnictwo w **Antykorupcyjnej Koalicji Organizacji Pozarządowych**.

Julia Pitera, prezes Zarządu TI Polska.

Sama zmiana kilku przepisów to za mało, by skutecznie zwalczać korupcję. Trzeba zmienić cały system funkcjonowania naszego państwa, zlikwidować sytuacje, które sprzyjają łapówkarstwu. A jest ich bardzo wiele. Skomplikowane i niejasne prawo, dziwne procedury przetargowe, mnożenie wszelkiego rodzaju koncesji, licencji, pozwoleń sprawiają, że urzędnicy czują się panami naszego losu. Zwykły obywatel woli zapłacić niż miesiącami czekać na jakieś tam pozwolenie. Urzędnik o tym wie i wyciąga łapę.

Kontakt

Transparency International Polska

ul. Ordynacka 9 lok. 33
00-364 Warszawa
tel. /22/ 828 92 43 lub 44
/od poniedziałku do piątku,
w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰/
fax. /22/ 828 92 43
e-mail: ti@transparency.pl
www.transparency.pl



Warszawka kusi

Z Otwocka ucieka młodzież w poszukiwaniu ciekawych ludzi, przyjaciół, rozrywek i dobrych nauczycieli. Młodzi otwocczanie czytają rankingi szkół, niestety nie znajdując w nich placówek z naszego powiatu. Wiadomym jest, że najlepszymi państwowymi szkołami wyższymi województwa mazowieckiego są: UW, SGGW, Politechnika Warszawska, SGH oraz UKSW. Dlaczego jednak bardzo popularne wśród młodych otwocczan stają się warszawskie licea, a co gorsze - gimnazja? Zapytałem o to Martę ze Świdra:

- Uczysz się w Warszawie, tak?
- Tak. W drugiej klasie liceum.
- Powiedz dlaczego nie w Otwocku? Dlaczego młodzież wyjeżdża?
- Ponieważ lubię sobie robić krzywdę...
- Ale serio.
- To jest serio. A drugą sprawą jest to, że nie ma tu dobrych szkół.
- A skąd ta opinia?
- Z rankingów i jak jedziesz do stolicy, to teoretycznie masz lepsze otoczenie, możesz iść po szkole do kina.
- I chce Ci się męczyć z dojazdami?
- Nie.
- Poziom „Słowaka”, „Galcyna” nie jest niski.
- Nie uważam, żeby moja szkoła była świetna. Ja mam tam znajomych, którzy są na bardzo niskim poziomie, ale jeżeli chodzi o „zdawalność” na studia to... porównaj „Galcyna” z takim „Rejem”, gdzie nie zdaje może jedna osoba, najwyżej dwie na klasę. Reszta studiuje tam, gdzie chciała.

W Otwocku brakuje prostych, młodzieżowych inicjatyw. Studenci często na stałe przeprowadzają się do Warszawy. Tam płacą ok. 300 zł miesięcznie za mieszkanie w dwóch pokojach z trójką znajomych, co nie jest sytuacją

komfortową. Powodami przeprowadzki są: beznadziejny dojazd, brak perspektyw na znalezienie pracy i niezadowalające życie kulturalne (zwłaszcza wieczorami). Podróż do centrum stolicy trwa ok. pięćdziesiąt minut. Jest to bardzo długo, gdy zauważymy, że np., aby dotrzeć do SGGW czy UKSW trzeba się przesiąść dwa lub trzy razy i jechać kolejną godzinę.

Rankingi zmieniają stosunek do szkół w małych miasteczkach. W ostatnim numerze miesięcznika „Perspektywy” ogłoszono wyniki na najlepsze liceum ogólnokształcące, a małomiasteczkowa młodzież gimnazjalna czyta „Perspektywy” i czuje się poza „prawdziwym światem”. Kusi ich III Międzynarodowy Salon Edukacyjny, gdzie promują się już nie tylko szkoły wyższe, najczęściej prywatne, ale i licea. **Ciekawą profilowane ogólniaki, gdzie tak jak na studiach kształcić się można w określonym kierunku, co pomaga później w wybraniu odpowiedniej drogi studiów.** Jest to wspaniała sprawa zważywszy na to, że właśnie w szkole średniej młody człowiek zaczyna poważnie określać siebie, osadzać własne umiejętności w otaczającym go świecie. Czy szkoły miejscowe nie są w stanie zapewnić tej troski o młodzieńczy talent? Dochodzi nawet do takich sytuacji, że młodzi poszukują liceów prywatnych, aby tylko skorzystać z możliwości nauki w klasach profilowanych. Marta skończyła warszawskie liceum prywatne. Zapytana o to, dlaczego wyjechała na ten czas z rodzinnego Otwocka, odpowiada, że szukała miejsca, w którym mogłaby rozwinąć swoje umiejętności językowe, a żadna z miejscowych szkół nie budziła w tym aspekcie zaufania dotyczącego kadry uczącej oraz skuteczności programowej i metodologicznej. Ostatnimi czasy w

otwockich liceach zaczęto jednak z pewną dozą ostrożności wprowadzać klasy profilowane. W LO im. K.I. Gałczyńskiego ruszyły: **klasa C - historyczno-prawna o kierunku integracja europejska**, której to program jest modyfikacją programu klasy o profilu historyczno-erudycyjnym, realizowanym już od roku 1995. W klasie został poszerzony zakres historii, wiedzy o społeczeństwie i języków obcych. Celem klasy C jest przygotowanie młodzieży do studiowania na takich kierunkach uniwersyteckich, jak: nauki polityczne, socjologia, polityka społeczna, stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo, etnologia, europeistyka itp. Program nauczania języka niemieckiego ma umożliwić przystąpienie do egzaminu Zertifikat Deutsch/ZD/ w Instytucie Goethego. Bardzo ważnym elementem programu jest coroczna wymiana młodzieży z uczniami z Niemiec. Drugą klasą jest **Klasa E - lingwistyczno-dziennikarska**. Kandydaci do klasy musieli przejść egzamin wstępny z języka angielskiego, a będą uczyć się francuskiego. Wprowadzony został przedmiot „warsztaty dziennikarskie”.

Myszę, że otwockie szkoły średnie mają ambicje. Nie chcą niszczyć młodzieńczej chęci do zdobywania konkretnej wiedzy, poszerzania zainteresowań. Można uczyć się w Otwocku na wysokim poziomie. Są tu nauczyciele będący odpowiednimi osobami na odpowiednim miejscu. Prawdą jest jednak, że nasze szkoły są nieco anemiczne w swoich poczynaniach. Taki przejaw uczniowskiej niezależności, jak kółka zainteresowań, nie wpływa twórczo na młode umysły, a przecież takie jest ich zadanie, aby pobudzić do samodzielnego działania, zgłębiania wiedzy, do własnej, ciekawej (i ciekawskiej) pracy badawczej. Prężnie działające kółka pozalekcyjne są dowodem na to, że absolwenci dobrze czują się w szkolnych czterech ścianach. Nowe klasy przyciągają uczniów, ale Otwock nigdy nie będzie stanowił tak atrakcyjnego miejsca spotkań, jakim jest Warszawa wraz ze swoimi galeriami, kinami, koncertami i palmą. W tym miejscu nasuwa się wniosek. Może młodzi szukają w większym mieście nie wyższego poziomu nauki, lecz możliwości ciekawego spędzenia wolnego czasu. Wiadomo, że najważniejszy jest dla nastolatka kontakt z rówieśnikami, a możliwość pójścia do kina czy do dobrego klubu jest nie do przecenienia.

Michał Szczerba

Egzaminy zawodowe

Egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe
Reforma systemu oświaty przyniosła zmiany w wielu obszarach. Obok reformy strukturalnej (spójność kształcenia od przedszkola do studiów doktoranckich), reformy programowej (wielorakość programów i wolny rynek podręczników), pojawiły się zmiany w sposobach administrowania i nadzorowania szkół. Zmiany te obejmują również wprowadzenie bardziej zobiektywizowanego systemu oceniania. Wyodrębnia się w nim dwa nurty: ocenianie wewnętrzne i ocenianie zewnętrzne organizowane przez władze oświatowe.

Ocenianie zewnętrzne pozwoli na:
diagnozowanie osiągnięć i braków edukacyjnych uczniów, monitorowanie poziomu nauczania, ocenę jakości oddziaływań edukacyjnych szkoły, obiektywną faktyczną porównywalność zaświadczeń i dyplomów bez względu na miejsce ich wystawienia. Obejmuje ono: sprawdzian w szóstej klasie szkoły podstawowej; egzamin w trzeciej klasie gimnazjum; egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe; egzamin maturalny.

Ponieważ jestem egzaminatorem w zakresie egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie sprzedawca, oraz że z ramienia Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie biorę udział w szkoleniu kandydatów na egzaminatorów w różnych zawodach, to szczególnie bliski mi jest temat egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe.

Egzamin taki ma być formą oceny poziomu opanowania wiadomości i umiejętności z zakresu danego zawodu. Będą go zdawać absolwenci szkół zawodowych, policealnych, techników i techników uzupełniających. Przeprowadzi się go w dwóch etapach: pisemnym w formie testu składającego się z dwóch części oraz praktycznym. Pierwsza część etapu pisemnego obejmie 50 zadań z zakresu wiadomości i umiejętności właściwych dla kwalifikacji w danym zawodzie, druga - 20 zadań sprawdzających wiadomości i umiejętności związane z zatrudnieniem i działalnością gospodarczą. W teście wystąpią zadania zamknięte wielokrotnego wyboru z jedną odpowiedzią właściwą. Etap pisemny potrwa 120 min. (dla uczniów z dysfunkcjami przedłużony o 30 min.).

Etap praktyczny egzaminu będzie polegał na wykonaniu wylosowanego zadania sprawdzającego praktyczne umiejętności z zakresu kwalifikacji w danym zawodzie (np. kucharz przygotuje określoną potrawę, a sprzedawca obsłuży określonego klienta w sklepie lub hurtowni). Ta część egzaminu potrwa w zależności od zawodu od 180-240 min.

Aby zdać egzamin i otrzymać dyplom potwierdzający kwalifikacje, zdający będzie musiał uzyskać co najmniej 50 proc. punktów możliwych do uzyskania w części pisemnej i co najmniej 75 proc. punktów w części praktycznej.

Część pisemna egzaminu odbędzie się w całej Polsce 22 czerwca 2004 r., a od 23 czerwca rozpocznie się etap praktyczny dla 75 zawodów na poziomie kwalifikacji robotniczych. W następnych latach zostaną przygotowane egzaminy dla 120 zawodów na poziomie kwalifikacji technika. Odbędą się one w upoważnionych przez dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej szkołach, a egzaminy praktyczne w specjalnie przygotowanych ośrodkach. Decyzją Dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie jednym z niewielu tego typu ośrodków na terenie Mazowsza został Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. St. Staszica w Otwocku. Przeprowadzony w nim zostanie egzamin pisemny, będzie on również ośrodkiem egzaminacyjnym dla zawodów „kucharz małej gastronomii” i „sprzedawca”.

Egzamin pisemny odbędzie się w warunkach zapewniających samodzielność pracy i oczywiście w obecności tzw. zespołów nadzorujących. Każdy zespół będą tworzyć przewodniczący i co najmniej dwóch członków-nauczycieli zajęć nie objętych egzaminem dla danego zawodu. W przypadku zdających o szczególnych wymaganiach edukacyjnych do zespołu wejdą również następujący specjaliści: surdopedagog - dla uczniów nie słyszących lub słabo słyszących, tyflopédagog - dla uczniów niewidomych i słabo widzących, oligofrenopedagog - dla uczniów upośledzonych umysłowo, tłumacz języka migowego - dla uczniów niemych.

Na egzamin pisemny każdy zdający przyniesie jedynie przybory do pisania (pióro lub długopis z czarnym tuszem/atramentem), dowód tożsamości i jeśli nie jest w nim zawarty - nr PESEL. Na egzamin praktyczny przyniesie również odzież roboczą i aktualną książeczkę zdrowia. Zdający zgłosi się na 30 min. przed godziną rozpoczęcia egzaminu. W wyznaczonym czasie wylosuje zadanie egzaminacyjne, zapozna się z nim, z instrukcją wykonania oraz ze stanowiskiem egzaminacyjnym. Wykona to w ciągu 20 min., których nie wliczy mu się do czasu trwania egzaminu.

Zadanie egzaminacyjne dla wszystkich zawodów obejmie:

zaplanowanie operacji technicznych, zabiegów i czynności niezbędnych do wykonania zadania i wypełnienia formularza „Plan działania”, zorganizowanie stanowiska pracy (zgromadzenie surowców, narzędzi), wykonanie zadania z zachowaniem przepisów bhp, zaprezentowanie efektów wykonanego zadania z uwzględnieniem oceny ich jakości.

Nad przebiegiem egzaminu będzie czuwał zespół egzaminacyjny, w którego skład wejdą co najmniej trzech egzaminatorów - specjaliści w danym zawodzie, wpisani do ewidencji prowadzonej przez okręgowe komisje egzaminacyjne. Egzaminator otrzyma arkusz obserwacji, w którym dokona równocześnie oceny trzech zdających. Przyzna jeden lub zero punktów za poszczególne etapy wykonywanego zadania. Następnie zsumuje przyznane punkty. Każdy egzaminator będzie obserwował i ocenił niezależnie.

Wynik egzaminu zawodowego ustali dyrektor okręgowej komisji egzaminacyjnej. Wynik ten będzie ostateczny. Jeśli zdający zauważy, że w trakcie egzaminu zostały naruszone przepisy dotyczące jego przeprowadzania, będzie miał prawo w terminie dwóch dni od daty egzaminu zgłosić pisemne zażalenie do dyrektora właściwej komisji egzaminacyjnej, który rozpatrzy je w ciągu siedmiu dni od daty otrzymania.

Uczeń pragnący przystąpić do egzaminu w danym zawodzie, powinien za pośrednictwem dyrektora swojej szkoły złożyć stosowną deklarację do okręgowej komisji egzaminacyjnej.

Ewa Jobda

*Nauczyciel przedmiotów ekonomicznych
w Zespole Szkół Ekonomiczno-
Gastronomicznych w Otwocku
egzaminator w zawodzie sprzedawca*

OTWOCK PALIWEM PACHNĄCY

Jak grzyby po deszczu wyrastają w Otwocku kolejne stacje paliwowe. Z początkiem roku działalność rozpoczęła patronacka stacja paliw jednego z największych w Centralnej Europie koncernów naftowych Slovnaft. W pierwszych dniach lutego następnych dwóch inwestorów uzyskało pozwolenia na realizację tego typu inwestycji na terenie gminy.



Czy handel detaliczny paliwami może się opłacać?

Odpowiedzi nie trzeba szukać daleko. Wraz ze wzrastającą liczbą samochodów przybywa również stacji paliw. Obecnie na terenie Otwocka działają trzy tego typu obiekty usługowe. W najbliższym sąsiedztwie gminy doliczyć się możemy kilku kolejnych stacji paliw. W połowie tego roku pierwsi kierowcy mogli zatankować do swoich samochodów paliwo ze słowackiego koncernu naftowego Slovnaft, który jako jedną z pierwszych na Mazowszu, otworzył stację w Woli Duckiej.

– *Sprowadzane do Polski paliwa pochodzą z rafinerii Slovnaft Bratysława, która po gruntownej modernizacji należy do najnowocześniejszych w Europie. Wytwarzane w niej paliwa są produktami o doskonałej jakości. Spełniają nie tylko obowiązujące w krajach Unii Europejskiej normy jakościowe, ale w przypadku niektórych produktów znacznie je przewyższają. Już dziś benzyny z Bratysławy odpowiadają wymaganiom, które zaczną obowiązywać powszechnie dopiero w 2005 roku* – zachwala słowackie produkty Stanisław Hada, właściciel stacji patronackiej Slovnaftu. Dotychczas słowacki potentat rynku paliwowego swoją działalność w Polsce prowadził przede wszystkim na południu naszego kraju. Teraz przystępuje do zdobywania klientów w centralnej Polsce. Oprócz stacji paliw w Wólce Młódzkiej podobny obiekt

uruchomiono w Starej Miłosnej.

Wymagająca konkurencja

Słowakom nie łatwo będzie konkurować z polskimi rafineriami naftowymi, które również rozszerzają sieci swoich stacji paliw. Do natarcia ruszyła spółka Orlen. W Otwocku ten koncern posiada już jedną stację paliw przy ul. Poniatowskiego. Dla kolejnej znaleziono już nową lokalizację i otwockiego inwestora, który poprowadzi ją na zasadzie stacji patronackiej. W lutym Starostwo Powiatowe wydało zezwolenie na budowę stacji paliw w pobliżu skrzyżowania ul. Kołłątaja i Majowej. Niemal naprzeciwko istniejącej stacji koncernu BP wyrosnie obiekt firmowany przez płocką rafinerię. Kierowcy będą mogli skorzystać z trzech dystrybutorów czteroproduktowych obustronnych, dystrybutora do sprzedaży gazu LPG, myjni samochodowej, kompresora i odkurzacza. W pawilonie stacji poza kasą swoje miejsce znajdzie sklep z podstawowym asortymentem akcesoriów motoryzacyjnych i szerokim wyborem artykułów spożywczych. Dla klientów stacji wybudowany będzie parking z siedmioma miejscami postojowymi. Na stację wjeżdżać będzie można od ul. Kołłątaja. Przy tej ulicy postawiony będzie również pylon cenowy. Poza stacją paliw inwestor, który ma do dyspozycji teren o powierzchni blisko 13,5 tys. m², planuje wybudowanie kompleksu usługowo-handlowego. Z projektów

złożonych w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Otwocku wynika, że w sąsiedztwie stacji paliw powstanie pawilon handlowy o powierzchni użytkowej 1369 m². Inwestor planuje prowadzić w nim samoobsługową sprzedaż artykułów spożywczych, kosmetycznych i higienicznych oraz artykułów gospodarstwa domowego. Na oddzielnych stoiskach prowadzona będzie sprzedaż mięsa i pieczywa. W pawilonie przewidziano również miejsce na usługi fotograficzne i stoisko z prasą. Z myślą o zmotoryzowanych klientach powstanie 60 miejsc parkingowych, w tym 5 dla niepełnosprawnych. Do pawilonu ma przylegać piętrowy budynek handlowo-usługowy, stanowiący niezależny obiekt. Parter zaadaptowany będzie na potrzeby biurowe. Na piętrze swoje miejsce znajdzie sklep z artykułami AGD. Wjazd do pawilonu i budynku zaprojektowano od ul. Majowej. Towary do sklepu będą natomiast dowożone od ul. Mazowieckiej. W dalszych planach inwestor przewiduje wybudowanie i uruchomienie części gastronomicznej typu *fast food*.

Nowa stacja paliw powstanie również w Wólce Młódzkiej, na skrzyżowaniu ul. Wspaniałej z trasą krajową nr 17 i niemal naprzeciwko stacji Slovnaftu. Czy będzie to stacja patronacka i jakiego koncernu – na razie inwestor postanowił utrzymać to w tajemnicy. Wiadomo tylko, że będzie rozbudowana istniejąca stacja gazu LPG. Kierowcy będą mogli skorzystać z sześciu obustron-

nych i zadaszonych dystrybutorów paliw, sklepu, kompresora i odkurzacza oraz parkingu dla samochodów o masie całkowitej do 10 ton.

Nie mniejsze zainteresowanie inwestorzy wykazują sprzedażą gazu. Tradycją się już stało, że wraz z budową stacji paliw umożliwia się kierowcom tankowanie gazu LPG. Coraz częściej jednak widuje się stacje specjalizujące się tylko w sprzedaży gazowego paliwa. Na terenie gminy Otwock w ostatnich latach powstało kilka takich punktów.

Artur Kubajek



Na stację... nie tylko po paliwo

Dotychczas na wielu stacjach benzynowych można było kupić jednie akcesoria samochodowe, przekąski i napoje. W nowych stacjach można wybierać spośród kilku tysięcy artykułów. Do zarobkowania w ten sposób przekonał się naftowy kolos z Płocka Orlen, który przebudowuje blisko 2 tys. stacji, powiększając istniejące przy nich sklepy i rozszerzając ich asortyment. To nie wszystko. Aby przyciągnąć klientów, koncern obniżył marżę na artykuły sprzedawane w sklepach na stacjach. Na wielu z nich wprowadził ekspresowe piekarnie. Warto podkreślić, że Orlen nie wpadł na nowy pomysł. Na całym świecie wielkie koncerny paliwowe zarabiają na sprzedaży w przyklejonych do stacji sklepikach. Odczuł to najlepiej brytyjski potentat, koncern BP Amoco, którego polskie przychody z handlu detalicznego stanowiły ok. 20 proc.

AK

Przykład godny naśladowania

Wytoczyli wojnę śmieciom

Otwoccy działkowcy, skupieni wokół Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Meran”, na ostatnim Walnym Zebraniu Działkowców podjęli uchwałę o posprzątaniu terenów w sąsiedztwie ogrodu. W ramach akcji społecznej działkowcy spotkali się trzykrotnie w tym roku w dniach: 8 maja, 24 lipca i 9 października i oczyszczali ze śmieci okolice ogródków działkowych. W związku z podjętą inicjatywą działkowcy próbowali o wsparcie skierowali do władz Otwocka. W odpowiedzi prezydent Otwocka, Andrzej Szaciłko, zapewnił, że w dniach

trwania sprzątania do dyspozycji działkowców będzie kontener, który podstawiony zostanie w wyznaczone przez nich miejsce. Zebrane odpady na koszt miasta zostaną wywiezione na składowisko. Warto przy tej okazji podkreślić, że tegoroczna akcja nie jest pierwszą, jaką przeprowadzili już działkowcy. – Zawsze przynosiły oczekiwany efekt i dlatego będziemy chcieli je kontynuować również w latach następnych – zapewnia prezes Zarządu POD „Meran” Jerzy Łak.

Artur Kubajek

Samorząd lokalny

W jakim powiecie chcemy żyć?

Na to pytanie odpowiedź mamy znaleźć w tworzonej Strategii Zrównoważonego Rozwoju Powiatu Otwockiego. Inicjatywa opracowania programu rozwoju spotkała się z dużym zainteresowaniem gminnych władz samorządowych, przedsiębiorców, instytucji i stowarzyszeń działających na terenie powiatu otwockiego.

Opracowanie programu władze powiatowe powierzyły fundacji „Terra Humana”. Powstanie on przy czynnym udziale mieszkańców naszego regionu. Konsultanci z fundacji mają za sobą pierwszy etap prac nad strategią – audyt zrównoważonego rozwoju, w którym zawarto istotne informacje o powiecie otwockim (m.in. dane statystyczne, analizy, porównania). W piątek, 13 lutego, do auli LO im. K.I. Gałczyńskiego zaproszono przedstawicieli społeczności i instytucji działających w powiecie otwockim na oficjalne otwarcie prac na Strategię. We wprowadzeniu do prac nad programem rozwoju powiatu konsultanci z fundacji „Terra Humana” wielokrotnie podkreślali niezwykle ważną rolę mieszkańców w tworzeniu tego dokumentu. – *Udział mieszkańców w tworzeniu strategii ma mobilizować ludzi do działalności na rzecz sąsiadów, sołectwa, osiedla, miasta, gminy czy powiatu* – przekonywano zebranych.

Po sesji plenarnej uczestnicy spotkania podzieli się według własnych zainteresowań na trzy grupy robocze: sfera społeczna, gospodarka, potencjał powiatu. W aktywnie pracujących zespołach burliwie dyskutowano o słabych i mocnych stronach powiatu oraz szansach i zagrożeniach dla rozwoju naszego regionu (metoda SWOT). Wypracowane podczas sesji warsztatowych wnioski i założenia, w formie opracowania, przedstawione będą wszystkim uczestnikom na kolejnym spotkaniu. – *Jednak już dziś można powiedzieć, że większość osób widzi powiat otwocki jako zaplecze turystyczne i usługowe dla aglomeracji warszawskiej* – powiedzieli „GO” konsultanci fundacji „Terra Humana”.

Na kolejnych spotkaniach omawiane będą wyniki prac uzyskane przy wykorzystaniu metody SWOT, na bazie których wypracowywane będą cele strategiczne i szczegółowe. Zakończenie prac nad strategią zaplanowano na jesień tego roku.

Artur Kubajek

Zima w mieście 2004

Minęły dwa tygodnie ferii, z pogodą bywało różnie najczęściej nie sprzyjała aktywnemu wypoczynkowi na świeżym powietrzu. Dlatego zapewne dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia zorganizowane w klubach i placówkach oświatowych naszego miasta. Jak co roku wypoczynek dzieci, które pozostały w Otwocku, w ramach akcji „Zima w mieście 2004” dofinansował Urząd Miasta Otwocka. W czasie ferii zimowych zorganizowano 10 zimowisk oraz 2 obozy wyjazdowe.

Środki finansowe przeznaczone z budżetu miasta na akcję „Zima w mieście 2004”:

1. Żywnienie zbiorowe dla 159 uczestników	- 7.155,00 zł
2. Dofinansowanie zimowisk stacjonarnych	- 13.764,00 zł
3. Dofinansowanie obozów sportowych	- 6.078,00 zł
4. Imprezy organizowane dla dzieci i młodzieży uczestniczących w zimowiskach i pozostających w czasie ferii w mieście:	
- turniej koszykówki	- 1.580,00 zł
- turniej tenisa stołowego	- 1.320,00 zł
- dyskoteka faryjka z atrakcjami	- 3.500,00 zł
Ogółem dofinansowanie wyniosło:	33.397,00 zł

Dodatkowo, w porozumieniu ze Specjalistą ds. Profilaktyki i Uzależnień Urzędu Miasta Otwocka, realizowano program profilaktyczno-edukacyjny przez uprawnionych realizatorów, który objął uczestników 8 zimowisk: 3 wyjazdowe, a pozostałe stacjonarne.

Ogółem dofinansowanie zajęć profilaktyczno-edukacyjnych wyniosło: **23.570,00 zł**. Relację z zajęć zimowych przedstawiamy na kolejnych stronach.



Ferie w „Smoku”

Podczas tegorocznej akcji „Zima w mieście 2004” w klubie „SMOK” Otwockiego Centrum Kultury pod fachową opieką mogliśmy spędzić bardzo krótką przerwę w szkole, którą każdy chce spędzić miło i wesoło. Niektórym z nas zimowisko kojarzyło się wcześniej z szablonowymi zajęciami (gry telewizyjne, ewentualnie krótki spacer w celu zabicia czasu). Jednak te wyobrażenia uległy radykalnej zmianie. Dzień wypełniony był ciekawymi zajęciami edukacyjnymi i rekreacyjnymi. Były wspaniałe zabawy i konkursy. Wychowawcy zorganizowali nam wyjazd do Parku Wodnego oraz Rodzinnego Centrum Rozrywki w Warsza-

wie. Mieliliśmy też ciekawą wycieczkę do Muzeum Ziemi Otwockiej, zakończoną bardzo smaczными kielbaskami z grilla.

Dziękujemy wychowawcom za opiekę i wspaniałą zabawę razem z nami. Nasz uśmiech na twarzy niech będzie najlepszym dowodem na to, że miło spędziliśmy ferie. Z niecierpliwością oczekujemy wakacji!

Uczestnicy akcji „Zima w mieście 2004” w klubie „Smok”



„Dajcie dzieciom słońce, żeby nie było łez”

... myśl ta stała się hasłem przewodnim w czasie trwania zimowiska socjoterapeutycznego w dniach 2-6.04.2004r. w szkole Podstawowej Nr 9 w Otwocku.

W czasie ferii szkoła rozbrzmiewała gromkim śmiechem dzieci, które miały szansę wesoło spędzić ferie w mieście. Opiekunowie zorganizowali uczniom wiele atrakcji, m.in. wyjazd do kina, na basen, liczne zabawy sportowe, warsztaty rękodzielnicze, zajęcia plastyczne, muzyczne i dyskotekę. Zaplanowany był także kulig oraz przygotowane lodowisko – jednak kapryśna aura przeszkodziła w zrealizowaniu tych przedsięwzięć. Codziennie uczniowie otrzymywali gorący posiłek. Zorganizowa-

no wiele konkursów, w których uczniowie mieli możliwości rozwijania swoich umiejętności i zainteresowań.

Po raz kolejny, możemy stwierdzić, że uśmiech dziecka zależy od nas, dorosłych.

Zimowisko to było finansowane przez Urząd Miasta z zadań z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Iwona Grodzka

Super dwa tygodnie



W akcji „Zima w mieście” w SP Nr 9 uczestniczyło 33 dzieci. Brały udział w zawodach sportowych i muzycznych. Mogły rozwijać swoje zainteresowania i zdolności. Jedną z atrakcji był wyjazd do kina na film „Mój brat niedźwiedź”. Inną były zajęcia rekreacyjne na basenie w Józefowie. Uczestniczka zimowiska **Ania Olszowy z klasy I** tak opisała tydzień ferii spędzonych w szkole: „Pewnego cudownego dnia, gdy słońce świeciło, nasze Panie ze szkoły zorganizowały świetlicę w ferie. Byłam bardzo szczęśliwa, spytałam mamę, czy będę mogła na nią chodzić. Mama zgodziła się. Jak tylko rano wstałam, to „hop” w ubrania i do szkoły. Bardzo miło tu przez tydzień było, szkoda, że już się skończyło”.

Krystyna Paziewska i Martyna Kruszevska



W pierwszym tygodniu ferii przy parafii Św. Józefa Oblubieńca NMP odbywało się zimowisko dla naszego chóru. Codziennie spotykaliśmy się w przykościelnych salkach, aby miło i wesoło spędzić czas. Te sześć dni miało za zadanie doskonalić nasz śpiew. Wysiłek połączony był z przyjemnościami. Grałyśmy w tenisa stołowego, szachy, i Twister'a oraz ćwiczyłyśmy na si-

łowni. W czwartek pojechaliśmy do kina na „Ostatniego samuraja” i „Małych Agentów 3D”. Wspólnie spędzony czas był bardzo przyjemny.

Chcemy podziękować proboszczowi ks. Wojciechowi Juszczykowi – za udostępnienie pomieszczeń oraz dyrygentowi p. Zbigniewowi Józwickiemu – za opiekę i organizację wypoczynku.

Chór „Otwockie Skowronki”



Zimowisko „Skowronków”

Zimowisko na ósemkę

W tym roku pogoda podczas ferii zimowych nie dopisała i padał deszcz. Jednak licznie wzięliśmy udział w szkolnym zimowisku w SP Nr 8. Bardzo chętnie i z wielkim zainteresowaniem włączyły się w akcję dzieci z Mładza. Mamy piękną salę gimnastyczną, więc graliśmy w piłkę koszykową, siatkówkę, nożną oraz dwa ognie. Ćwiczyliśmy na różnych przyborach i graliśmy w ping-ponga. Ulubionym zajęciem niektórych uczestników były prace plastyczne np.: „butelkowe lalki”, czy malowanie talerzy. Dla osób lubiących gry logiczne były warcaby, szachy i różnorodne gry planszo-

we. Atrakcją zimowiska był wyjazd na basen do Józefowa i rozgrywki sportowe z zaprzyjaźnionym ogniskiem TPD. Po wysiłku sportowym i umysłowym mogliśmy pokrze-

pić się smacznym obiadem i słodyczami. Naszym zdaniem (i jak myślimy większości uczestników zimowiska) było super, choć jak zwykle za krótko!

Ewelina Kowalska kl.VI, Sylwia Cacho kl.IVa, Szymon Sierpiński IVb, Przemek Lech IVb



Ferie w ognisku TPD

W czasie ferii w Ognisku TPD nr 1 przy ul. Kopernika 12 zorganizowano zimowisko. Przychodziło 35 dzieci w różnym wieku. Dzięki pomocy władz samorządowych program zajęć był bardzo bogaty. Byliśmy dwukrotnie na basenie w Józefowie, braliśmy udział w turniejach sportowych w OKS, bawiliśmy się na Gali Karnawałowej w liceum. Niestety pogoda uniemożliwiła nam udział w kuligach i konkursie na rzeźbę ze śniegu. Za to pojechaliśmy do Warszawy na film pt.: „Mój brat niedźwiedź”. Starsi uczestnicy zimowiska brali udział w zajęciach dotyczących profilaktyki uzależnień. Zimowisko za-

kończyliśmy dyskoteką, otrzymaliśmy nagrody i dyplomy za udział w konkursach, zabawach i pracach społecznych.

Dziękujemy wszystkim, którzy zadbali o to, żebyśmy się nie nudzili i byli najedzeni w czasie ferii zimowych: Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, TKKF – Ognisku „Apollo”, władzom miasta Otwocka, a także Paniom kucharkom ze szkoły Nr 12 za pyszne obiady.

Ania Cz i wszyscy uczestnicy zimowiska



W świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej



Podczas ferii w ognisku TPD w Wólce Młódzkiej zostało zorganizowane dwutygodniowe zimowisko. Jedną z większych przyjemności, które nas tam spotkały, były wyjazdy na basen. Codziennej rozrywce w świetlicy towarzyszyły nam różne zabawy i gry – tenis stołowy, piłkarzyki oraz gry komputerowe. W sali gimnastycznej SP Nr 8, gdzie codziennie gościliśmy, odbywały się turnieje sportowe. Ponadto pod fachowym okiem p. Ani Ćwiklińskiej ćwiczyliśmy swój głos, uczyliśmy się nowych piosenek i wesoło bawiliśmy się. Oczywiście opiekunowie zapewnili nam śniadania i bardzo smaczne obiady. Przebywaliśmy pod opieką p. Lidii Masnej, p. Grazyny i p. Zbigniewa Szymuli, za co bardzo serdecznie im dziękujemy. W naszej świetlicy spędziliśmy czas miło i wesoło.

Edyta Zaborowska wraz z pozostałymi uczestnikami zimowiska

Bal w świecie cisy

Wielkim Balem Przebierańców zakończyły karnawał dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niesłyszących w Śródborowie.

Dzieciakom z tego ośrodka brak słuchu czy też niedosłuch wcale nie przeszkadza we wspaniałej zabawie. Byłem tam i po wiem szczerze, że bawiłem się lepiej niż

na niejednym balu ze słyszącymi. Była dobra muzyka, ciekawe stroje, popisowe tańce i masę świetnych konkursów z nagrodami. Wierciecie mi – niesłyszący i niedosłyszący wychowankowie OSW w Śródborowie potrafią się dobrze bawić. W rytm muzyki czy w rytm dochodzących drgań, wiibracji i pogłosów za pomocą aparatów słuchowych czy też bez nich, wszyscy wywijali na parkiecie, że aż miło było popatrzeć. Można powiedzieć „To było TO”.

Wojciech Skrodzki



Pożegnanie ferii: „Dyskoteka młodego człowieka”

Akcję „Zima w mieście 2004” zakończono 12 lutego „Dyskoteką młodego człowieka” w auli Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego. Spotkali się na niej uczestnicy wszystkich otwockich zimowisk.

Dyskotekę poprowadzili: DJ Denis oraz konferansjerzy: B. Frejnik i J. Maciejowski. W trakcie zabawy działały stanowiska, przy których instruktorzy plastyczni wykonywali razem z dziećmi maski karnawałowe, zaplatano warkoczki, naklejano tipsy i rapsy, malowano również twarze (tu zainteresowanie było ogromne). Impreza rozpoczęła się konkursem „Mini Playback Show”, w którym uczestniczyło wielu świetnie przygotowanych młodych artystów. Kolejnym punktem programu był spektakl interaktywny z udziałem publiczności w wykonaniu zespołu „ISADORA”. W ilustracjach tanecznych znanych baśni i legend pt.: „ZIMA” wzięły udział wybrane dzieci – uczestnicy zimowisk. Przedstawicielki otwockiego klubu „Smok” – Julia Węgrowicz i Sylwia Nowak wystąpiły w koncercie dziecięcym, który zakończył program artystyczny.

Podsumowaniem dyskoteki było rozstrzygnięcie konkursów oraz wręczenie

oczekiwanych nagród, a były to: gry multimedialne, puzzle, książki, plecak oraz zestaw startowy Simplus Mega 2. Tuż przy wejściu na dzieci oczekiwał stół ze słodyczami i napojami, a tabliczka czekolady osłodziła podniebienie każdego uczestnika zimowej zabawy. „Agencja Artystyczna

Agnieszki Szostak” przygotowała scenariusz imprezy w porozumieniu z Wydziałem Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Otwocka, a patronatem medialnym imprezę objęły: „Gazeta Otwocka”, „Życie Otwocka”, „Linia Otwocka”.

Elżbieta Kwiatkowska



foto: E. Kwiatkowska

Otwock widziany w obiektywie

Przyroda i architektura to główne tematy fotograficznych prac, które zgłoszono do organizowanego przez Otwockie Centrum Kultury konkursu „Mój Otwock”.

Konkursowe prace nadesłało zaledwie czterech autorów. Wobec nikłego zainteresowania jury konkursu postanowiło nie przyznawać żadnych nagród. W uznaniu dla uczestników zorganizowano wystawę pokonkursową w Muzeum Ziemi Otwockiej. Na ścianach muzeum zawisły fotografie Piotra Knagi, Tomasza Kosiora, Wandy Purnowskiej i Andrzeja Szymaszka. W większości prac dominuje otwocka przyroda i architektura. Zdjęcia podkreślają uroki miasta w czterech odsłonach pór roku. Ciekawie zaprezentował się również fotoreporterski dorobek Piotra Knagi. Poza pracami przedstawiającymi charakterystyczne dla Otwocka elementy architektury w stylu „świdermajer”, oglądać można było udokumentowane fotografiami wydarzenia sportowe – fragmenty meczy nieistniejącej już otwockiej drużyny piłkarskiej FC Tuszko.

Artur Kubajek

Jan Tabencki, dyrektor Otwockiego Centrum Kultury

- Celem konkursu było zebranie jak największej liczby prac, które ukazywałyby w fotograficznym obiektywie obraz naszego miasta. Liczyliśmy, że w konkursie weźmie udział kilkunastu autorów. Owocem rywalizacji miało być kilkadziesiąt zdjęć, które planowaliśmy wykorzystać do wydania albumu o dorobku otwockich fotografików. Do konkursowej rywalizacji stanęło niestety tylko czterech autorów. Powodem niskiego zainteresowania konkursem być może jest jego niedostateczne rozpropagowanie. Widocznie informacje zamieszczane w lokalnej prasie to stanowczo za mało. Pomimo tego nie odstępujemy od pomysłu wydania albumu, a wystawę konkursową traktujemy jako początek zbierania materiałów do wydania tej publikacji.



Karnawał w „Smoku”

Jak przystało na okres karnawału, ludzie bawili się na wieczorkach, zabawach i czy balach. Otwockie Centrum Kultury w Otwocku od dawna wychodzi naprzeciw potrzebom swoim mieszkańców, organizując w klubie „Smok” wieczorki taneczne, na które serdecznie zaprasza miłośników tańca i wesołej zabawy. Właśnie 14 lutego odbył się tam „Wieczorek Walentynkowy”. Jego uczestnicy we wspaniałej atmosferze bawili się do 23.00. Do szalonego pociągu wsiedli chyba wszyscy uczestnicy imprezy i objechali apartamenty klubu „Smok”. Poczta walentynkowa przyniosła wiele śmiechu i okrzyków radości. Byli tacy szczęściarze, o

których pamiętało aż kilka „Walentynek”. Cóż, można im tylko pozazdrościć. Szampańskie humory nie opuszczały bawiących się, a wszystko za sprawą zespołu „Fernando”, który przygotował nie tylko oprawę muzyczną, ale pełnił też rolę wodzireja.

Było miło, wesoło i sympatycznie. Wybierz się kiedyś i TY, odreaguj codzienne obowiązki, tańcz i śmieć się beztrudno. Choć rozbolą Cię nogi, ta odrobina gimnastyki przyniesie duże korzyści Twojemu organizmowi.

Elżbieta Kwiatkowska

Wieczór walentynkowy w OCK



Pod takim tytułem otworzono w filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Otwocku wystawę poświęconą twórczości Józefa Mackiewicza. Prezentowane eksponaty – w większości książki autorstwa Mackiewicza – można oglądać do końca marca.



Robert Beller - pomysłodawca wystawy

Skazany na niebyt

- Wstyd powiedzieć, jak niewiele wiemy o życiu Józefa Mackiewicza. Niezależnie od oceny jego twórczości, poglądów politycznych, światopoglądu, nie sposób przecież nie uznać Mackiewicza za jednego z największych powieściopisarzy XX wieku - twierdzą tak zarówno zdeklarowani entuzjaści, jak też jego ideowi przeciwnicy. Podobnego zdania jest również organizator wystawy Robert Beller, pracownik Biblioteki.

- Józef Mackiewicz był osobą nie ulegającą obowiązującej modzie, obca była mu bowiem postawa politycznej poprawności. Głosił sądy i idee niepopularne, bolesne, ale także sprawdzające się w przyszłości. Polemiki wokół jego osoby toczą się na łamach prasy do dnia dzisiejszego, zarówno w prasie krajowej, jak i emigracyjnej. Życie pisarza opisane zostało w kilkunastu biografach. Ma wrogów i zwolenników, wielbicieli jego talentu. Jego dorobek literacki jest kolosalny: parę tysięcy artykułów, ponad 20 książek. Pomimo tego w kraju jest nieznany - twierdzi R. Beller.

Więcej o Józefie Mackiewiczu na str. 36

Na wystawie zgromadzono niemal cały dorobek wydawniczy J. Mackiewicza. Większość książek wydanych zostało na zachodzie Europy. Krytycznie wypowiadający się na temat historii polsko-rosyjskich relacji autor przez blisko 50 lat powojennej Polski Ludowej znajdował się na liście zakazanych lektur. Jedyne publikacje, które ukazywały się na terenie komunistycznej Polski, to wydawnictwa drugiego obiegu, wydawane najczęściej w „podziemiu”. Po roku 1989 na polskim rynku wydawniczym zaczęły pojawiać się polskie edycje książek Mackiewicza. Niestety autor w dalszym ciągu jest mało znany w Polsce.

- Wystawa ma przybliżyć otwockiemu czytelnikowi kontrowersyjną twórczość literacką Mackiewicza. Gorąco zachęcamy do odwiedzania naszej placówki i bliższego obcowania z twórczością Mackiewicza - zaprasza R. Beller, komisarz wystawy.

Prezentowane na wystawie eksponaty pochodzą ze zbiorów Roberta Miszczuka, Marii Podlasieckiej, Michała T. Horoszewicza, Roberta Beller'a i otwockiej filii PBW.

Artur Kubajek

Kwiatek dla Ewy

Doroczne Święto Kobiet, 8 marca, z wolna po latach niebytu wraca do łask. Nadmiernie wyeksploatowane w czasach PRL w nowej rzeczywistości, właśnie z powodu peerelowskiego „przyhołubienia”, doczekało się miana „komunistyczne”. Jest to jednak święto międzynarodowe, o międzynarodowym rodowodzie. Pierwsze ruchy kobiece już podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej wysunęły postulat równouprawnienia kobiet. Kolejne wystąpienia kobiece w XIX wieku były kontynuacją tamtych postulatów.

W czasach PRL-u przed pracą zawodową kobiet otwarto szeroko drzwi. Również drzwi szkół średnich i uczelni. Kobiety zaczęły się kształcić, podjęły pracę, często w obszarach dotychczas zarezerwowanych dla mężczyzn. I dziś nie na to nie można poradzić, że większość z nas nie godzi się dłużej na tradycyjnie przypisane nam role. Tamte role z przeszłości już się spełniły i przeżyły. Dziś miejsce kobiety w społeczeństwie winno być tam, gdzie ona sama chce być i na tym powinny skończyć się wszelkie spory jako nie przynoszące nikomu i niczemu pożytku. Część z nas, która chce poświęcić się wyłącznie dla

domu i rodziny, ma do tego prawo. Ale pozostała część, pragnąca spełnić się zawodowo, powinna mieć ku temu możliwość. Tymczasem wiele polskich organizacji kobiecych podkreśla, iż polska kobieta znajduje się między Europą i Afryką. Teoretycznie mamy pełne równouprawnienie, ale w praktyce spotyka nas ciągle dyskryminacja w postaci np. niższych płac na tych samych stanowiskach lub trudności z angażem, gdy mierzymy się z mężczyzną.



XIX-wieczne ruchy kobiece, walczące o zmianę stosunków społeczno-politycznych, PRL uznał za burżuazyjne podkreślając, że Polska nie miała w nie swojego wkładu. Otóż

nie bardziej mylącego. Osiągnięcia i praca tak wspaniałych Polek jak: E. Orzeszkowa, M. Skłodowska, M. Konopnicka, I. Krzywicka, N. Żmichowska – to nasz wkład w dorobek naukowo-kulturalny świata. Kiedyś świat był mniej skomplikowany. Białe było białe, czarne było czarne. Granice były jasne. Dziś te granice rozplywają się pod wpływem dobitnych przykładów, iż funkcje reprodukcyjne kobiet nie muszą zdeterminować ich całego życia. Że ludzkość świata nie może być dłużej dzielona na dwa gatunki z uwagi na płeć. Po wielkich ruchach emancypacyjnych kobieta już nigdy nie wróci do swej prastarej roli. A przecież kobiety to połowa ludzkości świata, coraz bardziej świadoma tego, co należy się kobietom jako ludziom. Ale, gdy czytałam, że w XXI wieku w Iraku wykształcona Irakijka, 40-letnia, wykonująca zawód wykładowcy akademickiego, musi uzyskać zgodę ojca, by wyjść za mąż, to myślę, ile jeszcze musi się zmienić w tradycjach, przesądach, obyczajach i w ogóle w szeroko pojętym postrzeganiu świata i kultur, by definicja cywilizacji XXI wieku osiągnęła pełny wymiar człowieczeństwa. Dlatego obchodzenie Międzynarodowego Dnia Kobiet w obecnych uwarunkowaniach można uznać jedynie za gest kurtuazyjny – bez większego znaczenia.

Barbara Dudkiewicz

Towarzystwo

Popularny *Petetek*, a konkretnie jego Otwocki Oddział (w kraju działa około trzystu oddziałów), który podkreślił swoje otwockie pochodzenie przyjmując imię Michała Elwiro – Andriollego, wszedł w czterdziesty pierwszy rok działalności. Na opisanych w „Gazecie” listopadowych uroczystościach jubileuszowych, obejmujących m. in. wystawę w muzeum Ziemi Otwockiej, dziękczynną mszę św. w kościele św. Wincentego a’ Paulo oraz spotkanie z władzami miasta i powiatu w klubie „Perła”, podsumowano znaczący dorobek Towarzystwa.

Ciepłe słowa podziękowań skierowane do członków PTTK przez przedstawicieli społeczeństwa – starostę po-



wiatu otwockiego Mirosława Pszonkę oraz prezydenta Otwocka Andrzeja Szaciłło, wyrażały uznanie władz dla codziennej, znużonej pracy wychowawców młodzieży, których zadaniem jest budzenie miłości do ojczystego kraju.

„Świat takich nauczycieli chwalił i chwali, którzy ucząc chodzili, a chodząc nauczali”.

Instruktorzy PTTK to ludzie różnych zawodów, niestety coraz mniej ich się wywodzi ze środowiska nauczycielskie-



go. Połączyła ich pasja poznawania Ojczyzny symbolizowana godłem PTTK, białe – czerwoną igłą kompasu na tle konturu Polski.

Czterdzięci lat to dziesięć kadencji kolejnych zarządów, to lata pracy społecznej setek działaczy w czasach, w których nie funkcjonowało pojęcie wolontariatu, a mówiło się, może zbyt często tylko się mówiło, o czynie społecznym. Czyn działaczy PTTK to tysiące zdobytych odznak „Sympatyk Otwocka”, „Rowerem przez Lasy Otwockie”, odznak turystyki pieszej, górskiej, narciarskiej, motorowej, kolarskiej i kajakowej, odznak krajoznawczych, imprez na orientację.

Towarzystwo to ludzie. Od nich zależy bardzo wiele. Zwiedzający wystawę podziwiali prezentowane odznaki krajoznawcze, turystyczne, regionalne, m. in. zdobyte przez wieloletniego członka i działacza PTTK, Zbigniewa Wilńskiego. Było ich kilkaset. Podkreślałem zdobyte, bo każdy z nich to miesiące wędrówek, dziesiątki przestudiowanych kart przewodników, czy trudne chwile egzaminów. Im trudniej przychodziło, tym milej się je wspomina. Działając w stowarzyszeniu od lat siedemdziesiątych, jako wieloletni wiceprezes Zarządu (nigdy nie chciał być prezesem!) wprowadził nasz Oddział na szerokie wody Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno – Krajoznawczego. Nasze drużyny były bardzo wysoko notowane w skali kraju. Jako pracownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego i instruktor Młodzieżowego Domu Kultury przez szereg lat redagował i wydawał biuletyn Oddziału. Ucieleśnieniem jego marzeń był GROT, czyli *Gór-*

ski Rajd Otwockich Turystów. Ponad setka młodych adeptów turystyki w wynajętym w PKP wagonie przemierzała trasę np. do Świdnicy, czy Jeleniej Góry, by przez kilka dni przemierzać ścieżki Sudetów. Ileż ścieżek przedeptanych...

Kolejnym znanym wiceprezesem Zarządu jest Paweł Ajdacki. To on przełamał niewiarę członków Zarządu w możliwość zorganizowania edycji Konkursu „Poznajemy Ojcowiznę” w naszym powiecie. Aktualnie prowadzi VII jego edycję. Profesjonalny, znany na szerokim forum krajoznawca, współautor z Jackiem Kałuszką przewodników „Otwock i okolice” oraz „Garwolin i okolice”.

W kartotekach dawnych i obecnych członków PTTK znajdujemy setki mniej lub bardziej znanych nazwisk. W czasach, kiedy wyjazdy zagraniczne możliwe były tylko przez biura podróży, a paszporty limitowane przez Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej, członkostwo PTTK było jednym z czynników umożliwiających podróżowanie. Jednym z efektów podróży było uzupełnianie braków rynkowych dzięki atrakcyjnym towarom z Węgier, NRD, Rumunii, Bułgarii, Związku Radzieckiego czy Czechosłowacji, czyli krajów tak zwanego obozu socjalizmu. Zgnili Zachód dostępny był dla niewielu. Pierwszym, oczywiście nieoficjalnie zwiedzanym obiektem, była dzielnica handlowa z miejscowym bazarem.

Zakupy wymagały wielu wyrzeczeń, umiejętności przekraczania granic, dyskutowania z miejscowymi funkcjonariuszami milicji, kamuflażu wobec służb celnych i granicznych, ale dzięki temu nasze bazy, np. Różyckiego na Pradze, czy bodaj najslynniejszy, w Rembert-

wie, obfitowały we wszelkiego rodzaju dobra i były dla wielu z obu stron lady pierwszą szkołą prawdziwie kapitalistycznego, czytaj normalnego handlu...

Drugim (teraz już bez żartów) źródłem kadr Towarzystwa były szkoły i placówki oświatowo wychowawcze w licznych w naszym mieście sanatoriach i szpitalach. Liceum Ogólnokształcące, Szkoła Podstawowa nr 3, Zespół Szkół Ekonomicznych, Dziecięcy Ośrodek Sanatoryjny – Prewentyjny w Świdrze, Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy przy Sanatorium im. Hanki Sawickiej w Śródborowie, Dom Dziecka w Michalinie i wiele innych dobrze zapisały się w kronikach otwockiej turystyki. Dzięki wielu wspaniałym nauczycielom, opiekunom Szkolnych Kół Krajoznawczo – Turystycznych, prawdziwym filarom PTTK, rozwijała się działalność szkół w zakresie krajoznawstwa i turystyki. Należy tu zaznaczyć, że była ona wspierana uregulowaniami prawnymi ówczesnego Ministerstwa Oświaty, które przewidywały wynagrodzenie dla opiekuna SKKT w wymiarze dwóch po-

motorowej, narciarskiej, kajakowej, jeździeckiej, lecz także zainteresowania członków i potencjalnych sympatyków.

Chyba najłatwiejszą do uprawiania przez wszystkich gałęzią turystyki jest turystyka piesza. Nie wymaga specjalistycznego ekwipunku poza odpowiednim obuwiem, okryciem przeciwdeszczowym i plecakiem, no może jeszcze termosem (tylko nie ze szklanym wkładem, najlepsze są metalowe). Odpowiednia mapa i busola będą potrzebne później, w miarę rozwoju zainteresowań i chęci urozmaicania wędrówek. Kalendarz 2003 roku przewidywał 16 imprez z zakresu turystyki pieszej, przy tylko trzech górskich.

Po raz dwudziesty trzeci spotkali się w naszym mieście Sympatycy Otwocka.



ców Sierpnia z Grupy „Kampinos” Armii Krajowej. Spotkali się z rówieśnikami z całego kraju na polanie, gdzie blisko dwa i pół tysiąca krzyży i macew tworzy palmirski cmentarz, miejsce zagłady polskiej inteligencji. Tylko trzy groby wyróżniają się oryginalnym kształtem. To mogiły przywódcy polskich ludowców, marszałka Sejmu Macieja Rataja, olimpijczyka Janusza Kusocińskiego oraz działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, Mieczysława Niedziałkowskiego. Od szeregu lat Otwocki Oddział organizuje Rajd Sympatyków Złotu „Palmiry”, który prowadzi najbardziej doświadczeni przodownicy turystyki pieszej z Ewą Katarzyńską na czele.

Do systematycznie organizowanych imprez należy również Jesienne Spotkanie Piechurów. Wspólnie z warszawskim Oddziałem „Śródmieście” otwocczanie czczą rocznicę odzyskania Niepodległości. Rajd rusza zawsze w sobotę najbliższą dacie 11 listopada.

W kalendarzu mieliśmy 36 imprez. Siedem, często w okolicach Pilawy organizował miłośnik Gór Świętokrzyskich Paweł Kowalczyk, na trzynastu integrował kadrę Zbigniew Wiliński, wschód słońca na Babiej Górze pokazywał chętnym w grudniu Włodzimierz Brożek (zaprasza co roku od lat), dwiema imprezami dla najmłodszych dołączyła do organizatorów Noemi Szmiągowska, szlakami dawnej Puszczy Osieckiej oraz partyzanckimi szlakami „Burzy nad Czarną” prowadził piszący te słowa.

Rok bieżący przyniósł 50 pozycji w kalendarzu imprez!

Do zobaczenia na szlaku!

Jerzy Kudlicki

(autor jest od dwunastu lat prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Otwocku)



nadwymiarowych godzin tygodniowo. Wychodzono z założenia, że głównym zadaniem i celem stowarzyszenia, jest ukazanie dzieciom i młodzieży krajoznawstwa i turystyki jako ważnej dziedziny życia ludzkiego, jednego ze sposobów na życie.

Różne są metody i środki prowadzące do tego celu. Zarząd Oddziału opracowując kalendarz imprez bierze pod uwagę nie tylko możliwości organizacyjne kadry programowej, czyli instruktorów krajoznawstwa, przodowników turystyki pieszej, górskiej, kolarskiej,

Szli w tym roku szlakiem Józefa Czumy, „Skrytego”, cichociemnego, dowódcy oddziału Kedywu Armii Krajowej, działającego w czasie okupacji na naszych terenach. Postanowiliśmy, że będziemy dążyć do upamiętnienia działalności „Skrytego” w naszym mieście.

Ogólnopolski Zlot Młodzieży „Palmiry” rozpoczął się w tym roku w Celestynowie. Kolejny raz młodzi turyści i harcerze wyruszyli ścieżkami przetrzymi przez rycerzy Władysława Jagiełły, powstańców Stycznia 1863, żołnierzy Września 1939 roku, oraz powstań-

Pani Redaktor!

Potwierdzając odbiór przesyłki wszystkich egzemplarzy „Gazety Otwockiej” wydanych w roku 2003, przesyłam Pani serdeczne za nie podziękowania. Oczywiście, treść wszystkich w dalszym ciągu bardzo ciekawa. Gratuluję przede wszystkim Pani, a także całemu Zespołowi. A takie wspomnienia, jak o lokalu Frania Adamkiewicza, w którym spędziłem wiele przyjemnych chwil, po prostu odmłodziły mnie. Na przykład nie wiem, czy autor zapomniał, czy przeoczył, ale na wstępie mojej edukacji w Gimnazjum (chyba w 1936 r.) zajęcia gimnastyczne z braku odpowiedniej sali odbywały się jesienią i zimą w dużej sali do tańca lokalu Frania. Przechodziliśmy wówczas na skróty przez willę, w której mieszkała Pani profesor Zemelowa (jęz. francuski). Sala była wówczas w budowie.

A co do zabaw u Frania, działo się tam wiele przyjemnego. Wspominam np. bywającą tam w czasach powojennych Mirę Zimińską. A raz, gdy jej partner dał prowadzącemu zespół jakiś banknot, tamten, oglądając banknot przy świetle, zaskoczony krzyknął „o rany! to dolary!” do swojego zespołu. Gra wówczas była lepsza, głośniejsza, z czego wszyscy obecni oczywiście cieszyli się. Tam również bawiliśmy się w towarzystwie biedniejszych, a że brat mój Heliodor miał przy sobie klucze do sklepu monopolowego, którego był w pewnym okresie kierownikiem, dostęp do alkoholu był zapewniony i oczywiście, tańszy, bez marży. Bywał w naszym towarzystwie, przebywając na leczeniu w sanatorium wojskowym, Ryszard Pietruski. Występując często na podium w mundurze kaprała zabawiał śpiewem obecnych. Oczywiście większość ludzi w swoich ówczesnych opowiadaniach przesadzała: a co on miał przed wojną, a jak żył w dobrobycie itp. Pamiętam piosenkę Ryszarda o takich fantastach: „przed wojną, mawiał, był wielkim panem, tuczył się mięsem, poił

szampanem, ach czegoż wreszcie w życiu nie miałem i kawę z kożuszkami i nocnik pod łóżkiem itd.”. A jaka wówczas była bieda, to wiadomo. Pierwszy raz śpiewał Ryszard nie znaną jeszcze pieśń o „Czerwonych makach pod Monte Casino” albo o Warszawie: „Jak uśmiech dziewczyny kochanej” itp. Ryszard był bardzo towarzyski; dziewczyny oczywiście nie pozwalały mu odpocząć przy stoliku. Sprowadzał niekiedy kolegów do tańca, babki miały więc zapewnione towarzystwo.

Pan Franciszek był znanym kibicem Klubu OKS. Pozwalał nam organizować u niego zabawy okolicznościowe, a to śledziki, wigilie itp. Ja byłem wówczas w Zarządzie OKS-u i jako gospodarz organizowałem te zabawy czy potańcówki. Gospodarz Franio był więc takim sponsorem Klubu. Pamiętam, jak w czasie zabawy wieszalem nad pianinem wykonanego przeze mnie z tektury śledzia, który będąc symbolem charakteru zabawy, spełniał rolę reklamy. Przypomniałem sobie teraz, jak pewnego wieczoru, trafił do towarzystwa naszego dr Wasilewski, mieszkający blisko i bawił się do rana. A przybył prosto z domu. Żona jego była wówczas w ciąży i wysłała go do pobliskiego sklepu wieczorem po ogórka, co nie dziwiło nas, bo kobieta ciężarna mogła mieć zachcianki. Wrócił do domu dobrze z rana, oczywiście w nastroju zabawowym, ale z ogórkiem w torebce. Był fajnym i kolegą i kibicem klubowym oddanym sprawie. O życzeniach żony nie zapominał. Ubikacji przy lokalu nie było, zastępował ją w tych sprawach otaczający lokal – las. Znam przysgodę, jak jeden z kolegów wyszedł w nocy z sali za cienką potrzebą. Rozejrzał się w niebo, gdzie jest jakieś drzewo, a widząc je uczynił, co należy. W pewnym momencie usłyszał krzyk, bo to co robił, skierował na cholewy i spodnie znanego wysokiego wzrostem działacza Piszczakowskiego. Wydawało się koledze, że stoi przed drzewem. Naraził się w konsekwencji na przekleństwa i ostrzegł pozo-

stałych kolegów, że zaspokajanie potrzeb nie zawsze jest przyjemne.

Dzwonię niekiedy do Macieja Świerczyńskiego, pośmiejmy się wspominając humorystyczne przypadki. Jak Pani zapewne wie, znamy się z młodzieńczych czasów - wspólna edukacja w gimnazjum. Czy starszycy nie mogą pożartować sobie?

Ale mam w pamięci bardziej tragiczne chwile związane z Otwockiem. Więc np. artykuł o „odkrytym” fakcie śmierci mojego Brata Stefana. Tyle lat poszukiwałem śladów życia i śmierci tak drogiego mi Brata i nareszcie „szczęście” mi dopisało i odkryłem takie fakty, że mogłyby one posłużyć za scenariusz.

Po „znalezieniu” Stefana, odkryłem – dzięki splotowi przypadków, prawdopodobnego mordercę, będącego na ochotnika w litewskiej Saugumie (bezpiece), na usługach gestapo. On już nie żyje, zmarł trzy lata temu. Żonę miał z Grójca. Była ona siostrą mojego nieżyjącego już szwagra (mąż siostry mojej żony), przed wojną ich ojciec został delegowany jako policjant Polski do Wilna. Wśród urodzonych tam dzieci był ten szwagier, a jego siostra wpadła w oko Litwinowi. Po wojnie zjechali wszyscy do Grójca, członka Saugumy aresztowano (zdążył przed tym spłodzić dwoje dzieci). Żyją i mieszkają tu w Grójcu, a ojciec odpowiadał przed sądem w Olsztynie za udział w litewskiej bezpiece. Skazany był i na śmierć i na dożywocie, a że chorował na gruźlicę, wyroki były odkładane, aż wreszcie wylądował po rozwodzie w Domu Opieki Społecznej we Wrocławiu. Tam po kilku latach zakończył życie. Żona zaś po drugim zamążpójściu wychowała wspomniane dzieci i zbliżyła się do rodziny. Ja ją dobrze znałem z tego tytułu, ale nikt mi nie powiedział, że on odpowiada za grzechy w Wilnie. Nawet mój szwagier tego mi nie powiedział. Po śmierci wszystkich w miarę bliskich, kolega mój w latach 60. siedział na ul. Rakowieckiej w więzieniu za AK i przypadkowo znalazł się w tej sa-

Pani Halinie Wietesce wyraz
szczerzego współczucia z
powodu śmierci męża

Ś+P
ANDRZEJA WIETESKI

składają

Przewodnicząca i Radni
Miasta Otwocka

Wyrazy głębokiego współ-
czucia Irenie i Iwonie Lech z
powodu śmierci

MAMY I BABCI

składają koleżanki

z Wydziału Realizacji Budżetu

Pani Halinie Wietesce wy-
razy głębokiego współczu-
cia z powodu śmierci

MEŻA

składają

koleżanki z Wydziału
Realizacji Budżetu

Skarbnikowi Miasta Halinie
Wietesce wyraz głębokiego
współczucia i słowa otuchy
po stracie męża

ANDRZEJA

składają

prezydent Otwocka
i pracownicy Urzędu Miasta

mej celi, co opisywany Miakisz (takie jego nazwisko). Jak to bywa, więźniowie opowiadają o swoich przeżyciach, przewinieniach i rodzinach. I gdy tenże powiedział, że w Grójcu ma rodzinę, a także rodzaj przewinienia, za które siedzi, kolega skojarzył z moich rozmów o poszukiwanym bracie w Wilnie, o rodzinie w Grójcu. Po powrocie na wolność informację kolegi skonfrontowałem z moją częściową wiedzą i ruszyłem do przodu. Przez konsulat w Wilnie i Litewskie muzeum historyczne, Instytut w Warszawie, trafiłem do autorki książki „Wileńskie Łukiszki” Heleny Pasierbskiej, która będąc polską Litwiną siedziała w Łukiszkach. Mieszka teraz w Gdańsku. Z książki dowiedziałem się sporo i o bracie, i o Miakiszu, który zmarł spokojnie, nie odsiadując nawet większej kary. I ostatecznie przesłano mi z Instytutu do domu zdjęcia tablicy nagrobnej z nazwiskami zamordowanych. Tak dotarłem do pewnych faktów.

Obecnie jestem członkiem Stowarzyszenia Rodziny Ponarskiej i w ramach tej przynależności propagujemy informacje o miejscu straceń Polaków w Ponarach oddalonych od Wilna o 8 km. Piszę gdzie tylko można. Oby był odzew, oby Kwaśniewski witając się z prezydentem Litwy nie zapomniał o Polakach zamordowanych przez Saugumę na terenie Litwy. Łącznie z Żydami, traktowanymi tam jak Polacy, jest tam pochowanych około 40

tys. ludzi. Są to ludzie albo zamieszkali tam przed wojną, albo napływowi w czasie działań w 1939 r. wojskowi, których Litwini traktowali jak Żydów z nienawiścią i z chęcią zemsty za rok 1920, gdy Piłsudski czy Żeligowski opanowali Wileńszczyznę.

Piszę już ostatnie słowa tego listu. Chyba rozchmurzy się Pani, jak ja po przeczytaniu dotychczasowej treści przed włożeniem do koperty. Obym trafił na dobry dziś humor. Bardzo przepraszam Panią Redaktor, ale proszę traktować ten list jako prywatne wspominki. Co kilka tygodni bywam w Otwocku, ale tylko w Sądzie. (...) Jeżeli Pan nie weźmie mi za złe, odwiecę Redakcję. A Otwock, nadal nim żyję i wspominam w myśl zasady, że w wieku starczym wraca się wspomnieniami do młodości. A bronię mieszkania siostrzeńcowi, gdyż w tym budynku nawet przyszedłem na świat, wszystkie tam kąty znam od urodzenia, tam było również getto żydowskie (po wyrzuceniu rodziny w inną okolicę miasta), tam w podwórzu są zapewne kości po zamordowanych Żydach, tak więc różnego rodzaju mam wspomnienia.

Serdecznie Panią przepraszam za ten list, za jego – nie zawsze poważną treść. Niech Pani czytając uśmiechnie się, traktując niektóre akapity jako rozrywkę. Życzę Pani dalszych sukcesów w roli propagatora naszego miasta Otwocka. Proszę także pozdrowić swój Zespół. Myślę, że z Mackiem jesteśmy najstarszymi weteranami „znającymi” Otwock i jego przeszłość.

Z wyrazami szacunku, ze szczerym poważaniem i uznaniem pozostaje
Czesław - Zbigniew Wałachowski

Powrót do „Kolonii Marysin Kazimierzówek”

Po przeczytaniu artykułu Barbary Dudkiewicz pt.: „Kolonie Marysin Kazimierzówek” w grudniowym numerze „Gazety” z 2003 r. Edward Wałachowski postanowił sprostować nieścisłości w nim zawarte oraz nieco go uzupełnić.

„Moja rodzina zamieszkała w tym domu w 1940 roku, po utworzeniu w Otwocku getta. Wcześniej mieszkaliśmy przy ulicy Glinieckiej. Mój ojciec Stanisław Wałachowski nigdy nie był gospodarzem domu. Był pracownikiem „Imperialu” – sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę. Z zamiłowania do zieleni, wspólnie z Janem Wochem, zajmował się terenem dookoła domu. Na tym terenie nigdy nie było parowozowni! Autorka artykułu zmieniła nazwisko jednej z lokatorek, napisała „Ziemiska”, a powinno być „Ziemska”. Dodam, że przed panem Oliwą w tym lokalu mieszkał doktor Klaczyński, okulista, który już wiele lat temu pracował nad szklami kontaktowymi. Przed panią Kołygą lokatorami tego domu byli państwo Buzarewiczowie i Napierałscy.”

Dziękujemy panu Wałachowskiemu za te wyjaśnienia, przepraszając w imieniu autorki za błędy. Mamy nadzieję, że każdy sygnał od Czytelników pozwala nam coraz lepiej poznać historię naszego miasta.

E.B.

Dla gimnazjalistów

Dyrekcja Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. St. Staszica w Otwocku, ul. Konopnickiej 3 – zaprasza w dniach: od 15 do 18 marca o godz. 17.00 na dni otwarte.

Absolwenci gimnazjów mogą w ZSE-G kształcić się w:
- trzyletnim Liceum Profilowanym Nr 1 (profil ekonomiczno-administracyjny oraz usługowo-gospodarczy),

- czteroletnim Technikum Nr 1 (technik usług gastronomicznych, technik ekonomista, technik hotelarstwa, technik ochrony środowiska, technik agrobiznesu, technik kelner),

- dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 (sprzedawca, kucharz małej gastronomii).

Od 15 do 18 marca, w ciągu czterech dni, młodzież i rodzice mogą uzyskać wyczerpującą informację na temat specyfiki nauczanych zawodów.

Zapraszamy serdecznie do odwiedzenia naszej Szkoły
Apolonia Zolańdek
Dyrektor Zespołu Szkół
Ekonomiczno-Gastronomicznych

Średniowiecze w obrazach

27 lutego 2004 r. w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Otwocku została otwarta wystawa poświęcona Średniowieczu. Zaprezentowano reprodukcje znanych obrazów oraz inne eksponaty we wspólniejszej oprawie muzycznej chóru gregoriańskiego.

Wystawę rozpoczyna drzewo historyczne, którego korzenie sięgają V wieku, a zakończone jest na XV. Dział I to architektura romańska i gotycka,

następnie motyw „Sądu Ostatecznego”, twórczość Hansa Memlinga. Kolejny dział: „Opłakiwanie Chrystusa” i wiersz „Posłuchajcie bracia mili”. Ostatni to motyw śmierci. Wszyscy jesteśmy wobec niej równi – „Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią”.

Tę ciekawą wystawę przygotowały: bibliotekarka Anna Fałęcka, polonistka Katarzyna Mroczek oraz uczniowie z klas I r oraz I b.

Elżbieta Kwiatkowska

Willa „Maria”

Jak po trzęsieniu ziemi wygląda dzisiaj jedno z najznakomitszych miejsc naszego miasta – posesja zabytkowej willi „Maria”, zbudowanej w 1892 r. przez pierwszego właściciela – kupca Wincentego Urbańskiego. Autor Przewodnika po Otwocku – Edmund Diehl w 1893 r. pisał, że jest to willa doskonała tak pod względem wystroju zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Musiał pisać tak dokładnie ją obejrzyć, bo był sąsiadem willi „Maria”, ze sowim pięknym, stojącym do dziś domem „Na górze”.

Willę „Maria” zburzono jesienią 2003 r. Dzień, dwa i została przysłowiowa kupa gruzów, leżąca na urągówisko do dziś u zbiegu ulic: Samorządowej, Kościuszki i Reymonta. Cała otwocka prasa podniosła larum, przedstawiając zburzenie tak zroszniętego z miastem zabytkowego budynku jako przykład sobiepaństwa. Trudno się z tym nie zgodzić. I dlatego sięgam do historii tego miejsca, próbując wydobyć spod tej kupy gruzów przeszłość willi „Maria”. Sięgam z tym większą potrzebą i determinacją, gdyż niedawno, kiedy budynek stał okazale prezentując się ze wszystkich stron, nie dostałam się do środka. Na dzwonki od bramy nikt nie reagował, a rzucające się z wyszczerzonymi kłami psy dopełniały reszty.

Przy końcu XIX wieku, jak zaznaczyłam na wstępie, willa „Maria” była własnością Wincentego Urbańskiego, który miał adres warszawski przy ul. Wierzbo-

wej 2, ale jak napisał E. Diehl w przewodniku – zamieszkiwał swoją „Marię”. Wincenty Urbański scalił swoją posiadłość ziemską, łącząc działkę wydzieloną z Willi Otwockich z drugą, wyodrębnioną z osady Domaniewo. Całość w 1931 r. liczyła 3 morgi i 37 prętów. Stara księga wieczysta zawiera jeszcze wpisy powinności właścicieli tej ziemi wobec np. parafii w Karczewie, dobytku księdza proboszcza, oraz prawa wypasu bydła w okolicznych lasach przez miejscowych włóścian. Zapisy o obowiązkach właścicieli ziemskich kontynuowane były w starej księdze, jeszcze od 1768 r. i 1820 r. Dziś wzruszają jednoznacznością, wykluczając wszelkie niedomówienia w dzieleniu praw i obowiązków.

7 lipca 1922 r. Wincenty Urbański sprzedaje „Marię” Franciszkowi i Helenie Łopalewskim, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Koszykowej 42, za kwotę 1.350.000 polskich marek. Po trzech i pół miesiąca, 26 października 1922 r. Łopalewscy sprzedają „Marię” Bronisławowi i Irenie Plebińskim, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Pięknej 22 za 20.000.000 marek. Państwo Plebińscy upiększają willę, ogród, całe otoczenie. Sięgają więc po kredyt z Towarzystwa Kredytowego, biorąc pożyczkę w wysokości 25.000 zł na 8% w listach zastawnych na 30 lat. Posiadłość uzyskuje przepiękny wystrój, a ogród staje się parkiem podziwianym przez wszystkich. Rosną w

nim, krzewy, drzewa, prawdziwe konwalie i zagraniczne rośliny. O wszystko dba oddany całym sercem ogrodnik pan Stanisław Walendzik.

Wybuch II wojna światowa. 27 maja 1940 r. umiera dużo starszy od żony Bronisław Plebiński, jeden z projektantów mostu Poniatowskiego w Warszawie. Żona dziedziczy po nim wszystko na mocy prawomocnego testamentu z 21 marca 1940 r. oraz faktu, że państwo Plebińscy byli bezdzietni. Irena Plebińska zamieszkuje wówczas „Marię” ze swoją kuzynką, panią Krystyną Teresą Dąbrowską. Po śmierci ciotki w 1974 r. pani Krystyna dosłownie walczy o willę. Raz w niej mieszka, raz jest wyrzucana, przekwaterowywana. To wraca, to się wyprowadza, trwa to wiele lat. Wreszcie w 1955 r. po latach pisania podań otwiera w „Marii” własne Biuro Pisania Podań. Dla absolwentki KUL-u w tamtych latach była to wyjątkowa szansa na pracę zarobkową. Tymczasem willa „Maria” zostaje zapełniona lokatorami z kwaterunku, tak że zamieszkują w niej zupełnie obcy ludzie. W nowej rzeczywistości, w 1990 r. willa „Maria” zostaje przyznana prawomocnym wyrokiem sądu pani Krystynie Dąbrowskiej. Właścicielka postanawia dom sprzedać, ale dość długo szuka kupca. Pamiętam tablicę „FOR SALE”, która parę lat informowała wszystkich od ul. Samorządowej.

W 1993 r. willę kupuje małżeństwo: Ewa Maria i Janusz Piotr Foksowie do spółki z Julianą Ślaską. W chwili kupna posiadłość liczy 1 ha i 21 arów, budynek jednopiętrowy mieszkalny, murowany, kryty papą, zawierający 9 izb i w trzech czwartych zajętych przez lokatorów kwaterunkowych, oraz zgłiszczą po spalonym drugim budynku mieszkalnym. I tu następuje przedostatni rozdział z życia pięknej „Marii”. 25 kwietnia 1996 r. Juliana Ślaska sprzedaje swoją część małżonkom Foks. Żyjący świadkowie lat okupacji niemieckiej pamiętają, że w czasie istnienia getta żydowskiego mieścił się w części willi „Maria” komisariat policji żydowskiej. Ci, którzy mieli okazję oglądać ten śliczny pałacyk od środka, twierdzą, że sufitu zdobiły plafony, schody – przepiękna kuta balustrada, ściany – kryształowe lustra, piękne były posadzki i lukowe sklepienia. Dziś to miejsce zamieniło się w obojętną na zasługi historii kupę gruzów, ale dzieje tego miejsca należą do potomnych.

Barbara Dudkiewicz

Willa „Maria”, ul. Samorządowa 9, 2002 r. rys. Krystyna Dudkiewicz



Izaak w swoich „Słowach”

W styczniowym numerze „Gazety Otwockiej” zaproponowałem Czytelnikom zagadkę, aby podać, jak nazywał się autor przytoczonego tekstu o Ludwiku Stanisławie Licińskim i o jego pobycie w Otwocku. Zadanie okazało się trudne. Do redakcji nie dotarła żadna właściwa odpowiedź. Fakt ten może świadczyć o wielu sprawach; również o tym, że w przeszłości naszego miasta jest nadal wiele tajemnic. Rozwiązania zagadki muszę dokonać więc sam.

Tekst pochodził z publikacji „Słowa bez pieśni”, wydanej przez Dom Książki Polskiej w Warszawie w 1926 r. Jej autorem był Izaak Awerbuch (według innej wersji zapisu – Awerbach). Należał on – jak wspominałem – do osób znanych w Otwocku, gdyż pełnił też funkcję radnego. Wskazówka ta z pewnością ułatwi dotarcie do szczegółów biografii naszego autora. Fakty biograficzne mogą jednak poczekać – mam nadzieję, iż będę miał sposobność je przedstawić. Teraz zaś wymowniejsze będzie przesłanie wynikające z twórczości naszego autora.

„Słowa bez pieśni” są zbiorem miniatur. Przytoczenie ich tytułów dobrze odda charakter i poetykę całości: „Uwertura”, „Literatura otwocka”, „Nastroje marcowe”, „Gdy grom uderzy...”, „Moje skrzypce”, „Odpowiedź”, „Do Czytelniczki”, „Pomyłka”, „Na krzyżu”, „Oczy”, „Coś o duszy”, „Moja świątynia”, „Rezygnacja”, „Róże w śniegu”, „Romans”, „Rapsody jesienne”, „Świeczki”, „Mój pogrzeb”, „Sen o pałacu”, „Do Czytelnika”, „Pożar duszy”, „Katarynka”. Wszystkie miniatury są bardzo osobiste, większość z nich zawiera wyznania napisane w pierwszej osobie. Ktoś mógłby powiedzieć o egzaltacji autora, o powielaniu młodopolskiej symboliki. Nie są to jednak wydumane opisy i stylizacje mające służyć zaistnieniu autora w literackim świecie. Na tym ogólniku, odnotowującym fakt, wygodnie byłoby poprzestać, a szczegóły – przemilczeć... Trudno jednak zrezygnować z możliwości przybliżenia nieznanego rysu z dziejów Otwocka, jego mieszkańca, chociaż rys ten – mimo upływu wielu lat – może wzbudzać nasze różne odczucia.

... bo mój Otwock

Obsesją Izaaka Awerbacha jest śmierć; ona też narzuca autorowi sposób widzenia własnej osoby i codziennych realiów. Ponieważ realia te dotyczą Otwocka, na kartach książki utrwalał przynajmniej obraz naszego miasta. Wprowadzający szkic jest właśnie uwerturą do dziejów tworzącego się uzdrowiska...

Dawniej – będzie to zaledwie jakie pół życia ludzkiego – w tym miejscu, gdzie obecnie bezszumnie feruje swe wyroki śmierć był bór gęsty, groźny włochochy [...].

Aż przyszedł człowiek z siekierą w rękę i cyferkami w kieszeni i zaczął wycinać w pień olbrzymów leśnych [...], aż powstało – siedlisko nędzy i rozpacz, królestwo Szatana, Trędogród powszechnie zwany Otwockiem. [...]

Duch chorych stworzył chore arcydzieło. Otwocka definicja jest lasecznik, rozkład, rozpad. [...] Jeśli was spytają, co to jest Otwock nakazuję wam, - i mam po temu prawo, bo mój Otwock – określić go tak, jak ja tu piszę, [...] To zlepek, misterna kombinacja ze wszystkich miast i krańców utworzona, miejsce szalonych zawodów o długość życia i zastrutego bytowania. Gorzej - spluwaczka duża [...]. Osiągnięty został nareszcie na otwockich głębokich płachach ideał równości.

Pozwoliłem sobie przytoczyć – pomijając najbardziej drastyczne sformułowania - przejmujący fragment „Uwertury” nie dla szoku lub efekciarstwa. Opis ten kłóci się z naszym stereotypem o wspaniałości miasta-uzdrowiska i stacji klimatycznej. Chcielibyśmy go odrzucić jako pamflet, deformację, obłąkańcze wizje. Czyż – mimo silnego piętna indywidualizmu autora – jest całkowicie nierealny? Zapewne milej jest nam

czytać to, co kilka lat po ukazaniu się „Słów bez pieśni” pisał o naszym mieście Cezary Jellenta. Autor „Sosen otwockich” zaczął też od przypomnienia *majestatu puszczy*, nad którego nie-dobitkami unosi się *widmo siekiery*. W dalszych refleksjach Jellenta z otwockich krajobrazów, instytucji i ludzi chciał chłonąć nadzieję. Nasz autor nie mógł uwolnić się od rezygnacji.

Purpurowy bukiet

Minorowy opis Otwocka, który wynika ze „Słów bez pieśni”, miał swoje uzasadnienie w osobistych doświadczeniach autora. Zasadniczy tekst książki poprzedzony został dedykacją: *Dwum świeżym mogiłam brata i siostry – Loli i Rozalki – na cmentarzach podotwockich skargę swą poświęcam*. Również sam Izaak stał się ofiarą „choroby płucnej”, chociaż na początku nic na to nie wskazywało. W miniaturze „Moje skrzypce” pisał z wyjątkową dla siebie zwężnością i – do pewnego momentu – z dystansem: *Świetlane młodzieńcze lata. Sport, wyjazdy, dostatek, huczna matura. Wędrowka po uniwersytetach. Pierwsze utarczki z pikietami szorstkiej rzeczywistości. Zmagania, wysiłki... Nagle kaszel... Taki suchy i ostry... A później już tyle łez matczynych w głuchem zalesionem ustroniu...*

Natomiast miniatura „Rezygnacja” ukazuje inny wymiar choroby, który uświadamia młodemu człowiekowi, mającemu ambitne plany, że świat może istnieć bez niego: *Kiedy byłem zdrow chciałem siebie poczytywać za oś ziemskiego globu [...]. Lecz los mi uciął los. Ułożony z „purpurowym bukietem” na długi czas do łóżka i kazał – mi nie chcieć. Było to na wiosnę. Gdy wstałem – dwór okrył się już bujnem, gęstem listowiem [...]. Klepały mnie gałązki po ramieniu i poufale szeleściły: „I bez ciebie można... Niepotrzebnyś, druhu”...*

Bezennę można? Można...

Złe natchnienie

Izaak miał świadomość, iż wyrok na niego już zapadł. Na krótki czas, jaki został mu darowany, ratunkiem staje się literatura. Podejmowana nie dla ➡

poklasku, nie dla znikomych honorariów – traktowanych przez autora jak judaszo-we srebrniki. Zapisane kartki mają stać się śladem obecności, który choć w znikomy sposób przeciwstawi się czekającemu nieistnieniu... *Czy jestem literatem?* Na to pytanie odpowiadał: *O nie, stałem się nim dopiero w męce. Zła literatura, co się w malignie, w zwicniętym trybie życia rodzi... Złe pieśni bez zgrzytów i pasji powstałe, zrodzone z rezygnacji i samotności.*

Poczucie osamotnienia i odmienności każe autorowi nazwać się wilkiem, który szuka schronienia – a jednocześnie odnajduje swoją osobowość twórczą – w podotwóckich lasach. Czy jest to tylko – powtórzony dwukrotnie – nośny symbol, czy też głębsze przeświadczenie? Czy autor swoją szczerością (dlaczego miałby jej unikać?) nie wprowadza nas w mroczną sferę likantropii, czyli przemiany człowieka w wilka? Przemiany, która mogła być różnie postrzegana. Niektórzy badacze tego zjawiska uważali, iż likantropia objawiająca się wyciem do księżyca, chodzeniem nocami po cmentarzach, a niekiedy też wzmożoną agresywnością, może być wynikiem zaburzeń psychicznych.

Naokoło las

Cmentarze (z konkretnym odwołaniem do Otwocka i Karczewa) są wielokrotnie przywoływane. Nic dziwnego, gdyż wokół rozciąga się *okropna kraina z gruźlicy i dla gruźlicy*. Często towarzyszy jej sceneria lasu, w której autor-wilk czuje się najpewniej. Nikt już chyba nie opisze podotwóckich lasów używając takich skojarzeń: *Las się rozkołysał, rozmodlił jak Żydzi w skupionej żarliwej modlitwie... Brodaty i surowy utulił się w białawą, z oparów usnutą szatę przepisowo obrzeżoną czarnym szlakiem rozmięklej wiejskiej drogi – i gaworzy...*

Nie zawsze jest to jednak las realistyczny. Znając topografię naszych okolic, nie zdziwi nas takie przejście: *Naokoło las, który kołysze się pod tchnieniem wiatru. Las na cmentarzu, który się nigdy nie kołysze. Las ściętych drzew z piaskowca i granitu. Las bez ptasich gniazd, bez wiosen i bez śpiewów. Kamienny bezszelestny las...*

W polskiej tradycji ludowej marzec miał złą sławę. Bano się tego miesiąca, kiedy organizm ludzki osłabiony brakiem pożywienia i witamin, a także zmianami aury, był szczególnie podatny na różnego typu dolegliwości. Przetrwać kolejny marzec – to było pragnienie wielu star-

szych ludzi i wymizerowanych dzieci. Również w Otwocku przed osiemdziesięciu niemal laty marzec prowadzi statystyczne obliczenia – zgonów – w cyfrach... W okolicznych lasach rozbrzmiewają dzwoneczki kuligów. Radują się życiem okropni ludzie o bezwstydnym zdrowiu i tanecznych popędach na dancingu zrodzonych... Natomiast po kryjomu – w zmowie z dyskrecją ciemnych korytarzy wynoszą z „magazynów zdrowia” umrzyków i przemycają boczną uliczką szybko, na cmentarz...

...tworzą się pieśni

Izaak Awrebuch nie umarł jednak podczas marcowych dni zgrozy. Zakończył żywot w środku zimy, w styczniu 1928 r. Z fotografii, która została zamieszczona w omawianej książce, spogląda młody człowiek – spokojny, elegancki i zadbany. Nie ma nic w sobie z szalonego literata. Tylko włosy, chociaż uczesane i z wyraźnie zaznaczonym przedziałkiem, nie chcą się spokojnie układać, a oczy są dziwnie poważne...

Kończąc swój szkic o Licińskim, Izaak Awrebuch pisał: *Zostały po nim halucynacje i – krzyż – za prawdę literacką zaszczytne odznaczenie[...]. Tak jeden się rozmodli, zaklnie, rozpisze a znęka*

Otwork chórem w unison odpowie. Tworzą się misterne treny, niesamowite libretta, szalone hymny... Takim jest Otwork – takimi są jego pieśniarze. Burzy się życie... Przypomnijmy, iż ten zaczynał się od przekonania: Całą plejadę piewców wykołysał Otwork. [...] Stworzyli swoją literaturę – i odeszli.

Oczywiście owych bardzo wzniosłych słów napisanych przez wrażliwego człowieka, któremu przysługiwała „licentia poetica”, nie należy traktować jako kronikarskiego zapisu. Bardzo prawdopodobnie, iż dla naszego autora tytułowa „Literatura otwocka” – i tworzący ją *pieśniarze* – była bardziej przeczuciem, wyobrażeniem i nastrojem niż konkretnymi publikacjami. Być może sam uważał się za wyraziciela przemilczanych lub skrywanych postaw. Jednak nie da się wykluczyć, iż obok Izaaka Awrebucha w Otwocku w okresie, które historia nazwie „szalonymi latami dwudziestymi”, żyli jeszcze inni – zapomniani dziś twórcy.

Stanisław Zajac

W cytowanych fragmentach zachowana została oryginalna pisownia i interpunkcja.

Fenomen Mackiewicza

Józef Mackiewicz – pisarz wybitny, jeśli nie najwybitniejszy, kandydat literackiej Nagrody Nobla. Jednak zapomniany i nieznany w Polsce. Złożyło się na to wiele przyczyn. Bezkompromisowy antykomunista, ukazujący prawdziwe oblicze tego systemu, ujawniający jego zbrodnie przeciwko ludzkości. W okresie od 1945 r. do chwili obecnej niepublikowany w oficjalnych wydawnictwach.

Swoją karierę człowieka pióra rozpoczynał w wileńskim „Słowie”, którego redaktorem był jego brat Stanisław Cat Mackiewicz. Początkowo przyszły pisarz był wędrującym po Kresach reporterem. Przemierzał je wzdłuż i wszerz: konno, pieszo czy linijką. Poznał je od podszewki. Już od początku pojawiły się cechy charakterystyczne dla jego późniejszego piarstwa: zwięzłość stylu, wręcz lapidarność, obrazowość, precyzja konstrukcji, żywość języka i wyśmienite umieszczenie w realiach historycznych, geograficznych czy przyrodniczych.

Fenomen Mackiewicza w Polsce polega na tym, że był najpopularniej-

szym pisarzem wydawanym w drugim obiegu. Jego twórczość jednak nie jest znana szerokim kręgom odbiorców, nie figuruje również w żadnym spisie lektur szkolnych. A jednak funkcjonuje w świadomości społecznej. Znikoma liczba książek wydawnictwa „Kontra” obecna na polskim rynku księgarskim nie zaspokaja popytu na nie.

Był Mackiewicz osobą nie ulegającą obowiązującej modzie, obca była mu bowiem postawa politycznej poprawności. Głosił sądy i idee niepopularne, bolesne, ale jakże sprawdzające się w przyszłości. Polemiki wokół jego osoby toczą się na łamach prasy do dnia dzisiejszego zarówno w prasie krajowej, jak i emigracyjnej.

Mało przyjaźnie, wręcz niepocholebnie pisali o nim: Jasienica, Korab-Zebryk, Koźniewski czy też Kotarbiński. Miał wrogów, ale i zwolenników, wielbicieli jego talentu. Jego dorobek literacki jest kolosalny – parę tysięcy artykułów, ponad 20 książek. Życie pisarza opisane zostało w kilkunastu biografiach. Pomimo tego nadal w kraju jest nieznany. Od czasu do czasu w prasie toczy się jakaś nowa polemika, ukazuje się recenzja kolejnej książki i to wszystko. Wyjątkiem była wystawa poświęcona Józefowi Mackiewiczowi zorganizowana przez warszawskie Muzeum Literatury od 14 października do 31 grudnia 2002 r.

W 1943 r. za zgodą Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego był w Katyniu podczas ekshumacji zwłok polskich oficerów. Moment ten był przełomowy w jego życiu. Od tej pory pisarz walczył o to, by pamięć tego wydarzenia nie zaginęła. Już na Zachodzie napisał „Zbrodnię katyńską w świetle dokumentów”, która niestety przez wiele lat nie ukazywała się pod tym tytułem bądź pod nazwiskiem autora wstępu gen. Władysława Andersa. Tropiąc zbrodnie wojenne spotkał się z problemem zagłady narodu kozackiego, którą opisał w bodajże najbardziej znanej swojej książce pt.: „Kontra”.

Nie uznawał autorytetów, miał swoje poglądy, czemu wyraz dał już w jednej z pierwszych swych książek pt.: „Bunt rojstów”, w której krytykował oficjalną politykę władz polskich zmierzającą do likwidacji różnic kulturowych i językowych na Kresach. Zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu zarzucał Armii Krajowej faktyczną współpracę z Armią Czerwoną poprzez wymianę informacji. Był przeciwny ujawnianiu struktur Polskiego Państwa Podziemnego wobec „sojusznika naszych sojuszników”.

Pisarstwo i postawa Józefa Mackiewicza do dnia dzisiejszego budzą wiele kontrowersji. Niektórzy oskarżają go o kolaborację, inni wręcz o chorobliwy antykomunizm. Krytycy zapominają, że Mackiewicz był przede wszystkim wybitnym pisarzem. Poświęcił swoje życie i dobre imię walce o ujawnienie prawdziwych sprawców zbrodni katyńskiej.

RB

Walka AK w Otwocku rok 1944

TEREN OKRĘGU WARSZAWSKIEGO AK
OBWÓD VII "OBROŻA"



Przy ul. Armii Krajowej, naprzeciw siedziby otwockiego Urzędu znajduje się głaz z tablicą upamiętniającą śmierć dwóch podchorążych AK: Apollinarego Akajewicza pseudonim „San” i Ryszarda Barańskiego ps. „Okrzeja”.

Historia pododdziału dywersji bojowej „Radość” wchodzącego w skład oddziału dyspozycyjnego prawobrzeżnego „Kedywu” Okręgu Warszawskiego AK, który działał na terenie VII obwodu „Obroża”, jest bardzo bogata. Działania tej grupy obfitowały w liczne i głośne akcje bojowe i sabotażowe godzące w Niemców. Natomiast w czasie organizowania w Obwodzie VII oddziałów specjalnych na terenie Rejonu IV utworzony został oddział o kryptonimie OS „Fromczyn”, którego dowódcą został ppor. Rezerwy Zygmunt Migdałski ps. „ZZ”. OS „Fromczyn” składał się z dwóch plutonów: saperów będącego jednocześnie plutonem dywersyjno-bojowym z dowódcą ppor. H. Szyperskim ps. „Kot” i z plutonu, którym dowodził st. sierż. W. Gołębiowski ps. „Kruk”. [Wnioskiem z czerwca 1944 r. odznaczono ppor. „ZZ” Krzyżem Virtuti Militari, „Kruka” Krzyżem Walecznych, a ppor. „Kota” awansowano do stopnia porucznika]

W lipcu 1943 r. po aresztowaniu dowódcy okręgu warszawskiego por. R. Grotowskiego z „Kedywu” oderwała się grupa „Otwock”, a część ludzi przylączyła się do oddziału ppor. Z. Migdałskiego. W IV rejonie „Koralewo – Fromczyn” w kompanii szkoleniowej dowódcą był Stanisław Russek „Kocisko”. [Odznaczony również przez władze londyńskie Medalem Wojska Polskiego i Krzyżem Armii Krajowej]

Stan oddziału „ZZ” wynosił około 40 ludzi. Drużyny i sekcje organizacji rozlokowane były wzdłuż trasy Wawer – Falenica – Otwock – Karczew – Celestynów. Natomiast dowódcą oddziału dywersji bojowej na ten obszar był por. Józef Czuma ps. „Skryty”. Podlegały mu pododdziały „Radość – Falenica”, „Wiązowna – Świdry” oraz oddział specjalny Otwock – Karczew. W pododdziale dyspozycyjnym „Wiązowna – Świdry” działali Akajewicz i Barański.

Pod koniec 1943 r. por. Czuma reor-

ganizuje oddziały i tworzy cztery grupy bojowe. Wcześniej szkolił się w Wielkiej Brytanii i po ukończeniu kursu dywersji bojowej został zrzucony na spadochronie koło miasta Mordy w woj. siedleckim. Doznał jednak poważnej kontuzji podczas lądowania i po operacji został przydzielony do okręgu warszawskiego. Pod jego dowództwem na całej linii otwockiej przeprowadzono wiele udanych akcji. Najbardziej znane to blokady i wykołajenia pociągów na trasie Otwock – Pogorzelska Warszawa – Celestynów oraz zniszczenie akt w Arbeitsamcie. Por. Czuma aresztowano w Warszawie 12 lipca 1944 r. Zginął albo w Alei Szucha, lub też został rozstrzelany na Pawiaku.

Myślę, że najwyższy czas na nazwanie ulicy bądź placu imieniem tego odważnego, zasłużonego człowieka.

Podchorąży Akajewicz „San” mieszkał w Emowie i był leśnikiem z tego rejonu. Dzięki znajomości kompleksów leśnych oddział „Sana” był w gotowości do akcji typu partyzanckiego o dość dalekim zasięgu od miejsc stałego zamieszkania żołnierzy. Posiadali broń maszynową, karabiny, pistolety, granaty i sprzęt minerski. Natomiast „Okrzeja” Barański, pierwotnie dowódca grupy „Świdry”, po połączeniu zgrupowania „Wiązowna – Świdry” został zastępcą Akajewicza. „San” i „Okrzeja” prywatnie byli przyjaciółmi. Walczyli razem w wielu akcjach, m.in. w słynnym napadzie na pociąg niemiecki ➡

pod Pogorzelą, w którym zdobyto broń i amunicję. Razem też zginęli 3 kwietnia 1944 r. uciekając przed aresztowaniem, kiedy zostali rozpoznani jako sprawcy zniszczenia akt w Arbeitsamie przy ul. Matejki w Otwocku.

1 IV 1944 r. w godzinach 9 – 11.45 patrol bojowy „Skrytego” w składzie 10-osobowym opanował budynek Arbeitsamu na rogu Andriollego i Matejki. Po rozbiciu kierownika Arbeitsamu Niemca Zieglera i innych urzędników zmuszono ich do darcia w strzępy wszystkich akt i dokumentów. Spalenie nie było możliwe ze względów bezpieczeństwa; po drugiej stronie ulicy ćwiczyła kompania własowców. Następnie cały personel został zamknięty w podręcznym magazynie bez okien. Przed wycofaniem się z budynku przerwano łączność telefo-



niczną. Zdobyto 4 pistolety, maszynę do pisania, czyste formularze i blankiety oraz pieczętki służbowe. Zabrano też znaczek partyjny ze swastyką, który „Okrzeja” odebrał z marynarki Zieglera. Jedne źródła podają, że akcja trwała tylko godzinę, inne że 2 godziny i kwadrans. Sadzę jednak, że przez godzinę nie zdołano by zniszczyć wszystkich akt i wycofać się bezpiecznie. Podarte papiery zostały włożone do worków. Dźwigając je na plecach „chłopcy” udali się na skrzyżowanie Batorego i Karzewskiej, gdzie na umówiony sygnał zatrzymała się kolej wąskotorowa jadąca w stronę Świdra. Kiedy wszyscy wsiadli, kolejka ruszyła i za mostem w Świdrze zwolniła bieg, a ludzie „Skrytego” wyskoczyli i zniknęli w terenie. Akcja ta przebiegła bravurowo i to pod okiem Niemców otaczających zewsząd ulicę Matejki. Dlatego użycie broni było zakazane. Na piętrze budynku do 1943 r. mieszkał bezwzględny Nie-

miec – Hugo Dietz, który zajmował się wywózką ludności żydowskiej do przymusowej pracy i do obozów. W budynku naprzeciw (dziś już nie istniejącym, przez wiele lat mieściło się tu przedszkole) był urząd rozdziału kartek żywnościowych dla żołnierzy i obywateli niemieckich, a kierowniczką była żona Dietza. Z rozkazu „Kedywu” Komendy Głównej AK Hugo Dietz został skazany na śmierć i rozstrzelany w Warszawie jeszcze przed akcją w Otwocku.

Podchorząży „San” był dowódcą akcji przeprowadzonej 30 III 1944 r. w Więzowni, w której spalono spisy kontyngentów nabiłowych i mięsnych oraz zniszczono różne ważne dokumenty. „Okrzeja” i „San” zapewne doczekaliby tak bliskiego już wyzwolenia, ale zlekceważyli zasady konspiracji i ostrożności. Wyszli na ulicę bez broni, w dwójkę, w okolicy, gdzie często pojawiali się Niemcy i to zaledwie na trzeci dzień po akcji. Idąc ulicą Sienkiewicza (Armii Krajowej) zostali zauważeni i rozpoznani przez Zieglera. Przy próbie ucieczki Ziegler zastrzelił „Okrzeję”, a uciekającego „Sana” dopadli zaalarmowani własowcy.

Funkcjonariusz Policji Bezpieczeństwa w Otwocku, oficer SS Walter Schlicht rozkazał przewieźć ciała obu poległych do kostnicy szpitala powiatowego w Otwocku ce-



lem zorganizowania prowokacyjnej identyfikacji, dla ustalenia prawdziwych danych i dotarcia do organizacji. Uprzedzony o tym por. Czuma polecił wykraść zwłoki z kostnicy w nocy z 3 na 4 kwietnia. W asyście



całego oddziału „San” i „Okrzeja” przewiezieni zostali na cmentarz w Faleńcu. Pochowano ich z honorami wojskowymi w kwaterze WP, obok żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r.

Ziegler w kilka dni po tych wydarzeniach wyjechał do Niemiec. Zginął w pociągu, który został wysadzony przez oddział partyzancki...

W naszym mieście jest jeszcze wiele nie odkrytych miejsc straceń, białych plam, które czekają na zapisanie.

Barbara Matysiak



Na podst.:
Książka - H. Witkowski: „Kedyw” – okręgu Warszawskiego AK
Relacja - J. Adamska: „Ruch oporu w pow. Otwockim”

P.S. KEDYW zał. w 1942-43 r. Komórka KGAK – kierująca sabotażem, dywersją, walką partyzancką

Muzeum w ratuszu

Wspólnie z Prezydentem A. Fedorowiczem ustaliliśmy termin otwarcia muzeum na 3 maja. Ten dzień, tak ważny w dziejach narodu polskiego, od 2004 roku ma także lokalny, uroczysty akcent otwocki. Jest to dzień otwarcia pierwszego w dziejach Otwocka muzeum.

Ekipa remontująca piwnice Ratusza wykonała swe prace w terminie. Należało tylko przetransportować (czytaj: przenieść) gabloty i sprzęt zgromadzony w budynku Teatru. Tutaj powstały trudności. Dział gospodarczy Urzędu Miasta odmówił pomocy. Transport uratowali pomagający im wolontariusze, którzy nie wstydzi się pracy fizycznej: Bohdan Szymański – ówczesny rzecznik prasowy prezydenta i Wojtek Pliszka – pracownik Urzędu. 2 maja po południu wszystko na przyjęcie pierwszych gości było gotowe.

3 maja 1994 roku dokonało się to, na co miasto czekało kilkadziesiąt lat – muzeum rozpoczęło swą pracę. Tego dnia pierwsi goście przekroczyli progi Muzeum, wśród nich oficjalna delegacja z miasta bliźniaczego Lennenstadt.

Fakt ten został odnotowany przez środki społecznego przekazu. Przypomnijmy, co na ten temat pisała prasa.

„GAZETA SAMORZĄDOWA” nr 5 (maj – czerwiec) „I stało się! Jest już MUZEUM. Mieści się w piwnicach Ratusza, w trzech – na razie – bardzo pięknie i stosownie wyremontowanych salach”

„GAZETA ROLNICZA” nr 61 (31.07.1994) „Najmłodsze Muzeum”

– „Oficjalnego otwarcia jeszcze nie było, ale wtajemniczeni wiedzą, że obecnie w podziemiach ratusza jest już co oglądać. Na powierzchni 60 m² w trzech pokojach zgromadzono sto kilkadziesiąt różnych zabytkowych przedmiotów. Nawet najnowsze z nich mają wartość historyczną.”

„ŻYCIE WARSZAWY” (26.08.1994) „Muzeum Otwocka: judaika, historia”

– „Placówka formalnie nie została jeszcze powołana, ale już od 3-go maja udostępniono ją zwiedzającym. Do tej pory muzeum odwiedziło około 500 osób. Dział przy-



Przed budynkiem Ratusza owieszono tablicę Muzeum Ziemi Otwockiej.

tej sytuacji władze miejskie powinny jak najszybciej pomyśleć o nowej lokalizacji. Dotychczasowa siedziba wydaje się już te-



W muzeum – na powierzchni 60 m² zgromadzono sto kilkadziesiąt zabytkowych przedmiotów.

rodniczy muzeum jest nadal tworzone, nie ma jeszcze swoich pomieszczeń. W przyszłości powstanie sala przeznaczona wyłącznie na zbiory związane z tą tematyką, także na eksponaty archeologiczne.”

„WIEŚCI PODWARSZAWSKIE” nr 37 (18.09.1994) „Muzeum w piwnicy”

– „Muzeum szybko się rozrasta, rośnie również duma mieszkańców z posiadania tej placówki. W

raz zbyt skąpa, a przecież nowe eksponaty wciąż napływają i będą napływać nadal.”

Do końca czerwca, a więc zaledwie w ciągu kilku tygodni muzeum odwiedziła znaczna część uczniów otwockich szkół. W czasie wakacji masowo przychodziła wypoczywająca w Otwocku i okolicach młodzież z różnych stron Polski (także z Francji). Młodzi ludzie wyjeżdżali z Otwocka nie tylko opaleni, lecz także bogatsi w wiedzę o mieście, do którego przyjechali po zdrowie i wypoczynek.

Jan Tabencki

Zimą przez Lasy Otwockie

Wycieczkę rozpoczynamy na stacji w Pogorzeli Warszawskiej, skąd udajemy się wzdłuż torów kolejowych w kierunku południowym. Po przejściu ok. 500 m mijamy skrzyżowanie dróg, przy którym stoi pomnik poświęcony żołnierzom AK. Tu miejscowe oddziały AK, m.in. Oddział Kedywu por. „Skrytego” J. Czumi, dokonały wielu udanych akcji niszczenia niemieckich transportów kolejowych. Po minięciu pomnika zagłębiamy się w las sosnowy idąc leśną drogą w kierunku zachodnim, odchodzącą z jego prawej strony. Po drodze mijamy wiele różnych zbiorowisk leśnych, od sosnowych zagajników porastających okoliczne wydmy po torfowiska. Droga ta jest przedłużeniem ulicy Hrabiego z Otwocka. Idziemy nią aż do spotkania ze szlakiem zielonym. Następnie skręcamy za znakami zielonymi w lewo i maszerujemy przez trudne do przebycia ostępy leśne (w tym miejscu samotny turysta, zachowujący się cicho, wcześniej rano może się spotkać z sarną, a nawet losiem!). Znaki zielone doprowadzają nas do niewielkiej leśnej osady Okoły, która stanowi pozostałość po XIX-wiecznym folwarku. Ślady dziczalego, dziewiętnastowiecznego parku dworskiego wraz z niewielkim oczkiem wodnym można rozpoznać na zachód od zabudowań pośród podmokłego olsu. Przy

„czerwonej drodze” (miejscowa nazwa związana z charakterystycznym kolorem starego traktu z Karczewa, który w okresie II wojny światowej został wybrukowany na polecenie Niemców czerwoną cegłą z ruin getta warszawskiego) w Okolach kilka pomników przyrody. W osadzie zmieniamy szlak z zielonego na czerwony, którym idziemy dalej w kierunku zachodnim.

Początkowo idziemy „czerwoną drogą”, a następnie zagłębiamy się w sosnowy bór. Idąc wśród sosen dochodzimy do dużej zalesionej wydmy nazywanej Dąbrowiecką Górą. Na Dąbrowieckiej Górze zachowały się dobrze ślady po polowych umocnieniach z ostatniej wojny, a na samym jej szczycie dwa żelbetonowe schrony. U podnóża wydmy, od strony południowo-wschodniej zachował się również w dobrym stanie rów przeciwczołgowy. Są to pamiątki po umocnieniach niemieckiej linii obronnej Siennica – Kolbiel – Ostrówiec z 1944 r. Ze szczytu wzniesienia schodzimy za znakami czerwonymi w kierunku północno-zachodnim, aby po stu metrach skręcić na zachód i przecinkami leśnymi oraz jedną z „ceglanek” dojść do historycznego traktu „Osieckiego” (w dawnych czasach stanowił on fragment dawnego traktu z Warszawy do Lublina). Znajduje się tutaj



Kamień leśnika

ciekawa pamiątka historyczna, tzw. kamień leśnika, ustawiony w tym miejscu na pamiątkę prowadzonych zalesień w latach 30. ubiegłego wieku. Podążamy dalej „ceglanką” za znakami czerwonymi w kierunku zachodnim. W miejscu, gdzie droga przebiega przez tereny podmokłe, Niemcy wzmocnili jej nawierzchnię płytami betonowymi. Mijane po drodze podmokłe tereny są najdalej na północ wysuniętymi fragmentami rozległego Bagna Calowanie. Po dojściu do malowniczego jeziora Czarnego, powstałego na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku w wyrobisku po wybranym torfie, pozostawiamy szlak czerwony i za znakami szlaku niebieskiego kierujemy się na prawo w stronę rezerwatu „Na Torfach”.

W ramach tego rezerwatu objęte jest ochroną śródlasne jezioro, powstałe w wyrobisku pozostałym po wybraniu torfu oraz przylegające do niego tereny ze znajdującymi się na nich ostojami zwierząt i ptaków. Sam rezerwat powstał pod koniec lat 70. w celu ochrony stanowiska żółwia błotnego, po którym w chwili obecnej nie ma nawet najmniejszego śladu. Nad jeziorkiem jest wybudowany punkt widokowy, do którego można dojść z Bazy Edukacji Ekologicznej MPK „Torfy” oznakowaną ścieżką dydaktyczną „Labędzim szlakiem”. Z rezerwatu wychodzimy w kierunku zachodnim, zmieniając kolejny raz szlak, którym wędrujemy. Tym razem udajemy się za znakami czarnymi do Karczewa. Po drodze kolejny raz mijamy dobrze nam znany już „ceglankę” oraz zdewastowany otwocki kirkut z początku dwudziestego wieku, który stanowi jedną z nielicznych pozosta-

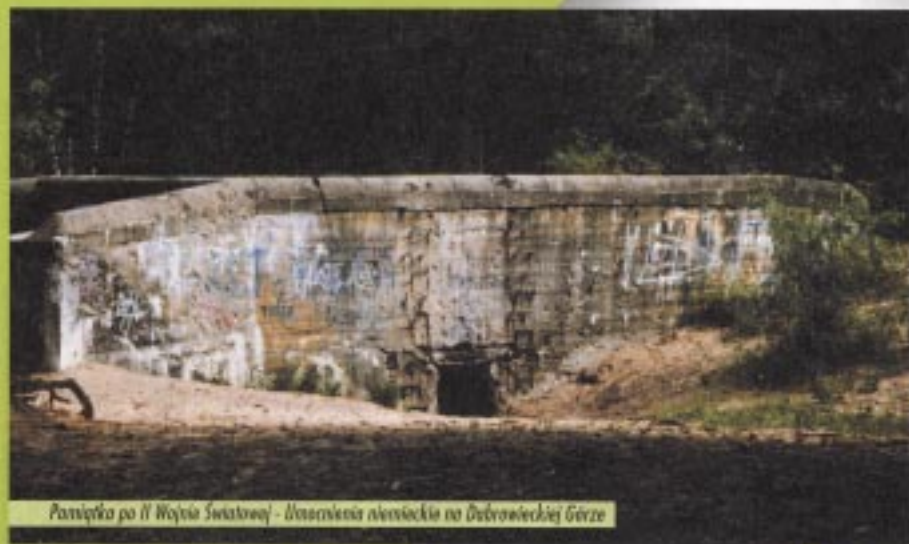


Czerwona Droga d. Trakt Karczewo - Kolbiel

łości po licznej na tym terenie w okresie międzywojennych społeczności żydowskiej. Tuż za kirkutem opuszczamy Lasy Otwockie wchodzące w skład Mazowieckiego Parku Krajobrazowego i ulicą Czerwona Droga dochodzimy do Karczewa.

Jest to miasto o bardzo zajmującej historii, które prawa miejskie uzyskało w 1548

Wisły pod Karczewem. Z centrum Karczewa wychodzimy ul. Warszawską i Wislaną w stronę Wisły, tak jak prowadzą znaki żółtego szlaku turystycznego. Na wysokości Urzędu Miasta i Gminy mijamy duży drewniany parterowy budynek, który pełnił dawniej rolę gospody stojącej pomiędzy Karczewem a wsią Przewóz. Dalej szlak dopro-



Pamiętnik po II Wojnie Światowej - pozostałości niemieckiego na Dobrowiejskiej Górze

rowadza nas do wału przeciwpowodziowego nad Wisłą, którym podążamy na północ w kierunku Świdra. Po dojściu do mostu na Świdrze schodzimy w dół nad rzekę i jej brzegiem dochodzimy do Świdrów Wielkich. Na błoniach nadświdrzańskich mijamy murowaną kapliczkę św. Rocha z po-

czątku dwudziestego wieku, przy której jeszcze w latach 60. odbywały się msze święte w dniu św. Jana. Wycieczkę kończymy na przystanku autobusowym linii 702 przy ul. Kraszewskiego. Cała trasa wycieczki jest długości ok. 18 km i wiedzie przez Mazowiecki Park Krajobrazowy oraz w Dolinie Środkowej Wisły.

Paweł Ajdacki



Świdra okalają łąki łokawej

Zima w mieście

2004

Blisko dwustuosobowa grupa młodzieży rywalizowała w turniejach koszykówki i tenisa stołowego, które rozegrano w ramach corocznej akcji „Zima w mieście”.

na sportowo

Młodzież pozostającą podczas zimowych wakacji w swoich rodzinnych domach do sportowej rywalizacji zaprosił Wydział Kultury, Sportu i Turystyki oraz Otwocki Klub Sportowy. W ramach sportowej rywalizacji rozegrano turniej koszykówki i tenisa stołowego.

W finale turnieju koszykówki zagrały drużyny reprezentujące Szkoły Podstawowe nr 12 i 5. Młodzi koszykarze stoczyli bardzo wyrównany pojedynek. W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem (10:10). W dogrywce większą skutecznością pod koszem wykazali się zawodnicy „dwunastki”, ostatecznie wygrywając mecz 12:10.

Finały dziewcząt, podobnie jak w kategorii chłopców, rozegrano pomiędzy zespołami reprezentującymi barwy „dwunastki” i „piątki”. Tym razem na parkiecie bezkonkurencyjne były dziewczęta ze SP nr 5.



Koszykówka – dziewczęta

1. Szkoła Podstawowa nr 5

2. Szkoła Podstawowa nr 12

3. Szkoła Podstawowa nr 2 z Karzowa

Najskuteczniejsza zawodniczka turnieju – Justyna Łuczak (SP nr 12) – 18 pkt.

Wszyscy byli zwycięzcami



Koszykówka – chłopcy

1. Szkoła Podstawowa nr 12 (I drużyna)

2. Szkoła Podstawowa nr 5

3. Szkoła Podstawowa nr 12 (II drużyna)

Najskuteczniejszy zawodnik turnieju – Tomasz Barcz (SP nr 5) – 16 pkt.

Wszyscy dobrze się bawili

Na hali OKS-u w ramach akcji „Ferie w mieście” rozegrano również turniej tenisa stołowego. Blisko 60 zawodników rywalizowało w systemie pucharowym o tytuł najlepszego tenisisty turnieju. W finale spotkali się: Piotr Osica (Gimnazjum w Celestynowie) i Andrzej Michalik (Karczew). Po zaciętym i stojącym na wysokim poziomie spotkaniu zwycięzcą turnieju został zawodnik z Celestynowa. W spotkaniu o III miejsce Grzegorz Kopałka pokonał Adria-na Parzonkę.

- Sportowe zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży. Oceniając je jedynie pod kątem wyników sportowych z pewnością byli zwycięzcy i przegrani. W mojej ocenie jednak największymi zwycięzcami zostali wszyscy, którzy nie zdecydowali się na siedzenie w swoich domach i przyszedli do hali OKS-u, aby wspólnie, na sportowo, spędzać wolny czas od nauki – mówi Leszek Korczak, naczelnik WKSiT UM Otwock.

Artur Kubajek



Tenis stołowy – kat. „open”

1. Piotr Osica – Gimnazjum w Celestynowie
2. Andrzej Michalik – Karczew
3. Grzegorz Kopałka
4. Adrian Parzonka

Zimowy tenis

Dla tych, którzy zostali w domu w czasie ferii, zorganizowano Zimowe Mistrzostwa Otwocka w Tenisie Stołowym. Pomysłodawcą turnieju było Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Nieśmy Radość”. W czasie dwudniowych potyczek (3 i 4 luty) zagrało 70 zawodników i zawodniczek w pięciu kategoriach wiekowych. W pierwszym dniu zawodnicy rywalizowali w grupach, z których wyłoniono najlepsze ósemki. Następnego dnia rozegrano półfinały i finały.

Sprawną organizację i sędziowanie zapewnili nauczyciele WF-u z Gimnazjum Miejskiego Nr 3 - Joanna Łapińska, Zbigniew Raczkowski i Krzysztof Stefanicki. Pamiątkowe puchary i medale wręczał wiceprezes Stowarzyszenia „Nieśmy Radość” - Jacek Hajdacki.

K.G.

Szkoły średnie

Chłopcy

1. Łukasz Ducek („Nukleonik”)
2. Tomasz Piłowski (ZSE-G)
3. Michał Wróblewski („Słowacki”)



Gimnazja

Chłopcy

1. Adrian Parzonka (GM 4)
2. Sebastian Bąk (SP 1)
3. Radosław Ducek (Glinianka)

Dziewczeta

1. Malwina Kanopka (GM 3)
2. Marta Wróbel (GM 3)
3. Natalia Rybałtowska (GM 3)

Szkoły podstawowe

Chłopcy

1. Hubert Dąbrowski (SP 3)
2. Paweł Milcarz (SP 3)
3. Nikodem Lutoborski (SP 3)

Dziewczeta

1. Lucyna Szaciłło (SP 3)
2. Patrycja Toporzysz (SP 3)
3. Aneta Bańko (SP 3)



We wszystkich klubach trwają przygotowania piłkarzy do rundy wiosennej. Bardzo intensywnie trenują również piłkarze OKS-u. Dobrym sposobem przygotowań, a jednocześnie ich sprawdzianem, są sparingi. Poniżej omawiamy kilka pierwszych.

ROZPOCZĄŁ W. RUTKOWSKI

Cracovia tradycyjnie co roku rozpoczyna przygotowania do sezonu od wewnętrznego sparingu w noworoczne południe 1 stycznia. W ślady Cracovii poszli tym razem otwocczanie, którzy 18 dni później rozegrali analogiczną grę szkolną seniorów z juniorami. Być może to spotkanie też "obrośnie" tradycją.

Spotkanie rozegrano na boisku treningowym w bardzo trudnych warunkach, na śniegu i... lodzie. Na szczęście obyło się bez kontuzji. Grano dwa razy po 40 minut.

Juniorzy trenera J. Macniewa, jak zwykle zdyscyplinowani, stawili się w pełnym 18-osobowym komplecie meczowym, osłabieni jedynie brakiem dwóch zawodników. Skromniej było z seniorami, których było tylko jedenastu, a po przerwie jedynie dziesięciu. Pierwszy tegoroczny skład zespołu seniorów wyglądał następująco: D. Piekarski (od 41 min. A. Żyłowski) – P. Kozera, M. Łukomski, J. Praksa – P. Szulawski, R. Trzepak – T. Komorzycki, T. Cymerman, W. Rutkowski – P. Cabański i J. Kęsek.

Pierwszą bramkę w tym roku zdobył W. Rutkowski w 20 minucie, co jest dobrą zapowiedzią powrotu do wysokiej dyspozycji strzeleckiej. Wynik na 2:0 podwyższył w dziesięć minut później P. Cabański.

Drużyna seniorów lepiej radziła sobie w bardzo trudnych warunkach, prezen-

wała większe ograniczenie i dojrzałość taktyczną i posiadała w pierwszej połowie przewagę "w polu". Wydawało się, że w drugiej połowie, mając lepsze warunki pod bramką juniorską (śnieg zamiast lodu) seniorzy strzelą dalsze bramki. Tymczasem... w siedem minut po wznowieniu gry A. Milewski z zespołu juniorów zdobył kontaktową bramkę. Natomiast seniorzy, mimo kilku dogodnych sytuacji, nie potrafili już strzelić więcej goli. Winna temu była nie tylko nieudolność strzelecka i trudne warunki terenowe, lecz także bardzo dobrze usposobiony A. Wojtyra w juniorskiej bramce, który na pewno uchronił swój zespół przed wyższą porażką.

W drużynie seniorskiej najjaśniejszą postacią był dobrze radzący sobie w trudnych warunkach T. Cymerman, który panował na środku boiska i "rządził" piłką. Należy również odnotować udany występ M. Łukomskiego, który po kilku latach przerwy ponownie wystąpił w barwach OKS-u i – miejmy nadzieję – godnie zastąpił M. Pietrzaka na pozycji stopera.

Legionovia II – OKS 5:3 (1:2)

Tym razem otwocczanie zagrali w składzie: D. Piekarski (od 46 min. K. Potocki) – P. Kozera, M. Łukomski, D. Trylski, K. Klimiuk – P. Guba (od 46 min. J. Markuszewski), R. Trzepak, P. Szulawski, T. Komorzycki – J. Kęsek i P. Cabański.

Początek spotkania był bardzo udany. Już w 5 min. po ładnej akcji P. Cabańskiego bramkę zdobył T. Komorzycki. W cztery minuty później wynik na 2:0 podwyższył debiutujący w pierwszym zespole junior P. Guba. W 14 i 55 min. nasi stracili bramki i gospodarze wyrównali na 2:2. Jeszcze raz w 70 min. OKS objął pro-

wadzenie po strzale R. Trzepakki. Końcówka meczu należała jednak do gospodarzy, którzy zdobyli trzy kolejne bramki w ciągu ośmiu minut (73, 75 i 80) i zasłużenie wygrali spotkanie. Nasi piłkarze mogli go co najmniej zremisować, gdyż dwóch znakomitych sytuacji nie wykorzystali P. Cabański (w 43 min. trafił w słupek) i J. Kęsek (w 82 min. sam przed bramką uderzył tuż obok słupka).

OKS – PKS Radość 8:1 (5:1)

Tym razem kadra OKS-u była znacznie liczniejsza. Na boisku wystąpiło 21 zawodników, w tym sześciu juniorów. Z nowych "twarzy" odnotować należy występ Łukasza Choderskiego z Mazovii Rawa Mazowiecka (student AWF w trakcie załatwiania) i... Macieja Kotowskiego, który wznowił grę po długotrwałej przerwie spowodowanej kontuzją.

Na tle A-klasowych sąsiadów otwocczanie byli zespołem zdecydowanie lepszym. Bramki dla OKS-u zdobyli: J. Kęsek 2, W. Rutkowski, P. Kozera, A. Brojek, M. Skrzyński, D. Dukalski i T. Komorzycki.

OKS – Świt II Nowy Dwór Mazowiecki 7:0 (3:0)

Bardzo młoda rezerwa I-ligowców nie była w stanie przeciwstawić się naszemu doświadczonemu zespołowi i uległa zdecydowanie. Bramki dla otwocczan zdobyli: R. Trzepak i T. Komorzycki po 2 oraz M. Łukomski i T. Cymerman. Jeden gol był samobójczy.

OKS – Delta Warszawa 4:1 (1:0)

Tym razem przeciwnik OKS-u był silniejszy, bo goście występują o klasę wyżej od otwocczan. Pomimo to, poza pierwszym kwadransem drugiej połowy, OKS dominował na boisku i wygrał wysoko. Trzy bramki dla otwocczan zdobył W. Rutkowski, który wyraźnie powraca do dawnej formy, zaś czwartą R. Trzepakko.

OKS – Mazovia Mińsk Mazowiecki 3:0 (3:0)

W pierwszej połowie skład OKS-u był oparty na seniorach. Przy wyraźnej przewadze otwocczanie zdobyli trzy bramki, których strzelcami byli: D. Dukalski, M. Skrzyński i T. Komorzycki. Po przerwie wystąpili głównie juniorzy, wsparci jedynie A. Hyjkiem i M. Kotowskim. Walczyli oni jak "równy z równym" z liderem siedleckiej okręgówki i utrzymali wysoki wynik, co należy uznać za ich sukces.

Fr. Stokowski

Na fot.: W akcji Tomasz Cymerman, czołowy piłkarz OKS-u (do niedawna Legii Warszawa).

Puchar Starosty

Po raz czwarty rozegrano w styczniu tradycyjny już zimowy turniej piłkarski seniorów o puchar starosty powiatu. W poprzednich turniejach nie wiodło się piłkarzom OKS-u. Zwycięzcą tej imprezy był najpierw FC Tuszko, a później dwukrotnie ZWAR Międzyzlesie. Tym razem górą był OKS.

W turnieju uczestniczyły dwa otwocze zespoły: seniorzy i juniorzy. Ci ostatni walczyli w grupie A, w której uzyskali następujące rezultaty:

- porażka ze ZWAR-em 0:1,
- porażka z Mazurem 0:2,
- zwycięstwo z Józefowia 3:2,
- zwycięstwo z Falenicą 3:0.

Grupę tą wygrał zdecydowanie Mazur Karczew (10 punktów) przed ZWAR-em (7), juniorami OKS-u (6), Józefowia i Falenicą (po 3).

Wyniki seniorów OKS-u w grupie B były następujące:

- zwycięstwo nad Radością 3:1,
- zwycięstwo z Wisłą Dziecinów 1:0,
- remis z Advitem Wiązowna 0:0,
- remis z Koroną Góra Kalwaria 0:0.

Tę grupę wygrała Korona (10 punktów), przed OKS-em (8), Advitem (7) oraz Radością i Wisłą (po 1).

W półfinale po bardzo zaciętym pojedynku OKS wygrał 2:1 z Mazurem Karczew. Obie bramki dla OKS-u zdobył P. Kozera. W drugim półfinale Korona Góra Kalwaria wygrała ze ZWAR-em Międzyzlesie 1:0. W pojedynku finałowym OKS-u z Koroną – pomimo dogrywki – utrzymał się wynik bezbramkowy. O zdobyciu pucharu przesądzić musiały rzuty karne, w których OKS wygrał 3:2.

Bardzo dobrze spisali się otwoccy juniorzy zajmując ostatecznie piąte miejsce, a ich napastnik Dominik Dukalski strzelając pięć bramek został królem strzelców całego turnieju. Powtórzył on ubiegłoroczny sukces swego kolegi z drużyny Konrada Kowalczyka.

Ostatecznie klasyfikacja turnieju była następująca

1. OKS Otwock
2. Korona Góra Kalwaria
3. Mazur Karczew
4. ZWAR Międzyzlesie
5. OKS Otwock – juniorzy
6. Advit Wiązowna
7. Józefowia
8. PKS Radość
9. Wisła Dziecinów
10. KS Falenica



Kuba Rechnio (w dolnym rzędzie w środku) w barwach warszawskiej Legii przed jednym z meczów na turnieju we Francji. Obok z prawej były zawodnik otwocznego Tuszko Marcin Stokowski (obecnie Gwardia Warszawa).

Sukces juniorów

Bardzo pracowicie spędziły czas na obozie w Grudziądzu dwa zespoły młodzieżowe OKS-u: juniorzy (podopieczni trenera J. Macniewa) i starsi trampkarze (trener – J. Olaszewski). Wymiernym efektem wykonanej pracy w przypadku zespołu juniorów było ich wysokie zwycięstwo nad miejscowym zespołem seniorów, będącym liderem ligi otwoczej. Otwoccy juniorzy wygrali ten pojedynek aż 5:1 (3:0). Strzelcami bramek byli: A. Milewski – 2 oraz D. Dukalski, K. Kowalczyk i R. Sabaśa po 1.

ZWERYFIKOWANE TABELLE

Mazowiecki Związek Piłki Nożnej zweryfikował tabele wszystkich grup rozgrywkowych za rundę jesienną. Dla seniorów i juniorów OKS-u przedstawiaj się one następująco:

Mazowiecka Liga Seniorów (gr. II)

1. Mazur Karczew	34	34-12
2. KS Warka	32	31-12
3. Broń Radom	29	27-18
4. Zwolenianka Zwolen	27	32-17
5. Powiślanka Lipsko	27	27-17
6. START Otwock	27	27-19
7. Mszczonowianka	27	24-17
8. Pogoń Grodzisk	26	20-13
9. Wilga Garwolin	18	20-26
10. Mirax Bierwce	16	22-25
11. Okęcie II Warszawa	16	18-25
12. Zryw Sobolew	13	23-30
13. Wicher Kobylka	13	18-27
14. Marcovia Marki	13	19-37
15. Błonianka Błonie	9	14-30
16. Tętyrdowianka	4	14-46

Mazowiecka Liga Juniorów Starszych (gr. II)

1. KS Piaseczno	38	42-12
2. KP Polonia Warszawa	37	73-16
3. Pogoń Siedlce	37	38-9
4. Radomiak Radom	30	39-19
5. Znicz Pruszków	28	40-27
6. Okęcie Warszawa	27	36-17
7. Sarmata Warszawa	26	30-23
8. START Otwock	24	42-25
9. MG MZKS Kozienice	18	23-27
10. KS Warka	17	26-42
11. SEMP Ursynów	15	18-45
12. UKS Targówek	14	28-31
13. Czarni Węgrów	13	19-37
14. Zwolenianka	9	14-42
15. MLKS Wesoła	7	14-63
16. Orzeł Łosice	5	14-61

Tabele dla trzech pozostałych grup młodzieżowych podamy w następnym numerze.

FS

Miasto potrzeb czy potrzeba miasta?

Zdefiniowanie odpowiedzi stanowi istotę zrównoważonego rozwoju miasta.

Perspektywy

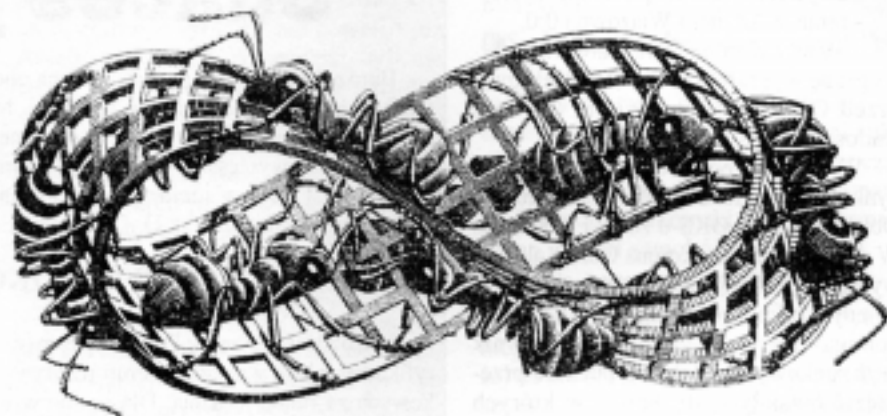
W krajach cywilizowanych proces powstawania nowych osiedli nazywa się **housing**. W tym jednym słowie zawiera się mnogość spraw związanych z zamieszkaniem ludzi w jakimś nowym miejscu – osiedlu, budynku. To pozawala czy raczej narzuca konieczność kompleksowego myślenia o sprawie. O mieście i o jego mieszkańcach. Aby nadmierna swoboda w traktowaniu własności nie doprowadziła do całkowitego zawłaszczenia przestrzeni miasta. Do jej kradzieży. A przy okazji do dalszego rozwarstwiania społeczności, tworzeniu *splendid isolation* (izolacji doskonałej) dla tych nabytych w „opłotowane” osiedla. Kieruję to pod rozwagę Ojcom Miasta, którzy po zbiciu gruntów zapomnieli o zrównoważonym rozwoju miasta. Może i dotąd o tym nie wiedzą, nie chcą wiedzieć i wszelkie rozważania w tym temacie są im obce.

*„Z ogromnej sali wyniesiono śmiecie
I kurz otarto z krzesel – weszli męże
I siedli z szmerem, jak w pochwy oręża,
I ogłosili... cóż? Że są w komplecie !!!”
Norwid: „Posiedzenie”*

Przeczytałem informację zamieszczoną w poprzednim, lutowym numerze „G.O.” (na str. 4 i 5) o projektach przekształcenia niektórych fragmentów naszego miasta. I dalebóg nie rozumiem treści ostatniego akapitu. Mam nadzieję, że większość Czytelników nie traktuje miesięcznika „G.O.” jako makulatury tylko gromadzi i prowadzi „kronikę swojego miasta”. Mimo to, dla wygody wszystkich Czytelników, zacytuję końcowy fragment wypowiedzi Pani Anny Gut: „... dla terenu Placu Niepodległości przy pawilonie handlowym w centrum Orwoka obowiązuje plan miejscowy, zgodnie z którym część terenu można przeznaczyć pod obiekty biurowo-administracyjne z utrzymaniem ok. 50-metrowego pasa zieleni od ul. Andriollego do ul. Staszica przy istniejącym ciągu usługowym. Zieleni miałaby charakter parkowy, dodatkowo proponuje się tam przeprowadzenie ścieżki rowerowej”.

Na spłachetku, zwanym Placem Niepodległości, ktoś chce coś wtłoczyć między istniejące obiekty: fontannę, pawilon, trzy parkingi (a właściwie jest ich cztery lub nawet pięć – i to najczęściej „po brzezi wypełnionych”) i nieco drzew, które wzbogacają gatunkowo i jakościowo monotonię sąsiedniego *Małpiego Gaju*. Tym czymś miałyby być biurowce i... ścieżka rowerowa o rekordowej krótkości – bo słowo długości nie jest dla tego rozmiaru odpowiednie. Do tego ma zostać utrzymany 50-metrowy pas zieleni. Moim zdaniem takie „upakowanie” jest niemożliwe. Ani architektonicznie, ani matematycznie.

Matematycy, uważani za zamknięty klan ponuraków, lubią żartować. Oto mrówki zagubione w drodze do nikąd.



Architektowi taka sztuczka się nie uda... Rowerzyście tym bardziej.

Z pozycji siodła i siodelka

Bardzo skrupulatnie opisano na str. 44, 45 i 46 trasę rowerową wokół Otwocka. Wiem, że można byłoby wypełnić opisaniem tej trasy cały numer. Dodam - bo muszę, przy okazjach odpadowych, że poprowadził Pan Paweł wycieczkę od przystanku PKP w Śródborowie do rezerwatu „Pogorzelski Mszar”, po czym skręcił w lewo w kierunku Meranu. No i dobrze, bo za rezerwatem rośnie i wonieje wysypisko Sater. I ta nazwa pewno zostanie po wsze czasy w geografii i topografii Otwocka. Ale teren między Saterem, szczątkami torfowiskowego rezerwatu,

celestynowską Gliną (jej lasami) i zabudowaniami Jabłonny wart jest odrębnego opisu. Choćby, jak ten o żurawiach, autorstwa Wojciecha Sobocińskiego, które tam właśnie wypatrzył i ze dwa lata temu na łamach „G.O.” opisał.

Wracając do trasy rowerowej i jej skrótowego, z konieczności, opisu dodam, że ci, którzy chcieliby zaznać obcowania z mazowieckim pejzażem uwidocznionym na fotografii przedstawiającej ulicę Laskową, muszą pojechać dalej, za kościół i za szkołę w Wólce Młodziej. A to, że warto, widać na zdjęciu. I też należy się śpieszyć, bo są plany zamiany tej urokliwej polnej drogi na szosę dla wygody kumów z Wólki i Młódza. Innych potrzeb niż relacje sąsiedzkie nie ma. Są za to zakusy wydania kolejnych dużych pieniędzy na coś, co wymaga niewielkich nakładów. I tak, zamiast budować szosę, należałoby moim zdaniem poprawić tylko przejeżdżność, zostawić oczywiście wierzy i... wypromować. Chociażby z okazji *Święta Mazowieckiej Wierzy* zgłoszonego

jako projekt do władz powiatowych. A kumowie i kumy niechaj nie wołają pług (do odśnieżania zimą), lecz urządzają kuligi. Takie prawdziwe kuligi. Dla przyjezdnych, za pieniądze. Chyba zostały im jeszcze jakieś nieparzystokopytne. I teraz uwaga! Nie bez kozery w śródtytułie napisałem o siodle. Przecież te okolice mogą być oglądane z wysokości końskich grzbietów. Całoroczny dochód dla gospodarstwa agroturystycznego.

Wspominki i nowinki

Jeszcze wróć do Panapawłowych relacji i spostrzeżeń. Otóż zwrócił On moją uwagę na rzeczywiście cudem jakby zachowaną w całkiem niezłej (jak na resztę otwockich *świdermajerów*) „enklawę

historyczno-przyrodniczą" w rejonie zbiegu ulic Wierzbowej i Mickiewicza. Może to być wywołane sąsiedztwem Ogniska „Dziadka Lisieckiego”, bo dalej położone budynki w tym stylu (ulica Zacisza) i wcześniej (ulica Mickiewicza) są w znacznie gorszym stanie. Tak jak większość naszych komunalnych *świ-dermajerów* z odrąbanymi na opał i na budowę komórek werandami. Straszą teraz te „posesje” domami i ich otoczeniem. O zaśmieceniu okolicy nie wspominając, bo i po co?

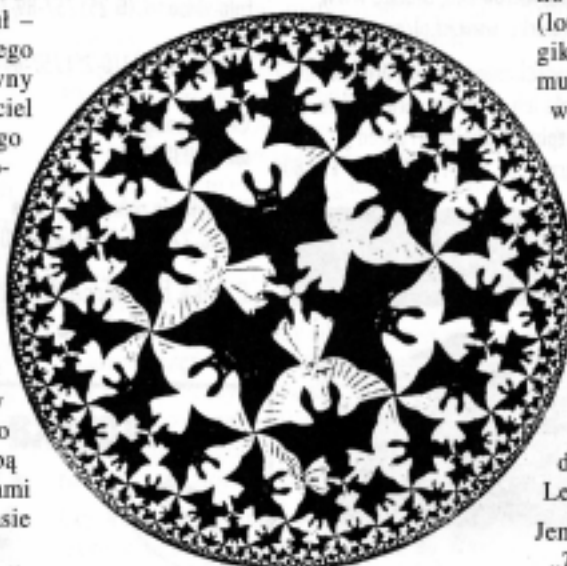
Chociaż? I tu nie obędzie się bez wspomnień. Nie chciałbym jednak, aby to, o czym będzie za chwilę, było odebrane jako „a nie mówiłem, że tak będzie!”. W numerze 7 (67) „G.O.” (a więc latem 1997) napisałem artykuł pt. „Odpady sprawa (na)gminna”. Jaki tytuł – taka treść. Cenzor w osobie ówczesnego Prezydenta Miasta, również aktywny przedtem działacz i Członek-założyciel Koła Polskiego Klubu Ekologicznego „Otwockie Sosny”, po niewielkiej korekcie (czyt. „negocjacji”), po których pozostawało „wrócić do siebie i czapkę nacisnąć”) artykuł zatwierdził. Oczywiście, i przedtem i potem bardzo dużo pisało się o otwockich śmieciach i o firmach, które się nimi zajmowały i zajmują. W najróżniejszych kontekstach. Były też blokady informacyjne. Niestety niedawny był to czas, kiedy „G.O.” była nawet nie tubą informacyjną, ale fanfara z piktoralami zdjęciowymi i nowinkami jak w prasie towarzyskiej.

Kiedy Jan Styka (ten, co to współtworzył Panoramę Raclawicką) malował boskie postaci w Kościele Mariackim i musiał przy tym klęczeć, Głos Wielki usłyszał – Styka, ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze!

Kontakty i dystanse*

Przed kilkoma miesiącami napisałem w „G.O.”, że „o kałużach i o Saterze będzie później”. Dwa paskudne kałużowiska w centrum miasta zostały usunięte. W sposób nie powodujący trwałych odwodnień, czyli bez odprowadzania wód opadowych do oczyszczalni kolektorami ściekowymi. Poziom wód gruntowych nie zostaje tym samym obniżany, a wiadomo chyba wszystkim, że w obszarze Otwocka poziom ten sięga do 6,0 m poniżej poziomu terenu. Skojarz do Czytelniku z podlewaniem miejskich klombów i trawników. Skojarz ze słabnącą żywotnością drzew, z przesuszonym i zapylo-

nym letnim powietrzem. Skojarz ze zdrowiem swoim i swoich dzieci. I wreszcie – jeżeli gdzieś stwierdzisz, że deszczówka idzie w kanał – pisz „do nos”. Albowiem zbrodnią przeciwko środowisku i przeciwko Twojemu Zdrowiu jest marnowanie wody i... publicznych pieniędzy. Rysunek jest optycznym żartem na temat wypełniania przestrzeni: Piekło i Niebo. Z daleka kolistą szarość, bliżej czarno i białe wypełnienia, a jeszcze bliżej skrajności. Ot, i mamy właściwy dystans zwany np. punktem widzenia. Kto pierwszy powiedział, że woli Niebo ze względu na klimat, ale odpowiada mu bardziej towarzystwo tych z Piekła. Musimy wypełniać i tolerować wszelkie „towarzystwo”. Z wzajemnością.



Teraz oczywiście będzie o śmieciowych aktualnościach. Powstało Otwockie Centrum Edukacji Ekologicznej. Czy zdajesz sobie Szanowny Czytelniku sprawę z tego, że my otwoccy ekolodzy przestaliśmy o tym gadać tylko we własnym gronie? Że rozmawiamy o tych sprawach, bądź co bądź bolesnych i wstydlivych, z przedstawicielami dotąd przeciwnych wszelkiemu porozumieniu stron? Podobnie jest w Urzędzie Powiatowym. Też powstaje Centrum... itd. Odczuwam osobiście awersję widząc i czytając, co się wyrabia z tym słowem. Starsi pamiętają Centralny Komitet itd., Centralny Dom Towarowy – mówiło się o tym pierwszych obiektach ze „szklanej architektury”: „dookoła szkło, a w środku g...” A dzisiejsi starsi i młodszy dostają oczopląsu od reklam, w których słowo *centrum* ma przedstawiać swoją rangą byle tanetę lub oczywisty prozaizm.

Co do Satera to wystarczająco wypowiedzieli się uczestnicy formalnych i nieformalnych spotkań, które miały na celu doprowadzenie do zmiany umowy ze spółką zarządzającą wysypiskiem. Niedoskonałość umowy pozwalała Saterowi nie płacić miastu i zwozić śmieci w ilościach niekontrolowanych, o niewiadomym pochodzeniu. Lecz ta sama umowa wystarczająco precyzyjnie określała warunki eksploatacyjne wysypiska, z których najważniejszy jest lapidarnie i lopatologicznie określany: **woda jest wrogiem śmieci, a śmieci są wrogiem wody**. Oczywiście, w niektórych przypadkach ogień jeszcze bardziej. Nie pora na techniczno-przyrodnicze dywagacje. Wiadomo, że chodzi o rozkład fizyczno-chemiczny, o stan aero-sanitarny (lotne szkodliwości nie tylko dla alergików, ale dla wszystkiego, co żyje i musi oddychać) w odległościach nawet wielokilometrowych.

Po co mam komentować swoje odczucia związane z faktem, że jak każdemu otwocczaninowi przyszło mi mieszkać między wysypiskami śmieci. Efekty rozgrzebywania starego wysypiska (tego przy ujściu Świdra) i ciągłego palenia ognisk na jego powierzchni umykają z naszego dzisiejszego pola widzenia. Ale, gdyby gdzieś prowadzono statystykę umieralności na nowotwory i zapaadalności na zdrowiu (alergie)... Lekarzem był Tadeusz Boy-Żeleński.

Jemu oddam głos:

*„Tak więc chytry jest Germanin,
Francuz – sprośny, Włoch – namiętny,
A zaś każdy mazowszanin*
Goły i inteligentny.”
Pieśń o ziemi naszej.*

Jeżeli ktoś czuje się obrażony cytatem, to mogę przypomnieć znany i często cytowany jako uwłaczający Polakom fragment wypowiedzi obecnego prezydenta Francji. Oj narobiło się wtedy w mediach... Ze miało być bez internacjonalizmów i polityki? Zgoda, wracam na swojskie podwórko: Dzieci, kochajcie wróbelka. Wróbelek, przyjaciel wasz szczery. Dzieci! Kochajcie wróbelka!! Kochajcie, do jasnej cholery!!!

Janusz Ludwiszewski

Einstein umierając kazał łóżko przy otwartym oknie ustawić, by usłyszeć jeszcze ostatni raz śpiew rudzika. Żywopłaty okalały siedzibę Geniusza. Nie betonowe płoty.

FAST
AGENCJA OBSŁUGI
NIERUCHOMOŚCI
Sławomir Trzaskowski
Licencjonowany pośrednik
Profesjonalna obsługa transakcji
KUPNA • SPRZEDAŻY • NAJMU • DZIERŻAWY

NIERUCHOMOŚCI

Otwock; ul. Karłowicza 15A
czynne Pn - Pt 10⁰⁰ - 18⁰⁰
tel. 710 00 10, fax 788 80 91,
tel. kom. 0 601 61 65 70
www.fast.nieruchomosci.pl
fast.fast@nieruchomosci.pl

PRACA

Firma „Dobre okna” poszukuje osoby do obsługi biura handlowego.
Wymagania:
znajomość branży mile widziana,
dyspozycyjność, komunikatywność.
Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na nr (0-25) 792-20-85

**USŁUGI
GEODEZYJNE**

mapy do celów projektowych
prawne, tyczenia,
inwentaryzacyjne, ZUD,
podziały, rozgraniczenia, wyrzysy

tel 872 93 61, kom. 0-503 318 371

**AGENCJA
NIERUCHOMOŚCI
VALCOM**
Waldemar Komarowski

Poszukujemy:
mieszkań, domów,
działek

OTWOCK, ul. Gelslera 10
tel/fax 779 44 72
Warszawa, 11 Listopada 6
tel/fax 618 75 98
tel. Kom. 0-508 329 415
www.valcom.pl

PRACA

Grafika WWW, na stałe, wysoce estetyczne projekty, cv z dopiskiem „Grafik WWW” fax: 779-71-22

Przedstawiciela Handlowego na stały etat, usługi internetowe, cv z dopiskiem „Handlowiec” fax: 779-71-22

Młode energiczne do telemarketingu na pół etatu cv z dopiskiem „Telemarketerka” fax: 779-71-22

Kierownika nadzorującego pracę grafików WWW cv z dopiskiem „Kierownik” Fax: 779-71-22

Zatrudnimy: Dyrektora Handlowego, Handlowca, Kierownika, Grafika WWW, Telemarketerkę: www.isf.pl/praca

Zostań konsultantem firmy „Oriflame”. Praca stała lub dorywcza, prowizja do 50%. Bezpłatne szkolenie i porady kosmetyczne. Tel. 719-16-88, 0-507 118 804

RÓŻNE

Działka 4 ha Kobylnica /k.Maciejów tel. 0-25 683 32 98

Eko-szamba tel. (0-25) 757-89-18

Foto-video tel. (0-25) 757-89-18

Garaże-błazaki (0-25) 757-89-18

Cesje, obsługa prawna tel. 0-603889434

Windykacja należności, cesje tel. (0-22) 622-73-60 wew. 20

Działkę budowlaną 2300²m, Jabłonna, tel. 788-63-08

Poszukujemy mieszkań, domów, działek
AGENCJA NIERUCHOMOŚCI VALCOM
tel. 779-44-72

PRACA

Zatrudnię lektora języka angielskiego do nauki 3-osobowej grupy, 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Tel. 0 608 028 191; (0 22) 719 42 16 (wieczorem)

Młoda lektorka, bezstresowa i profesjonalnie, korepetycje z języka angielskiego dla dzieci i młodzieży. Otwock tel. 0-602 825 022, 780-96-42 (domowy po 20⁰⁰)

OTWOCK
ul. Wawrska 22A (rog Sokalskiej)
tel/fax 710 00 96, 710 16 48,
0 601 23 63 37

WI - WALDI

**ARTYKUŁY
WYKOŃCZENIA
BUDOWLANEGO**

SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY

SIDING • RYNNY • DRZWI • OKNA • PANELE • FARBY • KLEJE
PLYTY G-K • STYROPIAN • TRALKI • PARAPETY • KOREK • MOZAIKI
SCHODY • EKO-SZAMBA • WELNA MINERALNA • BLACHY NA DACHY
GLAZURA • TERAKOTA • GRES • OŚWIECZENIE HALOGENOWE

Apteka B. i L. Drogowsky



- * Leki gotowe
- * Leki recepturowe
- * Leki na zamówienie
- * Cewniki, wenflony
- * Kosmetyki VICHY

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰ Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53

Wydajemy rachunki i faktury

STACJA DIALIZ I PORADNIA NEFROLOGICZNA INCP w Otwocku

oferuje:

- ✓ bezpłatne leczenie w oparciu o kontrakt z NFZ
- ✓ najnowocześniejszy sprzęt do dializ, wygodne fotele dializacyjne, oddziałek telewizyjny przy każdym stanowisku w klimatyzowanej sali dializacyjnej
- ✓ bezpłatny transport do i ze Stacji Dializ
- ✓ kompleksowe badania laboratoryjne
- ✓ regularną kontrolę parametrów niewydolności nerek
- ✓ w razie potrzeby hospitalizacja szpitalna
- ✓ dializy gościnne/ wakacyjne



International Nephrology Centres

STACJA DIALIZ I PORADNIA NEFROLOGICZNA INCP w Otwocku
ul. Reymonta 83/91, 05-400 Otwock
Tel. 0 603 114 022 (dr Marzena Janas)
otwock@incp.com.pl, www.incp.com.pl

**Masz problemy z nerkami?
NIE ZWLEKAJ!**

Zgłoś się do specjalisty



Leczenie jest **BEZPŁATNE!**



Spójrz w niebo!

Niewiele jest ciał niebieskich, które wzbudzają tak wielkie zainteresowanie, jak planeta Mars. Na początku stycznia br. na powierzchni Marsa wylądowała sonda **Spirit** oraz **Opportunity**. Jak donoszą media, sonda **Spirit** wykonała odwiert w skałę marsjańską. Chodzi głównie o odpowiedź na pytanie, jaka jest geologiczna przeszłość Marsa. Z doniesień prasowych wynika, że europejska sonda **Mars Express** wykryła na południowym biegunie planety zamrożoną wodę, która jest jednym z warunków istnienia życia. W przesłanych na Ziemię zdjęciach widoczny jest kanał, który według naukowców mógłby być wyżłobiony przez płynącą tam w przeszłości wodę. Także sonda **Opportunity** w chwili obecnej prowadzi badania powierzchni Marsa.

Oto garść faktów o tej fascynującej planecie. Mars to planeta zewnętrzna (górna) i obiega Słońce w średniej odległości 227 940 930 km. Jednego obiegu wokół Słońca dokonuje w ciągu 668 dni marsjańskich. Doba gwiazdowa na Marsie trwa 24 h 37 m 33 s, a zatem dni i noce marsjańskie są niemal tak samo długie jak ziemskie. Nachylenie osi Marsa do płaszczyzny jego orbity wynosi 66 stopni (dla Ziemi odpowiednio 66,5 stopnia), z tego powodu zmiany pór roku są na Marsie niemal identyczne jak na Ziemi, z tym że na Marsie trwają one dwukrotnie dłużej. Masa Marsa wynosi $6,418 \times 10^{23}$ kg (dla Ziemi odpowiednio $5,974 \times 10^{24}$ kg), zaś średnica równikowa wynosi 6794 km (dla Ziemi odpowiednio 12 756 km). Przyspieszenie grawitacyjne na powierzchni Czerwonej Planety wynosi $3,61 \text{ m/sec}^2$ a prędkość ucieczki z powierzchni planety - $4,95 \text{ km/sec}$. Mars ma bardzo rzadką atmosferę, nie chroniącą go przed nocnym wypromieniowaniem. Czerwona Planeta obiega Słońce dalej niż Ziemia, otrzymując od niego mniej energii i dlatego temperatury na jego powierzchni są niższe niż na

MARS – Czerwona Planeta cz. II

Ziemi i wahają się w granicach od -150°C do $+30^\circ\text{C}$. Temperatura przy równiku wynosi w ciągu dnia w granicach $+17^\circ\text{C}$, by nad ranem spaść do -73°C . Atmosfera Czerwonej Planety składa się głównie z dwutlenku węgla, w 95%, pozostałe składniki to: azot – 2,7%, argon – 1,6%, tlen – 0,15%, a także małe domieszki pary wodnej, ksenonu i kryptonu. Bardzo typowe dla Marsa są obłoki koloru żółtego, które wiatr wiejący z szybkością ponad 110 km/h unosi wysoko ponad powierzchnię planety. Atmosfera planety jest bardzo rzadka. Mars ma bardzo cienką otoczkę gazową. Korona wodnoroowa sięga do wysokości ponad 23 000 km. Nad powierzchnią Czerwonej Planety tworzą się obłoki koloru sinoniebieskiego z wody i z kryształków dwutlenku węgla. Powierzchnia Czerwonej Planety podobnie jak powierzchnia naszego Księżyca cała usiana jest kraterami oraz głazami mniejszych i większych rozmiarów, które powstały na skutek upadku meteoroidów. Zauważono także białe chmury składające się najprawdopodobniej z kryształków lodu.

Obserwując Marsa przez teleskop można dostrzec bardzo ciekawy i charakterystyczny element jego powierzchni. To czapy polarne. Składają się one z pyłu, z zestalonego dwutlenku węgla i z lodu. Wraz z nadejściem marsjańskiej wiosny czapy polarne topnieją, by praktycznie zaniknąć podczas lata. Na Marsie podobnie jak na Ziemi występują strefy klimatyczne; a więc strefa równikowa o kolorze jasnobrązowym, gdzie wieją silne wiatry unoszące czasami wielkie chmury pyłowe, a także strefy umiarko-

wane leżące pomiędzy równikiem i biegunami. Jednym z charakterystycznych tworów typowych dla Marsa są potężne wyżłobienia na powierzchni planety. Te rowy lub inaczej kaniony są bardzo głębokie i ciągną się nieraz setkami kilometrów, jak np. wielkie kaniony Valles Marineris, osiągające głębokość nawet do 7 km. Na Marsie wykryto poza tym tzw. dżyny piaszczyste, czyli obszary podobne do ziemskich wydym, a utworzone z materiału lotnego naniesionego przez wiejące wiatry. Budowa skał powierzchniowych jest podobna do skał bazaltowych na Ziemi z dużą domieszką żelaza i dlatego powierzchnia Marsa ma tak charakterystyczny czerwony kolor. Krajobraz Marsa to surowe piękno, to widoki jakże odmienne od tych, do których przywykliśmy na Ziemi. Już dawno temu astronomowie zauważyli, że gdy Mars znajduje się bliżej Słońca, to na jego powierzchni czasami obserwuje się silne burze piaskowe. Wynika to z faktu, że Mars będąc w peryhelium, czyli punkcie najbliższym Słońcu, otrzymuje od niego o wiele więcej energii. Silne burze na Marsie potrafią uniemożliwić obserwacje teleskopowe przez długie tygodnie. Jednym z ciekawych obiektów na Marsie jest największy wulkan w Układzie Słonecznym – Olympus Mons. Wznosi się on 25 km ponad powierzchnię planety. Jego szerokość u podstawy porównywalna jest z powierzchnią Polski. Mars ma dwa księżyce. Odkrył je amerykański astronom Asaph Hall w 1877 roku. Większy z nich nosi nazwę Phobos (strach) i obiega macierzystą planetę w odległości 9 392 km trzy razy na



Zdjęcie skały „El Capitan” z marsjańskiej równiny „Meridiani Planum” przekazane przez sondę „Opportunity” - wykorzystane filitroni RGR

Podróżna Czerwonej Planety - zdjęcie w kolorze wykonana z aparatu sondy „Opportunity”.

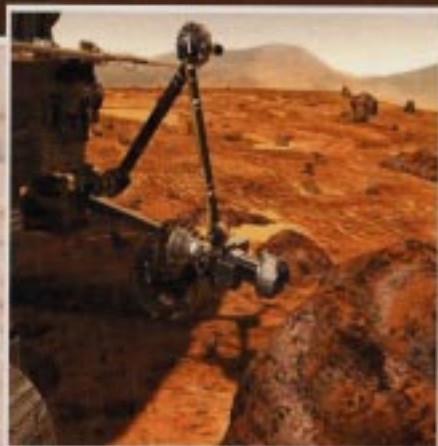
dobę. Mniejszy z nich to Deimos (groza) i obiega Marsa w odległości 23 478 km. Obydwa księżyce były badane przez sondy Mariner 7 i Viking 1 i 2 w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wtedy też sondy przesyłały na Ziemię ich zdjęcia.

Hipotetyczny obserwator z powierzchni Marsa ujrzałby naszą Ziemię, Jowisza wraz czterema największymi księżycami, Saturna, Uran oraz kilka planetoid. Niebo marsjańskie ma kolor pomarańczowy z powodu wszechobecnego czerwonego pyłu. Największa odległość Ziemia – Mars to 400 milionów kilometrów. Obie planety poruszają się niemal w jednej płaszczyźnie, ale co około 774 dni Ziemia dogania Marsa i wtedy dochodzi do tzw. wielkiej opozycji Marsa. W takiej sytuacji może on zbliżyć się do Ziemi na odległość około 56 mln kilometrów, co oznacza, że warunki do jego obserwacji są nadzwyczaj dogodne. Wielkie opozycje Marsa to niebywała okazja dla astronomów, także amatorów i niezwykle ciekawy obiekt do obserwacji także przez amatorski teleskop. Latem 2003 roku Mars zbliżył się do Ziemi na odległość około 56 mln kilometrów, świecąc bardzo jasno



nad południowo-wschodnim horyzontem i był to drugi najjaśniejszy po Księżycu obiekt na nocnym niebie.

Przez mój teleskop wspaniale prezentowała się czapa polarna, widoczne były także ciemniejsze i jaśniejsze obszary na powierzchni Marsa. Śmiało mogę przyznać, że było to dla mnie niesamowite przeżycie móc obserwować ten jedyny i niepowtarzalny w swoim rodzaju inny świat. Jakich wiadomości możemy spodziewać się z sond pracujących obecnie na Marsie i jakie jeszcze kryje w sobie tajemnice ta piękna planeta? Czego jeszcze nowego dowiemy się o tym fascynującym globie? Czas pokaże. Kto wie, jeśli kiedyś dojdzie do załogowej



Kontynuacja wizji pracy sond „Spirit” i „Opportunity” na powierzchni Marsa.

wyprawy na Marsa, może to właśnie astronomi opowiedzą nam, jaka jest naprawdę Czerwona Planeta.

*astronom amator
Ryszard Łuszczkiewicz*

Zdjęcie: Jet Propulsion Laboratory/NASA (<http://www.nasa.gov/jpl/naa/naa/index.html>)



Redakcja „Gazety Otwockiej” ogłasza konkurs pod tytułem:

Najdroższe słowo, najdroższy obraz - MATKA

REGULAMIN KONKURSU

1. Konkurs przeznaczony jest dla mieszkańców Otwocka i powiatu otwockiego.
2. W konkursie mogą brać udział wszyscy chętni niezależnie od wieku.
3. Każdy uczestnik może zgłosić do konkursu dwie prace w kategorii:
 - literackiej (felieton, opowiadanie, reportaż, poezja)
 - plastycznej (dowolna technika malarska, fotografia, grafika komputerowa)
4. Prace literackie prosimy dostarczać w formie elektronicznego zapisu, maszynopisu lub czytelnego rękopisu.
5. Prace zgłoszone do konkursu nie mogą być wcześniej nagradzane ani publikowane.
6. Prace konkursowe powinny być podpisane imieniem i na-

zwiskiem, należy podać dokładny adres zamieszkania i telefon, a w przypadku uczniów dodatkowo klasę i nazwę szkoły.

7. Najlepsze prace jury nagrodzi atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi.

8. Najlepsze prace zostaną opublikowane w majowym numerze „Gazety Otwockiej”.

9. Prace należy składać lub przysłać pocztą do dnia **23 kwietnia 2004 r. godz. 12.00** na adres redakcji:

Redakcja „Gazety Otwockiej”

05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5

bud. C pok. 11, 12 – tel. 779-24-21; gazetaotwocka@otwock.pl

Do prac należy załączyć zgłoszenie (wrzutka do tego numeru „G.O.”, plik do ściągnięcia ze strony internetowej „Gazety” lub możliwość wypełnienia na miejscu w redakcji).

berenika zimochczyk

malarstwo



Berenika Zimochczyk
ur. 1967 r. w Warszawie.
Studia w warszawskiej ASP,
na wydziale architektury wnętrz.
Dyplom w 1995 r.
Zajmuje się malarstwem,
projektowaniem wnętrz,
wystawiennictwem.
Nauczyciel plastyki w Zespole
Szkoł Katolickich w Otwocku-Swiderze.
Prowadzi koło plastyczne w Miejskim
Ośrodku Kultury w Józefowie.

Wystawy:
MOK, Józefów 2000
Klub Smok, Otwock 2002
GOK, Celestynów 2003